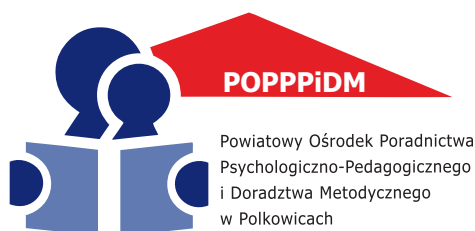


BIULETYN

Powiatowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego w Polkowicach

nr 24 / wrzesień 2021



W numerze między innymi:

- „Potrzeby edukacyjne uczniów niesłyszących w szkolnictwie ogólnodostępnym; zarys koncepcji kształcenia dwujęzycznego – z perspektywy surdologopedy”,
- „Wpływ hipoterapii na rozwój dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym”,
- „Konsument cyberbezpieczny”,
- „Przeżyć samotność, chociaż jest się razem (Jan Twardowski) – pandemia moje doświadczenie „innego świata”,
- „WIELKI SUKCES UCZNIA JEDNEJ Z POLKOWICKICH SZKÓŁ!”,
- „Immersion workshop w Szkole Podstawowej nr 4 w Polkowicach”,
- „FIZYKA ZDALNIE? TEŻ FAJNIE!”,
- „SCENARIUSZ LEKCJI „Wizerunek kobiety w reklamie, czyli o stereotypach w mediach”.

OD REDAKCJI

Szanowni Państwo

Mamy zaszczyt oddać kolejny dwudziesty czwarty numer „Biuletynu Powiatowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego w Polkowicach”. Intencją niżej podpisanych jest, aby publikowane teksty były w dalszym ciągu – jak żywimy nadzieję – inspiracją dla każdego, kto uznaje wartość edukacji oraz nauczania i kształcenia z pasją. Pragniemy nie tylko informować o działaniach PODM w Polkowicach, ale również o dokonaniach nauczycieli i ich uczniów. Z przyjemnością dzielimy się sprawdzonymi pomysłami na praktyczne, a najmniej widziane – innowacyjne – rozwiązania w codziennej pracy pedagogicznej.

Na łamach biuletynu zagościły publikacje, których Autorzy chętnie opisują przedsięwzięcia i prezentują własne opracowania metodyczne. W kolejnych numerach można także wyrazić opinie o aktualnościach w oświacie, literaturze, kulturze. Nieustająco liczymy na owocną współpracę z Państwem i zachęcamy do publikowania.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zawartość merytoryczną publikacji. Nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami.

Z wyrazami szacunku

Redakcja

WIZJE – KONCEPCJE – DOŚWIADCZENIA NASZEJ PLACÓWKI

Potrzeby edukacyjne uczniów niesłyszących w szkolnictwie ogólnodostępnym; zarys koncepcji kształcenia dwujęzycznego – z perspektywy surdologopedy

Artykuł, w całości, ukazał się w kwartalniku Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu „Protetyka słuchu” nr 5 4/2020 październik – grudzień

Streszczenie

Uczniowie niesłyszący, uczący się w szkole ogólnodostępnej, borykają się na co dzień z wieloma poważnymi barierami komunikacyjnymi. Postępy, sukcesy, trudności edukacyjne tych uczniów zależą od wielu czynników, jednak wyróżniającym a zarazem pierwszoplanowym jest poziom umiejętności porozumiewania się w języku fonicznym (w aspekcie rozumienia i ekspresji). Rozwój mowy ucznia niesłyszącego przebiega, najczęściej, z dużym opóźnieniem i bywa znacząco ograniczony. Ponad 90 procent uczniów niesłyszących ma słyszących rodziców; pierwszym środowiskiem językowym dziecka jest więc w tej sytuacji polszczyzna mówiona – sensorycznie dostępna w (bardzo) ograniczonym stopniu. Rodzice słyszący wkładają dużo wysiłku, by swoje dziecko nauczyć posługiwania się mową. Zdarza się, że traktują język migowy jako ostateczność, rodzaj upośledzenia a nawet klęski edukacyjnej. Różnorodne uwarunkowania rozwoju umiejętności komunikacyjnych sprawiają, że czasem dziecko niesłyszące staje się bezjęzyczne: nie potrafi nauczyć się języka polskiego i nie ma dostępu do języka migowego. Człowiek ma prawo do poczucia spełnienia w procesie porozumiewania się, potrzebuje zrozumienia własnych komunikatów oraz tych, które są do niego kierowane. Poszanowanie praw komunikacyjnych wymaga więc zdecydowanych, konsekwentnych i powszechnych działań w obszarze edukacji – poprzez uznanie prawa uczniów niesłyszących do języka migowego a także konieczności zapewnienia im kształcenia dwujęzycznego (z wykorzystaniem języka migowego oraz fonicznego).

Wprowadzenie

W Polsce kształcenie specjalne dzieci słabosłyszących i niesłyszących najczęściej realizuje się w szkołach ogólnodostępnych. [...]

Kształcenie specjalne dla dzieci słabosłyszących i niesłyszących organizuje się w Polsce na podstawie orzeczenia poradni psychologiczno-pedagogicznej, o wydanie którego wnioskuje rodzice lub prawni opiekunowie dziecka. Zespół Orzekający ma za zadanie, na podstawie diagnozy funkcjonalnej przeprowadzonej przez psychologa, pedagoga i logopedę, ocenić możliwości funkcjonowania ucznia w środowisku szkolnym – zwłaszcza w kontekście poziomu umiejętności posługiwania się mową foniczną. Orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na niepełnosprawność słuchu może odnosić się jedynie do dwóch kategorii diagnostycznych: słabosłyszenia lub niesłyszenia. Tymczasem, niezbędna do wydania orzeczenia, dokumentacja lekarska zawiera diagnozę formułowaną najczęściej według klasyfikacji BIAP (uszkodzenie słuchu w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym lub głębokim), która w ograniczonym stopniu przystaje do wymogów formalnych w oświacie –

ze względu na konieczność posługiwania się wyłącznie dwoma pojęciami (słabosłyszenie i niesłyszenie). [...] Pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych są odpowiedzialni za wyjaśnienie rozbieżności terminologicznych nie tylko rodzicom, ale i nauczycielom. W literaturze przedmiotu, dla określenia osób niesłyszących, spotyka się terminy: osoby z uszkodzonym narządem słuchu, osoby z deficytem słuchu, osoby niedosłyszące, osoby z upośledzeniem lub ubytkiem słuchu, osoby głuche. W świetle powyższych zawirowań terminologicznych nie dziwi utrzymywanie się w potocznej polszczyźnie pojęcia „głuchoniemy”, którego większość osób niesłyszących nie lubi i nie akceptuje. Świadomość problemu związanego z opisem niepełnosprawności zmysłu słuchu, wśród osób słyszących, wydaje się niewystarczająca i z pewnością wymaga działań popularyzujących wiedzę z tego obszaru.

Rozwój mowy dziecka słyszącego i niesłyszącego

Dziecko zaczyna słyszeć jeszcze przed swymi narodzinami (pierwsze reakcje na dźwięki zaobserwowano między 4 i 5 miesiącem życia płodowego). [...] Można zaryzykować więc stwierdzenie, że są to także pierwsze miesiące przygotowań do rozwoju języka w życiu dziecka. [...]

Rozwój mowy dziecka niesłyszącego jest bardzo mocno uzależniony od momentu, w którym nastąpiła utrata słuchu. Klasyfikuje się zatem głuchotę nie tylko z uwagi na rodzaj i głębokość niedosłuchu, ale także ze względu na czas, w którym do tego uszkodzenia doszło. Głuchota określana jako prelingwalna (zaistniała przed rozwojem mowy) oznacza, iż szanse dziecka na osiągnięcie pełni umiejętności porozumiewania się w języku fonicznym są bardzo ograniczone. Głuchota perilingwalna (do utraty słuchu dochodzi w czasie rozwoju mowy) pozwala prognozować obniżony lub prawidłowy poziom kompetencji komunikacyjnych dziecka (pod warunkiem prawidłowego funkcjonowania dziecka w pozostałych obszarach rozwojowych oraz w zależności od okresu rozwoju mowy, w którym doszło do utraty słuchu). Głuchota postlingwalna (występująca po zakończeniu rozwoju mowy) w najmniejszym stopniu, spośród rodzajów głuchot wymienionych powyżej, skutkuje problemami w funkcjonowaniu językowym osoby niesłyszącej. [...]

Rozwój mowy dziecka niesłyszącego trwa zdecydowanie dłużej niż dziecka słyszącego a opóźnienie bywa bardzo duże. Odstępstwa w rozwoju mowy, w stosunku do normy wiekowej, mają charakter ilościowy oraz jakościowy: znacząco uboższy zasób słownictwa, dysgramatyzm, zaburzenia głosu i artykulacji, nieprawidłowa prozodia (a więc rytm, intonacja, akcent), problemy związane ze słuchem fonemowym oraz uwagą i pamięcią słuchową.

Dziecko niesłyszące od urodzenia, najczęściej, nie tylko z dużym opóźnieniem osiąga etap wyrazu, ale i długo na nim pozostaje. Zdarza się, że etap zdania nie jest „zamknięty” nawet u dorosłej osoby niesłyszącej; potrafi ona budować dość długie wypowiedzi składające się z ciągów wyrazów, które nie są jednak powiązane gramatycznie (stwierdzenie na podstawie własnych obserwacji z pracy surdologopedycznej).

Rozwój mowy dziecka z uszkodzonym słuchem jest uzależniony m.in. od:

- tego, czy zaburzenie słuchu stanowi jedyny deficyt rozwojowy czy też występuje obok innych zaburzeń,
- stopnia, rodzaju i czasu, w którym nastąpiło uszkodzenie słuchu,
- czynnika wywołującego uszkodzenie słuchu; czy jest to schorzenie postępujące,
- czasu, w którym zdiagnozowano uszkodzenie słuchu,
- czasu rozpoczęcia rehabilitacji,
- czasu zaopatrzenia dziecka w odpowiednią protezę słuchu a także pełnego jej wykorzystania,

- tego, czy rodzice słyszą lub nie,
- wpływu i współpracy rodziny oraz środowiska w procesie rehabilitacji,
- możliwości intelektualnych i rozwoju emocjonalnego dziecka.

Dzieci niesłyszące zazwyczaj pozbawione są możliwości uczenia się okazjonalnego, „przypadkowego”, które zachodzi podczas bardzo licznych, codziennych czynności. Stąd cierpią na nieustanny „niedobór informacji”. Nie znając wystarczająco języka, podlegają obowiązkowi uczenia się w tym języku treści obcych, niedostępnych sensorycznie i pojęciowo (nieefektywne i frustrujące poznawanie nieznanego przez nieznanie – „ignotum per ignotum”). [...]

Dziecku niesłyszącemu należy możliwie wcześnie zorganizować naukę czytania i pisanie. Znajomość pisma może bowiem okazać się kluczowa dla samodzielnego funkcjonowania w życiu społecznym, w którym osoby z uszkodzonym słuchem stanowią mniejszość. Czytanie i pisanie ściśle związane są z rozwojem sprawności językowej. Wczesna nauka czytania przyczynia się do usprawnienia komunikacji. Literatura przedmiotu podaje kilka warunków sprzyjających nauce czytania; należą do nich:

- środowisko bogate w teksty (użytkowe, okolicznościowe),
- otoczenie bogate w język mówiony,
- doświadczenia bezpośrednie prowadzące do wzbogacenia słownictwa (zabawy, wycieczki),
- doświadczenia z symboliczną reprezentacją (zabawy tematyczne, muzyka, taniec),
- eksperymentowanie z pisanie.

Językiem dostępnym sensorycznie dziecku niesłyszącemu, bez żadnych ograniczeń, jest język migowy. [...] Koncentracja rodziców, terapeutów i nauczycieli dzieci niesłyszących na wychowaniu językowym odnoszącym się wyłącznie do mowy nierzadko przynosi niewspółmiernie małe efekty – biorąc pod uwagę wysiłek, zaangażowanie, oczekiwania (zwłaszcza dorosłych) a przede wszystkim potrzeby komunikacyjne dziecka.

Rodzice dziecka niesłyszącego

Głuchota dziecka, z reguły, jest doświadczeniem traumatycznym dla rodziców (zwłaszcza słyszących); przeżywają oni rodzaj żałoby związanej z poczuciem utraty dziecka zdrowego. [...]

To, w jaki sposób rodzice poradzą sobie z kryzysem wywołanym głuchotą dziecka, rzutuje na decyzje dotyczące wyboru np. protezy słuchu, metody rehabilitacji i formy porozumiewania się, placówki opiekuńczej lub rodzaju szkoły. Sytuacja niesłyszących rodziców niesłyszącego dziecka zazwyczaj różni się od opisanej powyżej, brak słuchu jest zjawiskiem znanym, oswojonym przez nich a nawet oczekiwanym. Rodzice niesłyszący swobodnie, wykorzystując język migowy, komunikują się ze swoim niesłyszącym dzieckiem. Dziecko ma więc możliwości, dzięki wczesnemu i pełnemu porozumiewaniu się z rodzicami, rozwijania zdolności poznawczych oraz zdobywania wiedzy o świecie. [...] Niesłyszący rodzice, podobnie jak ich dzieci, należą do grupy osób o specjalnych potrzebach komunikacyjnych. Nauczyciele, w ogromnej większości, nie są na to przygotowani – przede wszystkim w wymiarze świadomości problemu. Oczekują wsparcia tłumacza, którego rolę najczęściej pełni słysząca osoba z najbliższej rodziny (a nawet słyszące dziecko!), liczą na powodzenie w komunikacji pisemnej (a przecież często głusi rodzice słabo posługują się polszczyzną nie tylko w mowie ale i w piśmie). [...]

Niesłyszący rodzice rozwijają – spontanicznie i naturalnie – kompetencje komunikacyjne niesłyszącego dziecka, posługując się językiem migowym. Rodzice słyszący nierzadko jeszcze z trudem przekonują

się do edukacji dwujęzycznej a więc uznania roli języka migowego w edukacji. Otwartości rodziców sprzyja: adaptacja do głuchoty dziecka i jej skutków, poszerzanie wiedzy na temat osób Głuchych (czyli tych, które identyfikują się z mniejszością językową i kulturą niesłyszącej społeczności); poznawanie osób, dla których język migowy jest językiem rodzimym, kontakty z innymi rodzicami dzieci głuchych, świadomość i akceptacja zmian we współczesnym świecie, które polegają na uznaniu znaczenia języka migowego oraz korzyści z posługiwania się nim – m.in. dla rozwoju umiejętności mówienia.

Bariery szkolne

Nauczanie, uczenie się opierają się na słowie, na znajomości języka, na sprawnym operowaniu pojęciowym, na myśleniu werbalnym i nie ma znaczenia, czy wykorzystywany język ma charakter foniczny czy też wizualno-przestrzenny.

„W żadnej szkole w Polsce PJM (Polski Język Migowy) nie jest ani językiem wykładowym, ani obowiązkowym przedmiotem nauczania. Nie istnieją programy nauczania PJM, ani standardy obowiązujące nauczycieli tego języka. To sprawia, że uczeń niesłyszący nie ma w szkole możliwości rozwijania swojego własnego języka, inaczej niż dziecko słyszące, które doskonali swój język w ramach przedmiotu – język polski”. W polskiej szkole ogólnodostępnej nauczanie odbywa się w języku mówionym i w związku z tym od ucznia niesłyszącego – niezależnie od stopnia opanowania tego języka – oczekuje się zaangażowanego, wytrwałego i skutecznego przyswajania wiedzy. Tymczasem, wymieniony uczeń ma najczęściej poważne problemy językowe i nie rozumie (lub rozumie w niewystarczającym stopniu) tekstów, lektur, pojęć abstrakcyjnych, słów kluczowych, złożonych poleceń, homonimów (wyrazów identycznych w brzmieniu i pisowni, ale mających odmienne znaczenie), związków frazeologicznych, treści symbolicznych i dwuznacznych.

Uczeń niesłyszący ma ograniczone umiejętności korzystania z kontekstu kulturowego, brakuje mu doświadczeń okazjonalnego uczenia się – np. podczas przysłuchiwania się rozmowom dorosłych, słuchania radia czy coraz bardziej popularnych podcastów (audycji internetowych); z trudem także domyśla się szerszego znaczenia komunikatu (czynnik domysłu, jakże istotny dla powodzenia procesu operowania językiem, ściśle wiąże się z umiejętnością rozumienia oraz interpretowania pojęć – w szerszym kontekście, dzięki bogatym doświadczeniom poznawczym a zarazem językowym). Treści przekazywane na wielu lekcjach okazują się zbyt obszerne, trudne do skonkretyzowania i zrozumienia.

Przebieg uczenia się dziecka niesłyszącego zależy m.in. od:

- czy i w jakim stopniu uczeń rozumie samodzielnie czytany tekst,
- czy potrafi samodzielnie pracować z książką,
- czy potrafi zapamiętać wiadomości (na krótko lub trwale, przeczytane lub usłyszane, powtórzone jedno – lub wielokrotnie),
- jaką pozycję uczeń ma wśród rówieśników,
- czy potrafi odwoływać się do wcześniej zdobytej wiedzy,
- czy wykorzystuje posiadaną wiedzę do rozwiązywania problemów,
- czy zauważa związek między wiedzą teoretyczną zdobywaną na lekcjach a praktyką wynikającą z doświadczeń,
- w jakiej formie uczeń wypowiada się najchętniej i najlepiej (odpowiadanie na pytania, zgłaszanie się do odpowiedzi, testy wyboru, odpowiedzi opisowe).

Dla optymalizacji procesu nauczania w klasie, do której uczęszcza uczeń niesłyszący, powinny być

spełnione określone warunki otoczenia – do najważniejszych należą: klasa mniej liczna, minimalizowanie poziomu hałasu, wiedza nauczycieli na temat protez słuchu, zainstalowanie w sali lekcyjnej pętli indukcyjnej, umożliwienie uczniowi korzystania z dodatkowej pomocy w postaci systemu FM, dbałość o właściwe miejsce w klasie, by odbiór informacji na drodze słuchowej był możliwie najlepszy i najmniej męczący dla ucznia niesłyszącego. Konieczne jest także wypracowanie niezbędnych nawyków przez nauczycieli, by unikać np. jednoczesnego chodzenia po klasie i komentowania treści lekcji, zasłaniania twarzy, mówienia zbyt cicho, zbyt szybko lub z przesadnie wyrazistą artykulacją. W odniesieniu do metodyki kształcenia każdy nauczyciel ucznia niesłyszącego powinien przede wszystkim: poznać umiejętności językowe ucznia, przeanalizować program nauczania ze względu na używane słownictwo, sporządzić listę niezbędnych pojęć, które uczeń musi zrozumieć. Analiza wszystkich trudności szkolnych ucznia niesłyszącego (w szkole ogólnodostępnej lub integracyjnej) wykazuje, że podstawowym ich powodem są ograniczone kompetencje językowe. Język polski jest dla polskich dzieci niesłyszących językiem obcym a uczą się go w sposób, w jaki uczy się języka ojczystego. Badania przeprowadzone w roku szkolnym 2008/2009 w grupie około 50 niesłyszących licealistów wykazały, że średni poziom znajomości języka polskiego to A2 – czyli, w myśl opisu poziomów zaawansowania w skali Rady Europy, po 12 latach nauki uczeń niesłyszący potrafi: porozumieć się w rutynowych sytuacjach komunikacyjnych, w prosty sposób opisać swoje otoczenie i pochodzenie a także rozumie wypowiedzi dotyczące tematów życia codziennego. Ten sam poziom osiągają obcokrajowcy po średnio dwóch latach nauki. Niesłyszący licealiści mają za sobą co najmniej pięciokrotnie dłuższy okres uczenia się polszczyzny. Zgodnie z przepisami oświatowymi – uczeń niesłyszący może być zwolniony z nauki drugiego języka obcego (na wniosek rodziców i za zgodą dyrektora szkoły); jednak biorąc pod uwagę fakt, iż język polski jest dla niego językiem obcym – faktycznie uzyskuje zwolnienie z nauki trzeciego języka obcego.

Podsumowanie

Postulowanym rozwiązaniem, o którym coraz częściej mówi się i pisze w Polsce, jest edukacja dwujęzyczna. Znajomość języka migowego okazuje się warunkiem powodzenia w opanowaniu języka fonicznego, języka słyszącej większości. Język migowy pozwala dziecku niesłyszącemu na: pełną komunikację, wczesne zdobywanie wiedzy i rozwijanie umiejętności poznawczych, rozwijanie poczucia tożsamości, kształtowanie pozytywnego obrazu samego siebie. Idea wychowania dwujęzycznego i dwukulturowego daje szansę rezygnacji z medycznego podejścia do głuchoty, które narzuca sposób traktowania jej jedynie w kategoriach patologii i niepełnosprawności oraz z koncentracji na stwarzaniu dziecku głuchemu warunków do rozwoju jedynie wśród osób głuchych. [...] Od 2014 roku zespół specjalistów z Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje tłumaczenia podręczników szkolnych na język migowy. W 2018 roku, na zlecenie MEN, pojawiła się seria 4 podręczników elektronicznych „Migaj razem z nami”. Dokonano również adaptacji, do potrzeb uczniów niesłyszących, podręczników dla klas 1-3 szkoły podstawowej. Różnorodne inicjatywy społeczne także przyczyniają się do upowszechniania wiedzy o języku migowym; należy wspomnieć chociażby projekt „Migane lektury”. To, niewątpliwie, znaczące pierwsze kroki w stronę edukacji dwujęzycznej. Doświadczenia własne pokazują, że niestety nauczyciele często nie wiedzą o istnieniu wyżej wymienionych podręczników. Ponadto, także w tej grupie zawodowej mocno trzymają się mity dotyczące języka migowego takie jak: miganie jest formą komunikowania się, ale nie językiem, miganie opiera się na gramatyce języka polskiego a zarazem ma charakter uniwersalny, język migowy jest uboższy (w zasobie pojęciowym) od języka fonicznego. [...] W ostatnich latach znacząco rośnie zainteresowanie językiem migowym wśród słyszących studentów, słyszących rodziców słyszących niemowląt (np. metoda Sign2baby) oraz reprezentantów różnorodnych profesji. [...] Niekwestionowany trend rosnącej popularności języka migowego jest zjawiskiem bardzo pożądanym społecznie, jednak dostęp do nauki PJM – jako jedyne naturalnego języka migowego

w Polsce – okazuje się utrudniony. Obecnie wśród słyszących nauczycieli większość stanowią użytkownicy SJM, czyli systemu językowo-migowego – sztucznej hybrydy językowej, łączącej znaki języka migowego z gramatyką języka polskiego, który to system należy nazywać językiem miganym. [...]

Różnorodność kulturowa zdaje się w sposób szczególny wyróżniać współczesność – stanowiąc zarazem jedno z jej największych wyzwań. Język jest: „częścią, instrumentem i przejawem kultury” (C. Levi-Strauss).

Dla pogłębiania wiedzy o praktycznym wymiarze dwujęzyczności migowo-fonicznej warto również korzystać z informacji pochodzących bezpośrednio od użytkowników obu tych języków; jedną z takich osób w Polsce jest Iwona Cichosz. Prawa Głuchych do porozumiewania się gwarantują: konwencja międzynarodowa oraz ustawa krajowa. Zmiana w myśleniu o języku migowym musi jednak dokonać się na poziomie każdej słyszącej jednostki należącej do większości w społeczeństwie. Osoby słyszące nie mają żadnych barier w dostępie do języka migowego i w związku z tym powinny brać na siebie odpowiedzialność za budowanie mostów między własnym światem a światem osób Głuchych.

Bibliografia

1. Marcinkowska B. Kształcenie uczniów z niepełnosprawnością w Polsce – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość Psychologia Wychowawcza, nr 7/2015, 205-219
2. Woźnicka E. (pod redakcją), Edukacja niesłyszących – wczoraj, dziś i jutro, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź, 2017
3. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200001309>
4. Gałkowski T., Jastrzębowska G. (pod redakcją), Logopedia pytania i odpowiedzi, Uniwersytet Opolski, Opole, 1999
5. Kobosko J. (pod redakcją), Moje dziecko nie słyszy. Materiały dla rodziców dzieci z wadą słuchu, Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niesłyszących i Niedosłyszących „Człowiek – Człowiekowi”, Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, Warszawa, 1999
6. Sacks O., Zobaczyć głos, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, 2011
7. Bryndal M., Koncepcja bilingwalnego wychowania dzieci niesłyszących, Audiofonologia Tom XII, 1998
8. Krakowiak K., Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2012
9. <https://centrummetodykrakowskiej.pl/blog/symultaniczno-sekwencyjna-nauka-czytania-teoria/>
10. Zalewska M., Dziecko w autoportrecie z zamalowaną twarzą, Jacek Santorski&Co, Warszawa, 1998
11. Świdziński M. (pod redakcją), Sytuacja osób głuchych w Polsce Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich, Warszawa, 2014
12. Sak M. (pod redakcją), Edukacja głuchych, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa, 2014
13. Czajkowska-Kisil M., Klimczewska A., CODA – inność nie rozpoznana, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa, 2016
14. <https://milowe.pl> grafika – karty MIŁOWE
15. Buryn U., Hulboj T., Kowalska M., Podziemska T., Rychlicka B., Uczeń z wadą słuchu chce zrozumieć świat, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa, 2005
16. Dryżałowska G., Rozwój językowy dziecka z uszkodzonym słuchem a integracja edukacyjna, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007
17. https://www.kurspolskiego.pl/pl/Kacik_jezykowy/poziomy-jezykowe-co-oznaczaja
18. Tomaszewski P., Rola wychowania dwujęzycznego w procesie depatologizacji głuchoty, Polskie Forum Psychologiczne, 2005, tom 10, numer 2, s. 174-190
19. <https://www.gov.pl/web/edukacja/kurs-polskiego-jezyka-migowego-pjm-konferencja-w-men>

20. <https://naszelementarz.men.gov.pl/adaptacje-klasa-1-lato/>
21. <https://www.youtube.com/watch?v=7wzsAuykddc>
22. Tomaszewski P., Polski Język Migowy (PJM) – mity i fakty. Poradnik Językowy, 6, 59-72
23. <https://www.ore.edu.pl/images/files/spec.potrzeby/Czajkowska.pdf>
24. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170001643>
25. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20190000639>
26. Czaplewska E. (pod redakcją), Logopedia międzykulturowa, Harmonia Universalis, Gdańsk, 2018
27. <https://www.youtube.com/c/IwonaCichosz>
28. <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/konwencja-onz-o-prawach-osob-niepelnosprawnych>
29. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20112091243/O/D20111243.pdf>

Halina Furmann

logopeda Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Polkowicach

Z banku dobrych praktyk – o tworzeniu autorskiego programu nauczania języka polskiego

Wobec rozmaitych niespodzianek dla nauczycieli w ostatnich latach warto poddać pod rozwagę, czy napisanie autorskiego programu nauczania mogłoby przynieść pożądane efekty w zakresie oczekiwanej z różnych stron indywidualizacji procesów edukacyjnych. Uczniowie młodszy i starsi stanęli przed zadaniami często przerastającymi ich możliwości w zakresie na przykład konieczności pozostawiania w jakże realnym odosobnieniu i oddaleniu od rówieśników czy nakazu wykorzystywania różnorodnych narzędzi TIK, choć do tej pory komputer i internet służyły przede wszystkim rozrywce.

Tworzenie autorskiego programu nauczania może pozytywnie wpłynąć na rozwój nauczyciela w odniesieniu do aspiracji zawodowych oraz relacji z uczniami i ich rodzicami. Już etap decydowania o tym, jaki profil będzie miał program, powinien stworzyć nauczycielowi możliwość wyrażenia i ujawnienia osobistych przemyśleń odzwierciedlających przyjętą postawę życiową czy po prostu pasję i zainteresowania.

Skoro zakiełkuje myśl o napisaniu, a potem wdrażaniu w codziennej pracy programu własnego autorstwa, warto dowiedzieć się, jakie wymagania powinny być spełnione, aby wynik przedsięwzięcia był owocny. Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie wskazał kilka lat temu niezbędne treści podobnego opracowania:

1. **wstęp, w którym zawarta jest ogólna charakterystyka programu wraz z informacjami:**
 - dla którego etapu edukacyjnego przeznaczony jest program;
 - dla jakiego typu szkoły przeznaczony jest program;
 - który wariant podstawy programowej realizuje program (w odniesieniu do języków obcych);
 - wskazanie poziomu podstawowego lub rozszerzonego, jeśli taki podział występuje w obszarze danego przedmiotu;
 - charakterystyka odbiorców programu.
2. **cele kształcenia (wymagania ogólne), cele wychowawcze i treści nauczania (wymagania szczegółowe) wraz z treściami nauczania wykraczającymi poza podstawę programową (jeśli takie treści przewidziano);**

3. zakładane osiągnięcia uczniów;

4. procedury osiągania celów (proponowane liczby godzin przeznaczonych na realizację poszczególnych treści nauczania, rozwiązania metodyczne – metody, techniki, formy pracy);

5. zawierać propozycje oceny postępów ucznia (np. ocenianie wspierające);

6. sposoby ewaluacji programu.”

Choć zadanie wydaje się niełatwe, moim zdaniem, korzystne jest podjęcie takiego wyzwania. Jako autorka niniejszego artykułu mam wśród dotychczasowych doświadczeń zawodowych zredagowanie programu. Wzięłam trzy lata temu udział w konkursie zorganizowanym przez ORE nr WA.ZUZP.261.67/2018. Tak powstał autorski program nauczania języka polskiego zatytułowany *Myślę, odczuwam, wypowiadam się*, przeznaczony do realizacji na drugim etapie edukacyjnym, w klasach IV-VIII szkoły podstawowej oraz 80 przykładowych scenariuszy zajęć/lekcji. Zaczęłam go wdrażać w klasach IV i V, a w trakcie realizacji stopniowo zmieniało się moje postrzeganie różnych zachowań uczniów. Zwracałam na co dzień baczniejszą uwagę – i tego starałam się nauczać – na emocje dzieci i sposób ich wyrażania. Opracowany przeze mnie program ma bowiem profil ujmujący w sposób szczególny kształcenie umiejętności wyrażania uczuć i przeżyć w mowie i piśmie. Nad tym zwłaszcza staraliśmy się razem pracować i dostrzegać potrzebę prezentowania w kontaktach interpersonalnych postaw empatycznych.

W dobie pandemii, a przy tym konieczności sprawnego korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych, środek ciężkości w programie autorskim może się właśnie przesunąć w kierunku TIK lub nowoczesnego spojrzenia na rolę natury w życiu współczesnego człowieka. W odniesieniu do języka polskiego myśl przewodnia programu nauczania mogłaby również podkreślać znaczenie relacji międzyludzkich w „realu” i świecie wirtualnym, kształtowania postaw altruistycznych czy potrzeby swobodnego wypełnienia przestrzeni postrzeganej jako osamotnienie.

W dalszej perspektywie pozostaje pracowite spełnianie przytoczonych wyżej wymagań dotyczących programu nauczania, w którym nie powinno zabraknąć miejsca dla:

- specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów,
- idei edukacji włączającej,
- często omawianych kompetencji kluczowych na podstawie *Zaleceń Rady Unii Europejskiej z dnia 22 maja 2018 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie*.

Istotne jest również, aby pamiętać o uniwersalności programu wobec warunków panujących w szkołach dużych i małych oraz wybranych podręczników wspierających nauczanie danego przedmiotu.

Nie da się zrobić? „Da się!”. Serdecznie zapraszam na konsultacje indywidualne, jeśli zaistnieje chęć stworzenia autorskiego programu nauczania, tym samym przewidzianego do realizacji jako innowacja programowa w pracy na co dzień.

NETOGRAFIA

Wytyczne wraz z aneksem do tworzenia programów nauczania i scenariuszy zajęć, https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/08/wytyczne_wraz_z_aneksem_do_tworzenia_programow_nauczania-1.pdf

program nauczania *Myślę, odczuwam, wypowiadam się*, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=25415>

Z życzeniami odnalezienia inspiracji –

Dorota Szmidt,
doradca metodyczny PODM w Polkowicach

Wpływ hipoterapii na rozwój dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Hipoterapia nie jest odkryciem ostatnich lat. Już w starożytności doceniano niezwykle walory jazdy konnej. Jednak jako metodę terapeutyczną w Europie Zachodniej zaczęto ją stosować w latach 50-tych, a w Polsce trzydzieści lat później. Początkowo nieśmiało, ale kiedy okazało się, że w pewnych przypadkach jest niezastąpiona i daje wręcz rewelacyjne efekty, zaczęła zyskiwać coraz szersze grono zwolenników także wśród lekarzy.

Hipoterapia jako metoda pracy, jest bardzo złożona. Może służyć nie tylko do usprawniania ruchowego, ale także do rozwoju uspołeczniania, komunikowania, jak i również po prostu jako sposób spędzania wolnego czasu i poprawę ogólnego stanu zdrowia. Jazda konna dostarcza dziecku bardzo wielu bodźców. Sytuacja jazdy na koniu ma również swój bogaty wymiar emocjonalny. Ja skupię się na wartości edukacyjnej terapeutycznej jazdy konnej.

Wraz z wprowadzeniem konia do terapii ruchowej człowieka (poprzez partnerskie ćwiczenia zespołowe: pacjent – terapeuta - koń) rozwinęła się hipoterapia – metoda gimnastyki leczniczej na bazie neurofizjologicznej. Warunkami skutecznego jej prowadzenia przez rehabilitanta są: doświadczenie, praca i wyszkolenie w zakresie neurofizjologicznych metod leczenia, jak również znajomość partnera ćwiczeń – konia przez jego oddziaływania na pacjenta w sferze neuromotorycznej, sensomotorycznej i psychomotorycznej. Oznacza to opanowanie wiedzy teoretycznej, jak i również praktycznych podstaw w obchodzeniu się z koniem. Jazda konna jest dla terapeuty kluczem, dzięki któremu jego własne doświadczenie z koniem pozwala zrozumieć i poznać oraz wprowadzić do terapii to, co oferuje koń i dostrzega ryzyko wypadku, tak by móc mu maksymalnie zapobiec.

Większości ludzi nazwa „hipoterapia” kojarzy się z ćwiczeniami niepełnosprawnego dziecka na niedużym koniu. Jest to jednak pewne uproszczenie zagadnienia. Trzeba pamiętać, że jest to metoda usprawniania, która wymaga współpracy między lekarzem, rehabilitantem, hipoterapeutą, pedagogiem i rodzicami (opiekunami) pacjenta. Na pewno nie należy traktować hipoterapii jako tylko gimnastyki na koniu. To obiegowe stwierdzenie nie odzwierciedla celów i zadań tej terapii, w której często ważniejsza jest więź psychiczna, jaka powstaje pomiędzy pacjentem a rumakiem, gdyż właśnie pozytywne nastawienie warunkuje osiągnięcie dobrych rezultatów. Hipoterapia jest to działanie mające na celu przywracanie zdrowia przy pomocy jazdy konnej (jeździectwo terapeutyczne) i kontaktu ze zwierzęciem. Hipoterapia jest pomocna w: porażeniu mózgowym, opóźnieniu rozwoju umysłowego, zespole Downa, autyzmie, wszelkich uszkodzeniach mózgu, zaburzeniach sercowo-naczyniowych, upośledzeniu słuchu, wzroku, stwardnieniu rozsianym, dystrofii mięśni, wadach rdzenia kręgowego, terapii osób po amputacjach kończyn, problemach emocjonalnych, kłopotach z przyswajaniem nauki oraz służy, oczywiście, zdrowym dzieciom.

W hipoterapii poszczególne formy terapii przenikają się nawzajem i uzupełniają.

Wyróżnić można następujące typy działań:

- fizjoterapia na koniu lub fizjoterapia konna – przywracanie sprawności fizycznej poprzez odpowiednio dobraną gimnastykę leczniczą wykonaną na koniu poruszającym się stępem, zalecana i nadzorowana przez lekarza, prowadzona przez fizjoterapeutę, metoda uzupełniająca klasyczną fizjoterapię;

- psychopedagogiczna jazda konna – zespół działań podejmowanych w celu usprawniania intelektualnego, poznawczego i fizycznego; podczas jazdy konnej i czynności z nią związanych stosowane są działania edukacyjne, pedagogiczne, elementy psychoterapii, terapii zajęciowej i logopedii; terapia jest prowadzona przez pedagogów i psychologów;
- terapia z koniem lub terapia koniem – wykorzystanie konia do celów leczniczych, zbliżanie pacjenta i konia daje efekt terapeutyczny; pacjent dzięki relacjom nawiązanym ze zwierzęciem poprawia swoją komunikację ze światem zewnętrznym;
- jazda konna dla osób niepełnosprawnych – sport i rekreacja nie stanowi części hipoterapii, ale jest z nią ściśle związana i ma na celu aspekt terapeutyczny; umożliwia aktywność sportową osobom niepełnosprawnym, wyrabia u nich nawyk i potrzebę aktywnego spędzania wolnego czasu w kontakcie ze zwierzęciem i przyrodą; zajęcia są prowadzone przez instruktorów jazdy konnej specjalnie przygotowanych i instruktorów rekreacji ruchowej ze specjalnością hipoterapii.

Hipoterapia daje wiele możliwości.

Terapia jazdą konną ma wiele zalet, które pozytywnie oddziałują na pacjenta. Wpływa na wzmocnienie stymulacji ruchowej, czuciowej i psychologicznej. Ułatwia zachowanie odpowiedniej pozycji głowy, symetrii pasa barkowego i ramion, a także przyczynia się do równomiernego rozłożenia ciężaru ciała na stawy biodrowe. Hipoterapia wpływa na poprawę reakcji równoważnych i orientacji przestrzennych. Pozytywnie oddziałuje nie tylko na prawidłową postawę i funkcje ruchowe, ale także funkcje oddechowe i aparat mowy. Powoduje wzrost kondycji ogólnej, zręczności, uaktywnienia funkcji czuciowych

i ruchowych dłoni oraz procesów poznawczych. W przypadku dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym dodatkowo wpływa ogólnie na rozluźnienie i zmniejszenie napięcia mięśni.

KOŃ JAKO CZYNNIK TERAPEUTYCZNY

Koń daje wrażenie chodu ludzkiego. Trójwymiarowy ruch grzbietu końskiego w stępie przekazywany miednicy jeźdźcy jest identyczny z ruchami miednicy prawidłowo krocącego człowieka. Daje to możliwość nauki chodzenia „bez chodzenia”. Hipoterapia może stanowić pierwszy etap tej nauki bądź stać się jej przełomowym momentem. Koń pobudza zmysły. Dotyk końskiej sierści, łaskotanie grzywy, różnorodność kształtów, odgłos kroków, przyjazne parskanie i miłe kojarzony zapach stymulują zmysły dotyku, słuchu, wzroku i węchu. Towarzyszy temu ciągle wytrącanie z równowagi i konieczność jej natychmiastowego odnajdywania, jeżeli nie chcemy zbyt prędko rozstać się z tym bogactwem wrażeń. Dzięki temu kształtuje się poczucie własnego ciała i orientacji przestrzennej. Koń uaktywnia. Rytmiczne, pobudzające ruchy towarzyszące jeździe konnej wzmagają wydzielanie hormonów (szczególnie adrenaliny), stymulujących układ wegetatywny. Następuje wyraźny wzrost aktywności ruchowej, koncentracji uwagi i dobrego samopoczucia. Ma to szczególne znaczenie w terapii dzieci. Koń uczy. Podczas zajęć z hipoterapii dziecko dzięki aktywizacji i pozytywnemu nastawieniu do współpracy z terapeutą może opanować szereg umiejętności i pojęć. Koń jest pomocny w pracy pedagoga specjalnego, psychologa, logopedy. Obcowanie z koniem i jego otoczeniem nie tylko wzbogaca wiedzę dziecka o świecie, ale uczy go również samodzielności, odpowiedzialności i współpracy z innymi. Koń relaksuje. Kontakt z koniem, poddanie się jego łagodnym, kołyszącym ruchom sprzyja relaksowi i odprężeniu. Świat widziany z końskiego grzbietu jest większy i piękniejszy. Obcowanie z dużym, imponującym, przyjacielskim zwierzęciem ma wpływ na równowagę emocjonalną i powoduje osłabienie reakcji nerwowych.

KOŃ UNIWERSALNYM STANOWISKIEM TERAPEUTYCZNYM

Koń może zastępować materac (szeroki zad), terapeutyczną piłkę lub wałek (kłoda), klin (szyja). Idąc stępem wprowadza pacjenta leżącego na nim na brzuchu – w ruchy zbliżone do pełzania, pacjenta opartego na łokciach i kolanach – w ruch zbliżony do chodzenia. Nie ma innego „przyrządu”, który byłby tak uniwersalny. Siedząc na koniu łatwiej opanować pojęcie przestrzenne, schemat własnego ciała,

nauczyć się liczyć, wymawiać trudne głoski i wyrazy.

PACJENT-TERAPEUTA

Potrzeba bezpieczeństwa i przynależności jest jedną z najsilniej zaznaczonych potrzeb w rozwoju dziecka. Nowe sytuacje tak i nowo poznane osoby powodują przeżywanie kryzysu przystosowawczego. Przejawia się on u dziecka zagrożeniem poczucia bezpieczeństwa. Dlatego tak ważna jest rola dorosłego podczas pierwszej wizyty w ośrodku hipoterapeutycznym. Hipoterapeuta musi pamiętać, że wprowadza dziecko w zupełnie nowy, nieznany świat, w którym występuje koń i jego otoczenie. Niezwykle istotny jest pierwszy kontakt z dzieckiem z koniem i instruktorem. Należy zwracać się bezpośrednio do dziecka, życzliwie i spokojnie. Często potrzeba dużo cierpliwości, aby przełamać lęk i nieufność, aby wzbudzić u dziecka chęć rozmowy, zwłaszcza gdy schorzeniom towarzyszą trudności w mówieniu. Podczas rozmowy z dzieckiem terapeuta nie może pozwolić, aby rodzice odpowiadali na zadane dziecku pytania. Nawiązanie kontaktu, czyli etap od momentu przekroczenia progu stajni do czasu aktywnego współdziałania z koniem, ułatwia terapeuta, prowadząc rękę dziecka przy pierwszym dotyku. Osoba dorosła powinna swoim zachowaniem zapewnić poczucie spokoju i bezpieczeństwa, aby wpoić dziecku przekonanie, iż posiada nad koniem całkowitą kontrolę.

Dziecko, siedząc na koniu, może go zatrzymać, poklepać, przytulić się do grzywy, położyć się na jego grzbiecie. Daje to możliwość zaspokojenia potrzeby „bycia sprawcą”, działania wynikającego z wewnętrznej potrzeby wzmacniania poczucia własnej wartości, daje możliwość doznania uczucia radości, satysfakcji, powodzenia. Podczas zajęć z koniem dzieci mogą się przekonać, na ile ich działania są skuteczne. Źródłem tych wrażeń jest powodowanie koniem poprzez pomoce jeździeckie i głos. Ogromne zdziwienie połączone z radością to efekt manipulacji tak dużym zwierzęciem, jakim jest koń, posłusznie skręcający lub zatrzymujący się. Takie okazje zdarzają się przy wielu zajęciach z udziałem konia. Rolą terapeuty jest właśnie ułatwienie dziecku takich przeżyć. Należy je zachęcać do podejmowania samodzielnych działań i powstrzymać się od wyręczania przy każdej okazji, kiedy na przykład czynność sprawia mu trudność lub wydłuża się w czasie. Istotną kwestią jest ciągłe podkreślanie indywidualności dziecka. Wyzwalanie silnych przeżyć sprzyja aktywizacji małych pacjentów, pobudza ich procesy motywacyjne. Dzięki temu u dzieci biorących udział w zajęciach z hipoterapii obserwujemy stopniowe wygasanie zaburzeń zachowania i osłabienie reakcji nerwicznych. Każdy kto kiedykolwiek miał do czynienia z końmi wie, że zwierzęta te budzą w nas ogromne emocje. Małemu dziecku, słabemu i zależnemu, poczucie bycia sprawcą, władanie przedmiotami, ludźmi i koniem jest niezbędne do wzmocnienia jego sił rozwojowych. Podczas zajęć na koniu nie koncentrujemy się na usprawnianiu poszczególnych narządów artykulacyjnych, ale na nawiązaniu kontaktu między pacjentem a terapeutą, poprzez wspólne przeżywanie danej sytuacji. Cmokanie na konia, aby szedł szybciej, naśladowanie odgłosu końskich kopyt, głośnie prrrrr..., aby go zatrzymać, szereg dźwięków wydawanych przez jadącego w celu powodowania koniem to klasyczne ćwiczenia usprawniające ruchome narządy mowy. Dzięki treningom poprzez stymulację receptorów dotykowych koń oddziałuje na zmysł dotyku, w wyniku czego udaje się zmniejszyć lub zlikwidować nadwrażliwość dotykową (przeczulicę). Terapia na koniu obejmująca całe ciało działa także pozytywnie na układ oddechowy (całe ciało jest w rytmicznym ruchu), a zatem, przy istnieniu odpowiednich wskazań, można uzupełniając wykorzystywać ją w postępowaniu logopedycznym.

W odróżnieniu od hipoterapii terapeutyczna jazda konna może być ukierunkowana na osiągnięcie różnych celów. Pedagogiczno-lecznicza jazda konna i wołyżerka są oferowane dla dzieci i młodzieży z trudnościami przystosowawczymi, z problemami w uczeniu się, z zaburzeniami emocjonalnymi, lekkim upośledzeniem umysłowym. Przebywanie w środowisku jeździeckim, wejście w kontakt cielesny z koniem nie tylko podczas jazdy konnej, lecz również w boksie podczas karmienia, czyszczenia i pojenia go oraz dostosowania się do wymagań związanych z bezpieczeństwem ma wartości edukacyjne. Jazda konna jako proces dydaktyczno-wychowawczy odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu osobowości

młodego jeźdźcy. Podczas jazdy konnej dzieci uczą się:

- poznawać części ciała własnego i konia, ich lokalizacji oraz funkcji,
- rozróżniać strony oraz kierunki poprzez zmiany pozycji ciała i kierunków jazdy,
- kontrolowania postawy i balansowania tułowiem,
- rozwiązywania zadań ruchowych oraz szukania własnych rozwiązań,
- kontrolowania emocji,
- zaufania do siebie oraz współpracy w grupie,
- szacunku dla zwierząt,
- zasad bezpieczeństwa,
- liczenia.

Następuje wówczas:

- poprawa koordynacji wzrokowo-ruchowej, orientacji przestrzennej oraz rozeznania w schemacie własnego ciała,
- zwiększenie możliwości koncentracji uwagi i utrzymania zorganizowanej aktywności,
- zwiększenie motywacji do wykonywania ćwiczeń,
- rozwijanie samodzielności,
- zwiększenie poczucia własnej wartości,
- elaksacja i osłabienie reakcji nerwicznych.

KOŃ TO ŻYWA I RUCHOMA POMOC TERAPEUTYCZNA, DYDAKTYCZNA I EDUKACYJNA, KTÓRĄ MOGĄ I POWINNI WYKORZYSTYWAĆ WSZYSCY SPECJALIŚCI PRACUJĄCY Z OSOBAMI Z ZABURZENIAMI.

Bibliografia:

- Borkowski M.(1989) „ABC Rehabilitacji dzieci, Mózgowe Porażenie Dziecięce 2”,
- Borkowski M. (1997) „Dziecko niepełnosprawne ruchowo część 2”,
- Burgier R. (1997) „Hipoterapia, Animato, Terapeuta, Specjalista, czy może uzdrowiciel?”, „Konie i rumaki” nr 19/83,
- Dowżenka A. (1974) „Neurologia kliniczna”,
- Fortuna M. (1999) „Kształtowanie się zachowań psychospołecznych dzieci uczestniczących w turnusach hipoterapii” „Fizjoterapia” nr 3 tom 7,
- Gajewska E. (1997) „Wyniki rehabilitacji pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym uczestniczących w zajęciach hipoterapii”,
- Jaroszewski M. (1998) „Kto ma przeprowadzić hipoterapię?”, „Konie i rumaki nr 8/72,
- Kram M. (1997) „Konik dla dzieci i nie tylko – inne spojrzenie na jeździectwo”,
- Kraskowska B. (1999) „Kiedy choroba jest wyzwaniem”,
- Kwolek A., Pawłowska J., Przysada G. (1995) „Hipoterapia w kompleksowej rehabilitacji dzieci z porażeniem mózgowym i autyzmem”, „Fizjoterapia” nr 2 tom 3,
- Pilecka W. i J. (1980) „Stymulacja psychoruchowa rozwoju dzieci o obniżonej sprawności umysłowej”

*Joanna Kurowska
nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP-4 w Polkowicach posiadający
uprawnienia do prowadzenia terapii pedagogicznej oraz jazdy konnej*

**„Dzieci i zegarki nie mogą być stale nakręcane.
Trzeba im też dać czas na chodzenie”**

- Friedrich Froebel

Od września 2020 r. w Przedszkolu Miejskim nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi i Oddziałami Specjalnymi nauczyciele wprowadzają elementy Pedagogiki Froebela.

Systematycznie pogłębiają wiedzę i odbywają szereg szkoleń, aby zgłębić tajniki koncepcji freblowskiej.

Zafascynowani jej prostotą oraz szerokim wachlarzem jaki daje praca z freblowskimi darami rozpoczęli stopniowo wdrażanie głównych jej założeń do swoich grup.

Dlaczego Friedrich Froebel?

Choć pedagogika Froebela liczy ponad sto lat to okazuje się, że znakomicie wychodzi naprzeciw obecnym potrzebom edukacyjnym. Dzisiejsze tempo życia, natłok informacji ograbił nas ze spokoju i czasu. Niestety taka atmosfera udziela się naszym dzieciom, które często „zakrzyczane” są ilością bodźców, a ich układ nerwowy jest przeciążony „nadmiarem świata zewnętrznego”. Pedagogika F. Froebela, w sposób szczególny wycisza to przestymulowanie, podkreślając znaczenie zabawy dziecka: tej swobodnej według ich pomysłów jak i tej inspirowanej przez nauczyciela. Idea pedagogiki Froebela wychodzi naprzeciw naturalnym potrzebom człowieka: doświadczania, eksperymentowania, eksplorowania i szukania radości w odkrywaniu świata. Stawia na samodzielność w działaniu.

Istotnym elementem pedagogiki F. Froebela są dary- kształcące zabawki.



Czym są dary?

Koncepcja F. Froebela oparta jest na pracy z materiałami, których dostarcza przyroda - dary natury oraz z przedmiotami, jakimi są zabawki celowo stworzone przez dorosłego dla dziecka. Są to tak zwane Dary Froebela, czyli materiały, które mają postać wełnianych piłeczek oraz zestawów drewnianych, licencjonowanych klocków w kształcie sześciątów, walców, graniastosłupów, a także mozaiki, patyczki, pierścienie i punkty. Służą dzieciom do zabaw percepcyjno-manipulacyjnych, badawczych oraz umożliwiają rozwój zdolności artystycznych. Dzieci podejmują z ich wykorzystaniem zabawy badawcze, tematyczne i konstrukcyjne, poznają świat matematyki. Wymienionym aktywnościom towarzyszy śpiew, ruch oraz słuchanie literatury. Dary można wykorzystywać do ćwiczeń umysłowych i twórczych, a ich zastosowanie ograniczone jest jedynie wyobraźnią dzieci, a także inwencją twórczą nauczycieli.

Aby wcielić elementy koncepcji Froebela oraz jego założenia w życie, wspólnie z Panią Dyrektorką

stworzyłyśmy nową przestrzeń edukacyjną dla naszych przedszkolaków. W placówce pojawiły się pierwsze dary freblowskie – drewniane klocki o różnych kształtach i kolorach w prostych drewnianych pudełeczkach, tak różne od zabawek, które dostępne są dzieciom na co dzień. To co ujęło nas najbardziej to właśnie ich prostota. Okazało się jednak, że te proste klocki dają nieskończenie wiele możliwości ich wykorzystania, sprzyjając wszechstronnemu rozwojowi dziecka.

W salach przedszkolnych zgodnie z założeniami pedagogiki freblowskiej podczas zajęć wspólnie z dziećmi organizujemy cztery kąci: kącik darów, kącik twórczy, kącik badawczy i kącik gospodarczy,



które wyposażone są w różnorodne materiały i akcesoria zachęcające dzieci do podejmowania samodzielnej aktywności.

Zgodnie z założeniami koncepcji F.Froebela zajęcia kierowane odbywają się w dwóch formach: spotkania w kole oraz praca w grupach zabawowo – zadaniowych.

Realizując zajęcia z wykorzystaniem darów freblowskich rozwijamy szereg umiejętności u dzieci, takich jak: sprawność manualna, wyobraźnia przestrzenna, myślenie twórcze, kompetencje pamięciowe, aktywność werbalna, pojęcia matematyczne (figury geometryczne, zbiory, liczby naturalne), procesy poznawcze: zdolności porównywania, porządkowania, przyporządkowywania, abstrahowania i uogólniania. Ponadto praca w zespołach kształtuje u dzieci kompetencje społeczne, umiejętność współpracy, komunikacji, wymiany doświadczeń oraz samodzielnego rozwiązywania problemów, samodzielności i współpracy.

Zachęcamy do zapoznania się z założeniami pedagogiki freblowskiej i wykorzystywania w codziennej pracy z dziećmi w przedszkolu przedstawionych pomocy dydaktycznych.

Opracowanie
Anita Gajda

Konsument cyberbezpieczny

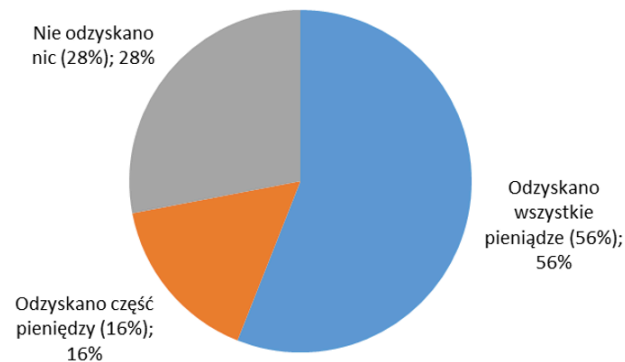
Liczba oszustw internetowych z roku na rok rośnie. Przestępcy internetowi stosują coraz bardziej wyszukane metody nielegalnego zarabiania w sieci. Jeśli nie będziemy uważni, to możemy paść ofiarą oszustwa zakupowego, wyłudzenia kodu BLIK, kradzieży tożsamości, możemy wesprzeć fałszywą zbiórkę charytatywną, stać się ofiarą piramidy finansowej, przestępcy, oszuści mogą nam zaszyfrować dane i próbować wyłudzić pieniądze lub po prostu możemy stracić pieniądze na koncie bankowym. Z badania przeprowadzonego przez Kaspersky Lab wynika, że bardzo duża ilość konsumentów nie odzyskała utraconych pieniędzy.

Ataki typu ransomware, czyli takie, które blokują dostęp do systemu komputerowego lub uniemożliwiają odczyt zapisanych w nim danych (często poprzez techniki szyfrujące), a następnie żądają od ofiary okupu za przywrócenie stanu pierwotnego, rosną w bardzo dużym tempie.

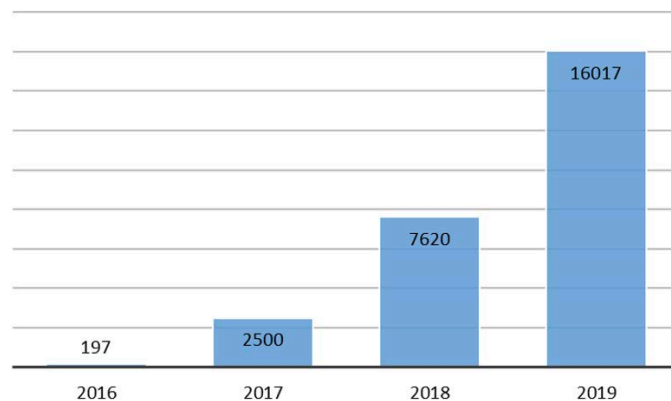
Według danych statystycznych Komendy Głównej Policji, przy której działa Biuro do Walki z Cyberprzestępczością, liczba spraw koordynowana przez biuro z roku na rok rośnie.

W roku 2017 biuro koordynowało 1.600 spraw, zaś w roku 2018 były to już 2.183 sprawy.

W celu zapobieganiu i zwalczaniu cyberprzestępczości Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów stworzył projekt „Konsument cyberbezpieczny – aktywna edukacja”, w ramach którego powstało



Źródło: Kaspersky Lab



LICZBA NOWYCH RODZIN RAMSONWARE	
2012r.	1
2013r.	8
2014r.	13
2015r.	44
2016r.	197
2017r.	2500
2018r.	7 620
2019r.	16 017

Źródło: Kaspersky Lab

angażujące narzędzie edukacyjne dla uczniów szkół ponadpodstawowych, służące rozpowszechnianiu wiedzy o prawach oraz o ochronie praw konsumenta w Internecie. Została stworzona strona internetowa www.konsument.edu.pl, która jest symulatorem różnych działań związanych z podejmowanymi próbami oszukiwania w Internecie oraz problematycznymi zagadnieniami, z którymi może zetknąć się każdy konsument. Wśród nich można wymienić: „Black Friday”, „zbiórka charytatywna”, „oszustwo zakupowe”, „pułapka na subskrybenta”, „wakacje”, „serwis streamingowy”, „inwestycje alternatywne”, „piramida finansowa”, „dropshipping”, „BLICK”. Sposób działania strony jest podobny do tego, którego używają oszuści. To ciekawy materiał edukacyjny, ponieważ wydaje się bardzo realny. Uczniowie w czasie zajęć informatyki lub na godzinie wychowawczej przechodzą przez specjalny symulator, obsługuje on formularz, za pomocą którego można wprowadzić podstawowe dane osobowe, parametry zakupionego

towaru, czy numer karty kredytowej (to ostatnie mogłoby się wydawać już bardziej podejrzane). Naturalnie wygląda w symulatorze również wybór formy płatności oraz sposobu dostawy towaru na rzeczywistych stronach. Konwersacja z czatbotem pozwala na wyłapanie podstawowych trików używanych w trakcie prób oszustwa.

Dużym zaskoczeniem dla mnie była reakcja samych uczniów na symulatorze „Black Friday”. Jeden z uczniów, „Mateusz”, który zgłosił się do pokazania symulacji, okazał się być tak dociekliwy, że przeczytał regulamin zakupów. Najbardziej intrygująca informacja była taka, że konsumentowi nie przysługuje prawo do zwrotu, a firma, która sprzedaje towar, znajduje się poza granicami kraju, w Chinach. Natomiast termin realizacji zamówienia to 21 dni roboczych.

Uczniowie dosyć chętnie uczestniczyli w lekcji i wyrazili duże zainteresowanie tematem. Na początku zajęć spytałem, kto chciałby zainwestować 69,99 zł na podjęcie takiej pracy, jak opisana poniżej:

„Do Janka, ucznia IV klasy LO, napisał jego starszy kolega, że ma dla niego propozycję zarobkową. Kiedy się spotkali, powiedział, że nawiązał współpracę z firmą, która zamieszcza informacje handlowe firm na swoim portalu. Aby zacząć zarabiać należy wykupić pakiet dostępu do platformy za 69.99zł, aby po znalezieniu kolejnych 5 użytkowników zarobić-200 złotych za każdego kolejnego zalogowanego użytkownika, który wykupi dostęp do portalu za 30 złotych. Czysty zysk.

Janek od razu wpisał nazwę firmy do wyszukiwarki internetowej i oprócz pochlebnych opinii zatrudnionych tam osób, zdjęć sprzedawcy miesiąca, który odbierał od jej prezesa w towarzystwie hostess nagrodę – telewizor (na dużej hali wypełnionej ludźmi i balonikami), znalazł informację, że firma sponsoruje ulubioną lokalną drużynę piłkarską oraz znaną fundację pomagającą chorym dzieciom.”

Nikt nie wykazał się chęcią podjęcia współpracy z firmą. Wynikać może to z faktu, że jest to klasa informatyczna. Nie wiadomo, jak zachowałoby się inne środowisko, ponieważ wiele osób marzy, aby szybko się wzbogacić. Czasem postrzegają to jako remedium na wszystkie problemy. Wyobrażają sobie siebie na wyspach pod palmami, gdy nie muszą pracować. Odpowiedzią na te dążenia jest wiele ofert obiecujących szybkie wzbogacenie się.

Cała platforma konsument.edu.pl utworzona przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów działa w sposób bezpieczny. Użytkownik jest informowany: „Jesteś w bezpiecznym miejscu. Ta strona to jedynie symulacja, która nie wywołuje konsekwencji w prawdziwym życiu.” Żadna z wpisanych tam informacji nie jest zapisywana lub udostępniana. Specjalnie dla nauczycieli zostało przygotowanych dziesięć scenariuszy zajęć, które ułatwią pracę na lekcji i urozmaicą pomysły na godzinach wychowawczych.

A co, jeśli potencjalny konsument ulegnie próbie oszustwa? Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów informuje, do jakich podmiotów można się zgłosić, aby uzyskać pomoc:

Źródło: konsument.edu.pl

BIBLIOGRAFIA

<https://statystyka.policja.pl/st/raporty/roczne-raporty-statyst/190047,Mniej-przestepstw-kryminalnych-wieksza-skuteczność-i-wykrywalność-Policja-podsum.html>

<https://statistics.securelist.com/>

F-Secure, State of cybersecurity 2017, <https://business.f-secure.com/the-state-of-cyber-security-2017>, [20.09.2017 r.].

Grzegorz Stecki

nauczyciel przedmiotów informatycznych w Zespole Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach

Przeżyć samotność, chociaż jest się razem (Jan Twardowski) – pandemia moje doświadczenie „innego świata”



Zdzisław Beksiński
Zostań w domu (1978 r.)

Od listopada 2020 r. do lutego 2021 r. uczniowie szkół ponadpodstawowych powiatu polkowickiego mogli wziąć udział w II Powiatowym konkursie na dowolną epicką formę wypowiedzi *Albo napisz coś wartego przeczytania, albo zrób coś wartego opisanie* (Ben Franklin).

W tej edycji warunkiem uczestnictwa było przedłożenie pracy pisemnej nt. *Przeżyć samotność, chociaż jest się razem* (Jan Twardowski) – *pandemia moje doświadczenie „innego świata”* (forma wypowiedzi: dowolna forma epicka, minimalna objętość pracy to 250 słów, maksymalnie 2 strony formatu A4, wydruk komputerowy, czcionka „12”).

Na konkurs wpłynęło 39 prac tylko z Zespołu Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach.

Jury po zapoznaniu się z pracami ustaliło listę laureatów:

Miejsce	Imię i nazwisko	Szkoła	Nauczyciel prowadzący
I	Michał Hoffman (kl. II ap LO)	Zespół Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach	Ewa Dudziak-Gaj
II	Angelika Kołodziej (kl. II atg T) Wiktoria Rożek (kl. II ag LO)	Zespół Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach	Daria Grabowska Ewa Dudziak-Gaj
III	Aleksandra Stemplewska (kl. II ag LO)	Zespół Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach	Ewa Dudziak-Gaj

Poniżej prezentowane są nagrodzone prace w wersji oryginalnej:

Michał Hoffman - I miejsce

Rok pierwszoklasisty szkoły licealnej jest prawdziwym chrztem bojowym. Każdy z nas przychodzi z innego małego świata, w którym spędził ostatnie lata. Podczas pierwszych miesięcy pracy dochodzi do zderzenia się owych orbit. W wyniku tego zjawiska nasze planety były poddawane intensywnym zmianą. Przekształcały się grunty, pojawiały się nowe ciała niebieskie, a inne gasły na zawsze. Procesowi temu nieustannie towarzyszyło grono pedagogiczne, które właśnie rozpoczynało traktować nas jak dorosłych ludzi. Dlatego jeden z najbardziej intensywnych momentów naszej edukacji już po pięciu miesiącach wycisną z nas prawie wszystkie siły. Od grudnia każdy z szczególną tęsknotą wypatrywał odległych wciąż wakacji. W tym też miesiącu z dalekiego wschodu zaczęły dopływać nieprawdopodobne informacje, budzące wśród ludzkości skrajne uczucia.

Tak ciepłej zimy, jaka nawiedziła nas tego roku nie pamiętali nawet najstarsi dziadkowie. Szary i ponury krajobraz wiernie towarzyszył naszej monotonnej, ciężkiej pracy. W marcu każdy dawno zapomniał o nie dalekich feriach. Ten miesiąc przyniósł jednak pewne ożywienie. Na niebie ciężkie, blade altostratusy, będące niczym korzec przysłaniający słońce, zaczynały rzednąć. Wyblakły brąz drzew ponownie przybierał swój intensywny odcień. Cała ziemia ponownie rozjaśniała przyjazną aurą. Wrażenia spotęgowała Ida, która właśnie opalona wróciła z miesięcznego pobytu na gorących wyspach Morza Karaibskiego. Przychodząc do szkoły zapaliła na twarzy nie jednej koleżanki rumieniec zazdrości. Na korytarzach słyszałem rozmowy kolegów umawiających się na przejażdżkę rowerem po okolicznym lesie. Zaczęła odżywać w nas energia, która zahibernowała gdzieś na okres zimowy. Niestety, nauczyciele prędko ostudzili nasz entuzjazm zasypując nas kolejną falą istotnych, choć czasochłonnych zadań. W naszym wnętrzu zrodził się bunt. Schodząc po strój na wf, Zosia nostalgicznie westchnęła:

- Słyszeliście o zamknięciu szkół we Włoszech. Tylko pozazdrościć.

- To już kwestia kilku dni jak i nas to dotknie. Zapewniam was, że niedługo odpocznemy sobie - odpowiedziałem. Zawsze lubiłem wiedzieć, co się dzieje w otoczeniu. Wszelkie wypowiedzi polityków sugerowały pożądany przez nas przebieg zdarzeń. Bardzo się nie pomyliłem. Na następnej przerwie powiadomiono nas, że od jutra nie przychodzimy do szkoły. Tak słodka informacja wzbudziła w nas pozytywne emocje. Nauczyciele ze zdziwieniem przyglądali się naszej radości. Pani wychowawczyni przestrzegała, że szkoły nie są zamykane dla naszej wygody, tylko z powodu nadchodzącej straszliwej plagi. Po tych słowach my również patrzyliśmy na nauczycieli z niedowierzaniem. Prawdopodobna wydawała się powódź, huragan, czy wojna, ale w pandemii nikt nie wierzył.

Wspominałem sobie tamte wydarzenia po miesiącu przebywania w domu. Analizowałem je przyglądając się przez okno mojej młodszej siostrze. Dziewczynka jest pełna energii, niezwykle aktywna. Nie mogąc spożytkować sił biegała w koło po małym ogródku, o wymiarach dwóch na pięć metrów. Mama chodziła za nią w kółko. Okno przez, które parzyłem było dawno nie myte. Ostatnio nikt przez nie nie wyglądał. Brud układający się w paski przypominał do złudzenia kraty więzienne. Dom nasz znajdował się na skraju miasta. Z wspomnianego okna widoczne było pole, na którym gdzieś daleko biegł sobie strumień. Przy dobrych warunkach można było wyraźnie dostrzec Sudety. Moje tymczasowe zajęcie, bardzo mnie znużyło. Przypominałem sobie o lekturze, którą zadała nam nasza polonistka. Doszedłem do połowy jeszcze przed kwarantanną. Książka ta bardzo mnie zafascynowała i sam nie wiedziałem do końca, dlaczego przerwałem jej czytanie. Przechodząc do swojego pokoju słyszałem grający w salonie telewizor. To mój tato oglądał go od kilku dni. Nie odchodził prawie od niego, odkąd wykonał wszystkie swoje zawodowe obowiązki, wypucował cały dom i przekopał ogródek. Nagle z odbiornika padł dobrze mi znany cytat: „Co musisz wiedzieć o koronie wirusie?”. Czym prędzej zamknąłem pokój. Wsłuchiwałem się w panującą ciszę. Przez ostatni tydzień nieustannie słyszałem głośnie klótnie sąsiadów. Wczorajszego wieczoru gwar ucichł. Znalazłem lekturę. Jeszcze raz przyglądnąłem się okładce. Po żółtym tle biegały w koło wygięte sylwetki czarnych ludzików. Nad okręgiem widniało nazwisko słynnego noblisty Alberta Camusa, a pod nim tytuł książki „Dżuma”. Wzdrygnęło mnie. Pierwszy raz poczułem niechęć do tej książki. Jednak wmawiając sobie, że przecież książka bardzo mi się podobała, wróciłem do ostatniego fragmentu. Napotkałem tam nostalgiczny opis przybysza, który był zamknięty w hotelu. Dzień w dzień przyglądał się starszemu panu, który pluł z mieszkania na koty. Następnie narrator przedstawiał inne, równie monotonne przeżycia mieszkańców zamkniętego miasta. Zdołowany odłożyłem książkę na półkę, postanawiając, że ją dokończę rok po zakończeniu pandemii. Zacząłem wyglądać przez okno w moim pokoju. Nagle z jednej z ulic wyszło dwóch policjantów, prowadzących mojego sąsiada. Był cały brudny od liści i

gałęzi, ale na jego twarzy znajdował się ogromny uśmiech. Wyciągał dużą kwotę pieniędzy, którą wciskał do ręki jednego z funkcjonariuszy. Nagle ku zdziwieniu sąsiada, policjanci wprowadzili go do własnego domu. Znowu doszły mnie krzyki.

- Wiedzieli jak mnie ukarać! Nawet mandatu mi nie dali i pieniędzy nie przyjęli! Nie wywieźli mnie! O co ja bym dał, żeby być samemu!

Wtem usłyszałem dzwonek do drzwi. Ku zaskoczeniu wszystkich na przedpokoju stanęła babcia.

- O! mam! Jak się cieszę! Ale co ty tu robisz o tej porze? – spytał zaskoczony tato.

- Wracam z kościoła. Po drodze kupiłam wam świeże bułeczki – odparła babcia.

- Mam! Miejsca publiczne są dla ciebie niebezpieczne. Nie rozumiesz!? Wszystko zamykają ze względu na takie osoby jak ty. Jesteś w grupie ryzyka!

- A czy ja im kazałam wszystko zamykać? Lepiej mi niech te bałwanki kościół otworzą, bo każdego dnia na rannej Mszy stoję w przedsionku, żeby nie zawyżyć limitu pięciu osób. Boże, do czego to doszło!?

- Mam, ale to z troski – rzucił tato.

- Troski?! Nie chcę tego słuchać! Nie rozumiesz, że wszystko jest w rękach Boga? Przeżyłam tyfus, czarną ospę, to i koronawirusa może przetrwam.

- Ale mam...

- Żadne ale! Nie jesteśmy nieśmiertelni. Jak mam umrzeć, to i tak umrę! Najbardziej powinniśmy się bać byle jakiego życia.

Tato zamilkł.

Czas tak długiego zamknięcia wstrząsnął nami wszystkimi. Wyczerpał nas psychicznie. Pozwolił jednak przyjrzeć się dokładnie własnemu wnętrzu. Słowa babci dokładnie przemyślałam i wzbudziły we mnie głębokie refleksje.

Angelika Kołodziej – II miejsce

4 marca zdiagnozowano pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce. Na początku zapewne wszyscy czuli niepokój. Nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Obawialiśmy się o życie i zdrowie nasze i naszych bliskich. Były to czasy, w których zakaźność oraz dokładne objawy tego wirusa nie były określone, a więc jednocześnie nie wiedzieliśmy, jakie zmiany w naszym zdrowiu powinny nas zaniepokoić.

Słyszeliśmy codziennie o nowych przypadkach zza granicy, o wprowadzanym tam lockdownie, o tym, że ludzie tracą pracę oraz bliskich, aż w końcu 14 marca narodowa kwarantanna została wprowadzona również w Polsce. Nasze domy zmieniły się w kino, restaurację, biuro, szkołę oraz przychodnię, jednocześnie przestały być naszym „bezpiecznym miejscem” i kryjówką. Od wtedy dom zastępował nam wszystko.

Od początku pandemii miałam wrażenie, że znajduję się w innym świecie. Kontakty z rówieśnikami stały się zakazem, nie mogłam wyjść z domu bez zasłonięcia ust i nosa, wszystkie miejsca, do których uczęszczałam na co dzień, nie były już dla mnie dostępne. Zamiast tego zabieganego, ale jakże ekscytującego życia, spotkała mnie... samotność w najgorszej swojej formie. Mimo że dookoła zapewniano nas, że nadal możemy komunikować się z kimkolwiek tylko chcemy za pomocą Internetu, to nadal czułam się samotna. Twarze, które wyświetlały mi się na ekranie telefonu, nijak miały się do uczucia, którego doznawałam przebywając wśród wypełnionego ludźmi budynku, gdzie każdy miał coś do powiedzenia, gdzie mogłam wymienić się poglądami, porozmawiać o życiu czy zwyczajnie się pośmiać.

Samotność przybierała na sile, a końca nie było widać. Codziennie zasypywano nas masą fałszywych informacji, które złudnie budziły nadzieję na powrót do normalnej rzeczywistości. Był to również czas, kiedy traciliśmy przyjaciół. Brak regularnych kontaktów powodował konflikty, a te zamieniały się w smutne pożegnania, w efekcie czego nieraz dochodziło do sytuacji, że nie zostawał nam już nikt, z kim moglibyśmy chociaż wymienić poranne „dzień dobry”. Ludzie, którzy w czasach wiecznego strachu nawet nie mają z kim o tym porozmawiać, nie mają dosłownie nikogo, kto mógłby wysłuchać ich obaw, często zaczynają rozmawiać sami w swojej głowie. Takie rozmowy nie wydają się być niczym złym, prawda? Aczkolwiek jeśli nasze myśli nagle obiorą inny kurs i zaczniemy zastanawiać się, dlaczego właściwie rozmawiamy z samym sobą, mogą pojawić się

samokrytyczne myśli, które będą nam wmawiać, że to w nas jest problem, że sami sobie zapracowaliśmy na samotność... co oczywiście prawdą nie jest, jednak w czasach, gdy nic nie jest pewne, zaczynamy również tracić zaufanie do nas samych.

Kiedy tak każdy dzień zlewał się w jedną całość, a rozmowy toczyliśmy jedynie we własnych głowach, nawet zwykłe wyjście do sklepu wydawało się wyzwaniem. Zamknięcie w domu spowodowało wyobcowanie, poczucie odrębności od wszystkich innych ludzi na świecie. Przechodziliśmy ulicą obok dziesiątek pojedynczych osób, jednak nic nie wydawało się już być takie samo. Właśnie wtedy nasza pewna refleksja. Czy zawsze tak było? Czy zawsze czuliśmy się obcy w tłumie ludzi? Nie potrafię sobie nawet przypomnieć życia przed pandemią. Ale co jeśli tak było zawsze, ale żeby dostrzec skalę samotności, którą odczuwaliśmy na co dzień mimo ciągłego przebywania wśród ludzi, musieliśmy doznać jej również w zaciszu domowym, które wcześniej kojarzyło nam się jedynie z odpoczynkiem od całego świata, a samotność w nim była wręcz przez nas pożądana?

Zdecydowanie samotność, która dopadła nas wszystkich, gdy rozpoczęła się światowa pandemia, jest czymś, co nas zmieniło. Nasz „typowy” dzień uległ ogromnej zmianie. Nierzadko zastanawiam się, jakim człowiekiem bym była, gdyby nie pandemia? Wolny czas, który mi ofiarowała, pozwolił mi poznać samą siebie, ustalić swoje priorytety, ale jednocześnie poczułam się wyobcowana. Samotność jest bólem, który odczuwamy dzień w dzień. Nikt nie jest w stanie nam powiedzieć, kiedy w końcu przestaniemy się tak czuć. Dookoła słychać jedynie o zaleceniach, obostrzeniach, zakazach i nakazach, jednak nikt nie mówi o tym, co ludzie przeżywają w środku. Nikt nie zastanawia się, co czują inni ludzie, bo przecież „jakoś sobie muszą radzić”. Jednocześnie wielu z nas czuje w środku jedną wielką dziurę, jakby ktoś wszedł do naszego ciała i umysłu, wykradł z niego znaczną część i uciekł bezpowrotnie. Skradzioną częścią była radość odczuwana z kontaktów międzyludzkich, a złodziejem okazała się być samotność.

Wiktoria Rożek – II miejsce

11.03.2020

Szkoły zostały zamknięte na dwa tygodnie. Bardzo się cieszę, bo to tak, jakbyśmy mieli znowu ferie. Będę mogła odpocząć, zająć się swoimi sprawami, na które nie mam czasu bezustannie ucząc się do sprawdzianów. Szkoda, że nie będę mogła wychodzić z domu, spotkać się z przyjaciółmi, dlatego też mam w planach poświęcić ten czas tylko sobie. Namalować coś, dokończyć serial, jest tyle możliwości. Taka przerwa definitywnie jest mi teraz potrzebna, chyba każdemu jest potrzebna.

25.03.2020

Przerwa się przedłuża, nie wróciliśmy do szkoły. Zaczynamy dzisiaj lekcje zdalne, nie wiem, jak ma to wyglądać. Perspektywa „chodzenia do szkoły” siedząc w domu jest dla mnie dziwna, nie wyobrażam sobie tego za bardzo, jak ma to wyglądać i się odbywać. Poza tym przytłacza mnie samotność. Moja starsza siostra wyprowadziła się z domu, rodzice chodzą do pracy, a ja nie mam możliwości spotkania się z przyjaciółmi, tego szczególnie mi brakuje. Codziennie ze sobą rozmawiamy przez FaceTime, ale to jednak nie to samo. Mam nadzieję, że za dwa tygodnie będę mogła się już z nimi normalnie spotkać. Przez social media nie można przekazać, pokazać wszystkiego w taki sam sposób jak na żywo. I niestety nie da się nikogo przytulić, a tak bardzo tego teraz potrzebuję, boję się tej całej sytuacji, a takie wsparcie z pewnością by mnie uspokoiło.

11.04.2020

Minął już miesiąc, a sytuacja nadal jest tragiczna, nie podoba mi się to. Nie można oglądać telewizji, bo wszędzie mowa jest o wirusie. Facebook, Instagram, Snapchat, wszystkie media społecznościowe są tym zasypane. Zdalna szkoła jest całkiem w porządku. Mamy matematykę i niemiecki na discordzie, reszta lekcji się nie odbywa. Nauczyciele przesyłają nam zadania do zrobienia, a my je odsyłamy. Nadal nie można wychodzić z domu, a ja tak bardzo chciałabym przejść się chociaż na spacer. Żałuję, że wcześniej tego nie doceniałam, właściwie nie spodziewałam się, że kiedyś nadejdzie taki moment, że opuszczenie domu bez celu będzie traktowane jak przestępstwo. Za niedługo są moje urodziny i bardzo chciałabym, żeby już wtedy można się było normalnie spotykać, to moje życzenie. Niestety na ten moment się na to nie zapowiada, zarażeń jest coraz więcej z każdym dniem.

05.05.2020

Dzisiaj są moje siedemnaste urodziny. Dla większości ludzi jest to majówka, czas wolny od pracy. Zazwyczaj

w tym czasie ludzie wybierają się na wycieczki, cieszą się wiosną w pełnym rozkwicie, jednak realia świata ogarniętego pandemią są inne. Wszyscy nadal siedzą w domach, a wiosnę mogą podziwiać jedynie przez szybę okna. W ostatnim czasie częściej wychodzę na dwór, teraz już mam taką możliwość. Zaczynam coraz bardziej doceniać otaczający mnie świat chodząc na spacer do lasu. Nigdy nie pomyślałabym, że będzie mi to sprawiać aż taką przyjemność, przecież wyciągnięcie mnie na spacer do lasu graniczyło z cudem. Chciałabym tylko wiedzieć, kiedy to w końcu się skończy. Co z moimi planami na wakacje, czy kiedyś jeszcze wrócimy do szkoły? Mam tyle pytań, ale nikt nie potrafi na nie odpowiedzieć

11.05.2020

To trwa już dwa miesiące i straciłam jakiegokolwiek nadzieję, że wrócimy do szkoły w tym roku, przecież został tylko miesiąc. Rutyna mnie przytłacza. Na początku podobało mi się to, że mogę spać do której godziny chcę, robić zadania do szkoły wtedy, kiedy chcę. Wydawało mi się, że mogę wszystko, a teraz zrozumiałam, że nie mogę nic. Co to za życie, jeżeli fakt, mam czas na wszystko, ale jestem zmuszona do tego, żeby spędzać go samotnie. To nie jest zdrowe, taka izolacja od przyjaciół, rówieśników, całego społeczeństwa mnie dołuje. Nie umiem sobie z tym poradzić i wiem, że ten problem nie dotyczy tylko mnie. „To tylko dwa tygodnie” trwa już dwa miesiące. Nikt nie był na to przygotowany, nikt się tego nie spodziewał, wszystko przyszło tak nagle. Bardzo dużo o tym myślę, zadaję sobie pytania i brak odpowiedzi mnie przybija. Co zrobimy, jeżeli świat już nigdy nie wróci do normalności?

26.06.2020

Dzisiaj zakończył się rok szkolny. To moment, na który każdy uczeń czeka od września, nadeszły upragnione wakacje. Ale co z tego? Można powiedzieć, że trwają od marca, już ponad trzy miesiące. Nadal obejmują nas obostrzenia, nadal nic nie można robić. Chciałam polecieć do Francji, ponownie odwiedzić Luwr, to było moje marzenie. Planowałam to od zeszłego roku, odkładałam pieniądze, sprawdzałam bilety lotnicze, hotele, miejsca, które chciałabym przy okazji odwiedzić, ale wszystko legło w gruzach. Co będę robić przez następnego trzy miesiące? Przeczytałam wszystkie książki, obejrzałam wszystkie seriale, zaczęłam nawet uczyć się nowego języka. Moi rodzice mają domek nad jeziorem, to jedyny plus sytuacji. Może będę mogła tam pojechać, nie wszyscy mają taką możliwość. Jednak moje plany były inne

sierpień 2020

Jakiegokolwiek plany wakacyjne legły w gruzach. Od miesiąca przebywam w szpitalu i nie wiem, kiedy moje życie wróci do normalności. Wirus tu tak jakby nie istnieje, na oddziale nie musimy nosić maseczek, na zewnątrz nadal trzeba. Kolejny plus jest taki, że przebywam w grupie ludzi, tego potrzebowałam. Na początku mnie to przytłoczyło taka nagła, duża zmiana, jednak na ten moment się z tego cieszę. Dzięki temu czuję chociaż część normalności. Wierzę w to, że po moim wyjściu wrócę normalnie do szkoły, będę miała możliwość spotykania się z przyjaciółmi i kiedyś będę wspominać ten czas jako chwilowy kryzys.

wrzesień 2020

Wierzę w to, że będzie dobrze. Moi rówieśnicy wrócili do szkoły, świat jakoś funkcjonuje. Ten koszmar zbliża się ku końcowi, sytuacja się uspokaja i wszystko wraca do upragnionej normalności. Ja natomiast nadal przebywam w szpitalu i dodatkowo zaraziła się koronawirusem. Na szczęście przechodzę go łagodnie. Nie czuję żadnej różnicy poza tym, że nic nie ma smaku ani zapachu. Nie przechodzę też kwarantanny samotnie i bardzo mnie to cieszy. Nie wyobrażam sobie siedzieć dwa tygodnie w samotności szczególnie po tym, że ostatnie dwa miesiące spędziłam wśród ludzi. Do czasu zarażenia się całego oddziału również chodziłam do szkoły, dziwne przeżycie. Wszystkie klasy liceum były łączone i każdy pracował samodzielnie. Nie mogę doczekać się wyjścia, spotkania z rodziną, przyjaciółmi. Stęskniłam się za moim pokojem, już mam plan na przemeblowanie go, zakupienie nowych rzeczy i jedyne, czego nie jestem pewna to na jaki kolor tym razem pofarbuję włosy, moje odrosty mnie przerażają.

październik 2020

Nareszcie wyszłam ze szpitala. Jestem zawiedziona, bardzo. Nie spędziłam ani jednego dnia w szkole, wróciłam od razu na lekcje zdalne. Mimo to cieszę się, że nareszcie mogłam zobaczyć moją rodzinę, chociaż kilku przyjaciół. Obostrzenia są już mniejsze niż przed moim wyjazdem, ale niestety nadal są. Odzyskałam mój telefon, w pierwszej kolejności skontaktowałam się z moją najlepszą przyjaciółką Weroniką. Tak bardzo się za nią stęskniłam, najbardziej na świecie. Jednak moje szczęście nie trwało zbyt długo, dotarło do mnie, że wyprowadziła się na studia, aż do Krakowa. Już nie będę mogła widywać się z nią codziennie, ale mimo tego,

że jesteśmy tak daleko od siebie nadal jesteśmy razem i wierzę w to, że będziemy. Nie wiem, jak moje życie będzie teraz wyglądać.

Tak bardzo chciałam wrócić do normalności, historia znowu się powtarza. Boję się, że wirus, ta cała sytuacja nigdy się nie skończy.

03.11.2020

Moja siostrzenica skończyła dzisiaj 11 lat. Czas tak szybko leci. Mam wrażenie, jakby jeszcze wczoraj dopiero co uczyła się mówić, a dzisiaj jest już nastolatką. Ostatni czas spędziłam właśnie z nią i moją starszą siostrą. Nasze kontakty na początku pandemii nie były zbyt bliskie, mocno się od siebie oddaliśmy, ale teraz jesteśmy blisko. Bardzo się cieszę, że je mam. Znajomi poszli na studia, a one są tutaj, teraz, przy mnie. Wiem, że mogę na nie liczyć, spędzać z nimi czas w najgorszych i najlepszych momentach. Od tego jest rodzina, żeby być przy sobie, wspierać się i tworzyć wspomnienia. Na dworze robi się coraz zimniej, czuć jesienną aurę. Pandemia wybuchła bardzo dawno, mrugnie się okiem, już tylko chwila i minie rok, a my nadal siedzimy w domach. Jak się z tym czuję? Coraz lepiej, przyzwyczaiłam się do sytuacji i jedne co mi pozostaje, to czekać.

17.12.2020

Dwa miesiące temu bliska mi osoba pojechała na odwyk. Ciężko mi z tym, coraz bardziej odczuwam jego nieobecność, ale wiem, że to było konieczne. Dla jego dobra, dla mojego dobra. Napisał mi list z zakończeniem „szczerze, to chyba chciałbym być dla Ciebie kimś więcej niż prawdziwym przyjacielem ale nic na siłę, bo już jeden miesiąc miałem zerwany”. Tak bardzo chciałabym z nim o tym teraz porozmawiać. Jesteśmy sobie bliscy, a jesteśmy od siebie tak daleko. Czy wszystko się ułoży? Nie wiem, ale mam nadzieję i wierzę w to, że tak. Fakt, że ktoś się dla mnie stara motywuje mnie do tego, żeby też nad sobą pracować. W dzisiejszych czasach ludzie kontaktują się ze sobą za pomocą social mediów, ale co zrobić w sytuacji, kiedy ktoś nie ma do nich dostępu? Można pisać listy. Telefon i internet to nie wszystko. Czasami warto przelać słowa na papier zamiast na klawiaturę telefonu, komputera. Żeby było mi lżej podarował mi maskotkę żółwia i dzięki temu nie czuję się tak samotnie. Mam kogo przytulić, komu się wyzalić, wypłakać. Każdy tego potrzebuje, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy wszyscy nie tylko ze względu na pandemię jesteśmy samotni.

18.12.2020

Piszę dzień po dniu, ponieważ dziś przyjechała do mnie Weronika. Poznałyśmy się w szkole, a znamy się dłużej niż miałyśmy możliwość się widzieć. Zaczęłyśmy ze sobą rozmawiać pod koniec stycznia, a szkołę zamknęli na początku marca. Miałyśmy bardzo mało czasu żeby się poznać, spotykać, rozmawiać. Na szczęście miałyśmy dla siebie czas. Widowałyśmy się tak często jak to możliwe- na piknikach, ponieważ Weronika w takich okolicznościach przygotowywała się do matury, wieczorami kontaktowałyśmy się przez SMSy lub FaceTime. Do rzeczy- przyjechała do mnie i zobaczyłyśmy się pierwszy raz od wakacji. To kupa czasu, cieszę się, że jest przy mnie. Na chwilę zapomniałam o samotności i pandemii.

24.12.2020

Dziś jest Wigilia, trochę inna niż w poprzednich latach. Przez wirusa, który zawałdował całą rzeczywistość nie ma możliwości spędzić świąt z rodziną. Czy mnie to smuci? Trochę na pewno, ale cieszę się, że spędzam te święta z rodzicami, siostrą i jej córką. Do tego po kolacji spotykam się z Weroniką, mamy dla siebie prezenty. Jestem ciekawa co dostanę i czy spodoba jej się prezent ode mnie. Wesołych Świąt.

31.12.2020/01.01.2021

Ostatni dzień 2020 roku. Bardzo szybko zleciało. Dopiero zamknęli szkoły a to już ponad 9 miesięcy, czy w nowym roku będzie to wyglądało tak samo? Czy nadal wszystko będzie zamknięte? Czy nadal będzie mnie doskwierać samotność? Oby nie. Jednak mimo wszystko, nie widzę aby coś szło ku lepszemu. Na szczęście mogę spędzić Sylwestra ze znajomymi, niech to będzie znakiem na lepsze jutro.

08.01.2021

Siedząc i czekając na zmianę rzeczywistości zrozumiałam, że nie mogę beczynie tkwić w monotoności. Ten wirus mocno oddziałuje na moją psychikę, mam dość rutyny, dlatego postanowiłam coś zmienić. Zafarbowałam włosy, posprzątałam i przemeblowałam pokój. Czuję się lepiej, świeżo.

26.01.2021

Koniec semestru, jestem z siebie dumna, ponieważ ukończyłam go ze średnią 5.0. To dla mnie dużo znaczy,

wzięłam się w garść i idę do przodu. Myślę wciąż o koledze, który jest na odwyku, jest to myślenie pozytywne- napędza mnie do działania.

10.02.2021

Weronika znowu do mnie przyjechała. Bardzo się cieszę, bo za nią tęskniłam. Za nami pierwsza kłótnia, ale na szczęście wszystko jest już w porządku. Spędzamy ze sobą każdą chwilę, od wstania rano do następnego wstania rano- śpię u niej, ponieważ chcemy chwytać każdy dzień, każdą minutę ze sobą. Nie mam pojęcia kiedy znów się spotkamy. Przy niej zapominam o rzeczywistości- pandemia w mojej głowie znika.

16.02.2021

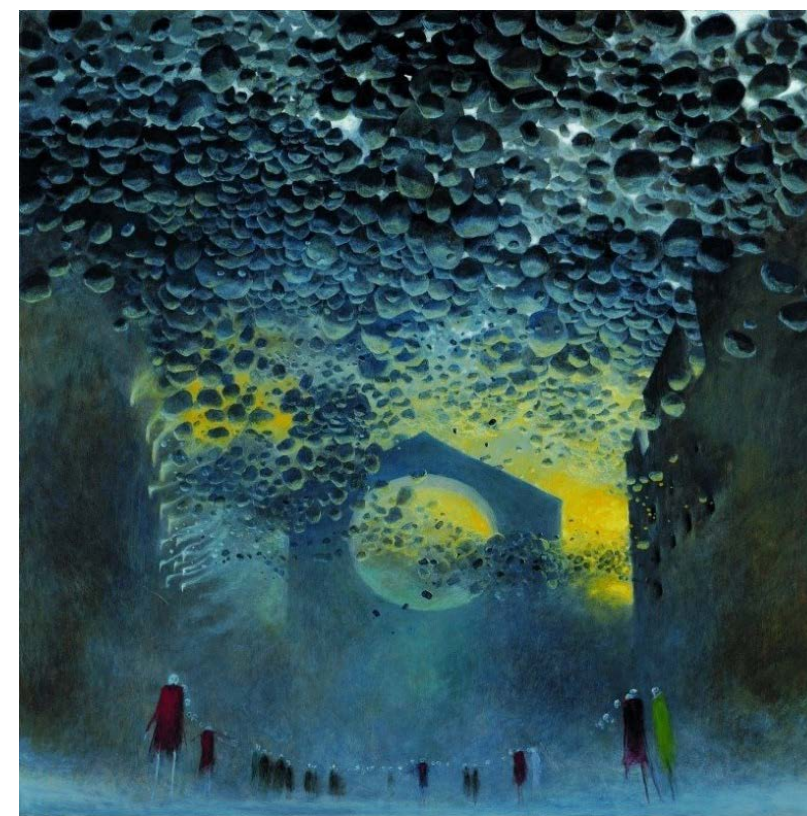
Kilka dni temu Weronika wróciła do Krakowa, ja do swojego pokoju, a nasz kontakt znów jest „zdalny”. Tak jak szkoła, bo wirus nadal nie odpuścił. Wciąż są obostrzenia, na szczęście teraz kilka znieśli, ciekawe na jak długo i czy coś to da. Chciałabym żeby do moich urodzin sytuacja była opanowana, w końcu będą to osiemnaste urodziny. Martwi mnie to. Boję się, że wszystko będzie bez zmian, albo co gorsza- wrócimy do rzeczywistości, która otaczała nas w marcu.

Aleksandra Stemplewska - III miejsce

Pamiętam, że wszystko zaczęło się w marcu. Co mam na myśli: mówiąc wszystko? Sama nie wiem. Strach, przerażenie i niepewność ludzi, tak to chyba to. Na początku myślałam, że ktoś robi sobie żarty. Niestety z miesiąca na miesiąc było tylko gorzej. Byłam wtedy w pierwszej klasie liceum. Myślałam, że sam fakt pójścia do nowej szkoły jest przerażający, ale myliłam się - pandemia pokrzyżowała moje plany podwójnie. Pierwszy rok w nowej szkole minął bardzo szybko, z perspektywy czasu sądzę, że całkiem dobrze sobie poradziłam. Wtedy jeszcze miałam motywację...

Mamy teraz nowy rok i nową falę pandemii, nie mam pojęcia, co jeszcze nas czeka. Sytuacja znacząco się poprawiła, ludzie zaczynają się szczepić, jednym słowem jest duża możliwość wyjścia z tego całego zawirowania na punkcie COVID-19. Tylko czy wszystko będzie takie samo? Czy ludzie będą tacy sami? Te pytania zadają sobie każdej nocy, leżąc w łóżku. Nie znam na nie odpowiedzi i na pewno nie ma osoby na tym świecie, której odpowiedź będzie prawidłowa. Osobiście widzę w sobie zmianę. Ale czego mogłam się spodziewać, przecież kto by nie zwariował, siedząc cały czas w domu przed laptopem na lekcjach online. Wraz ze zbiegiem czasu moja motywacja i ambicje spadały. I tak oto teraz wszystko robię z przymusu. Nie dlatego, że nie lubię się uczyć, ale dlatego, że jestem wszystkim przytłoczona. Wstaję rano z nadzieją na jakąkolwiek przerwę lub wolną chwilę wśród tych ośmiu godzin lekcyjnych, które każdego dnia „jakoś przetrwam”. Na moje nieszczęście nie tylko nie mam czasu, by podołać w terminie z zadaniami, ale by znaleźć chwilę wytchnienia dla siebie, a przede wszystkim nie mam czasu by porozmawiać o tym, co się dzieje w rodzinie, jak czują się najbliżsi lub po prostu spotkać się z moją przyjaciółką i zwyczajnie poplotkować, tak jak robiłyśmy to za każdym razem. Na początku było nawet zabawnie patrząc, jak moi rodzice walczyli ze zrozumieniem internetu i jego funkcji. Albo kiedy nikt nie rozumiał, jak obsługuje się platformę Teams na lekcjach online. Jednak tak było tylko przez chwilę. Kolejne miesiące wyglądały następująco: rano budzę się ledwo żywa, bo siedziałam do późna ucząc się do sprawdzianu, śniadania nie zjadłam, bo nie zdążyłabym na lekcje, potem próbowałam cokolwiek zapamiętać z lekcji, jednak z małą skutecznością. I tak oto minęło osiem godzin. Każdego dnia o tej samej porze słyszę wołającą mamę na obiad, a później wracam do odrabiania zadań domowych i czytania lektur. Tylko w niektóre dni wychodzę z domu, by pooddychać świeżym powietrzem, kiedyś biegałam, ale nadeszła zima, a na myśl o wyjściu z domu, a co dopiero o bieganiu miałam dreszcze, więc odpuściłam. Odkoczniłam od tej monotonii są weekendy. Wtedy wszystko robię razem z rodziną, która jest całkiem spora, bo mam czworo rodzeństwa. Tylko to mnie podtrzymuje na duchu. Mam całą szaloną rodzinę w komplecie i jestem szczęśliwa, że nikt z nas nie miał koronawirusa i przez cały czas jesteśmy razem. No może nie cały czas, ale w każdy weekend. Chociaż bywało różnie, mieliśmy ciche dni i nikt z nas nie chciał się na razić. Większość czasu spędzaliśmy osobno, bo ja i moje siostry miałyśmy zajęcia online, a rodzice byli w pracy. Nasze relacje nie zmieniły się zbyt wiele, ale zdecydowanie każdy z nas odczuł dziwne uczucie pustki. Jednak zawsze, gdy coś jest nie tak, na pomoc przychodzi moja młodsza siostra, która ma bardzo dużo energii, wtedy dołączam się również ja i nasi rodzice nie mają z nami szans. Te momenty wspominam najlepiej, zawsze wszyscy się śmieją i są szczęśliwi, a my mamy niezły ubaw śpiewając na karaoke i rozkręcając imprezę w domu. Może brzmi to trochę abstrakcyjnie, ale u mnie w domu to normalne. Niemniej byłoby za pięknie, gdyby wszystko układało się po naszej myśli. Są takie dni, w których chciałabym, aby to wszystko się skończyło i wrócilibyśmy do normalności, do chodzenia do szkoły, wychodzenia ze znajomymi

bez masek, czy też rozwijania swoich pasji, jednak na to potrzeba czasu. Czasami czuję się bezradna wobec tego wszystkiego, co mnie przytłacza, chciałabym coś zmienić, ale nie wiem jak. W takich momentach zawsze mogę liczyć na poją przyjaciółkę. Mimo że mieszkamy od siebie dosyć daleko to dzięki rozmowom przez kamerkę mój humor się poprawia. Mam świadomość tego, że nie tylko ja mam gorsze dni, bo takie same odczucia ma też ona. Przez pandemię moje życie zmieniło się diametralnie. Nie jestem tą samą osobą, którą byłam jeszcze w gimnazjum. Czasami czuję się zagubiona w tym nierealnym już świecie. Aczkolwiek uważam, że wszystko dzieje się w określonym celu. Jeszcze nie odkryłam go, ale może w niedalekiej przyszłości... Wyniosłam jednak przez ostatni rok spore wnioski. Jesteśmy tylko ludźmi, a strach, stres, bezradność, brak motywacji, zagubienie i wszystkie negatywne cechy to atrybuty życia, bez których nie miałoby ono sensu. Dlatego tak ważne jest wsparcie. A to, że nie wiemy, co dalej jest naturalne, bo nikt tego nie wie. Powtarzam to sobie każdego dnia, a i tak jest to trudne do zrozumienia. Jestem przekonana, że zgiełk, który opanował świat jest tylko wstępem do kolejnego rozdziału w naszym życiu, do którego będziemy również musieli się przyzwyczaić.



W tej niecodziennej sytuacji, w której znalazła się polska szkoła, szczególne podziękowania należą się uczestnikom konkursu za wyrażenie jakże osobistych przeżyć związanych z pandemią Covid-19 oraz nauczycielom za zmotywowanie swoich podopiecznych do udziału w rywalizacji.

Opracowanie

Małgorzata Majewska-Greń
doradca metodyczny PODM w Polkowicach

WIELKI SUKCES UCZNIA JEDNEJ Z POLKOWICKICH SZKÓŁ!

Piotr Gardyza – uczeń klasy VIII a ze szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Wyżykowskiego w Polkowicach został LAUREATEM WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU ZDOLNY ŚLĄZAK.

15 marca odbył się we Wrocławiu FINAŁ Dolnośląskiego Konkursu Polonistycznego. Wzięło w nim udział aż 71 uczniów z województwa. Znalezienie się w gronie laureatów to ogromny sukces. W takich konkursach nie wystarczy tylko szczęście, tu trzeba wykazać się dużą wiedzą i umiejętnościami polonistycznymi. Piotrek tym samym zwolniony jest z egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego.

GRATULUJEMY! :)

Z tej okazji Piotrek odpowiedział nam na kilka pytań.

Redakcja: Kim chcesz zostać w przyszłości?

Piotr: Jeszcze nie wiem, co chciałbym robić w przyszłości. Kończę klasę ósmą, zacznę kolejny etap w swoim życiu. Czas pokaże...

Redakcja: Jak spędzasz czas wolny?

Piotr: W obecnej sytuacji, rozmawiam z kolegami, gram w szachy, czy gry strategiczne.

Redakcja: Czy masz ulubione dyscypliny sportowe?

Piotr: Tak, karate tradycyjne. Zajmuję się tym od bardzo dawna.

Redakcja: Jak udaje Ci się osiągać sukcesy w konkursach i to na różnych przedmiotach?

Piotr: Mam szeroki zakres zainteresowań, które są czasem pomocne :)

Redakcja: Czy masz jakieś hobby?

Piotr: Moim hobby jest karate.

Redakcja: Czy będziesz tęsknić za szkołą podstawową?

Piotr: Będę tęsknić za szkołą, ale przede wszystkim za ludźmi, którzy ją tworzą.

Redakcja: Do jakiej szkoły ponadpodstawowej się wybierasz?

Piotr: Na pewno wybieram się do liceum ogólnokształcącego, ale jeszcze nie wiem, do jakiego.

Redakcja: Czy masz rodzeństwo?

Piotr: Mam młodszą siostrę – Lenkę.

Redakcja: Zostałeś laureatem z Dolnego Ślązaka z języka polskiego, jak się z tym czujesz, czy było trudno?

Piotr: Bardzo się cieszę, że udało mi się zająć tak daleko, ale jest to również praca nauczycieli, którzy mnie przygotowali do konkursu.

Redakcja: Masz ulubiony przedmiot w szkole?

Piotr: Obecnie nie mam ulubionego przedmiotu, interesuję się wieloma rzeczami i każdy przedmiot ma w sobie coś, co mnie ciekawi.

Redakcja: Dziękujemy za czas, który nam poświęciłeś. Gratulujemy Ci sukcesów i życzymy wszystkiego dobrego na nowej drodze edukacji :)

Piotr: Dziękuję. Pozdrawiam wszystkich uczniów i życzę wytrwałości w tym trudnym czasie.

Opracowanie
Redakcja szkolnej gazetki „Sówka”
wraz z Panią Marzeną Purzycką oraz Natalią Sznajdrowicz

Uczniowskie interpretacje utworów Różewicza

Sejm, przekonany o wyjątkowym znaczeniu dorobku Poety, oddając hołd jego artystycznym dokonaniom, przyjął uchwałę ws. ustanowienia roku 2021 Rokiem Tadeusza Różewicza.

Za uchwałą głosowało 452 posłów, 1 był przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

W uchwale sejmowej przypomniano, że w 2021 roku będziemy obchodzić 100. rocznicę urodzin Tadeusza Różewicza - wybitnego polskiego poety, dramaturga, prozaika i scenarzysty.

Różewicz urodził się 9 października 1921 roku w Radomsku jako drugi syn Władysława i Stefanii z Gelbardów. „Zmienił polską poezję, stworzył jej nową formę, co jest widoczne już w pierwszym tomie *Niepokój* z 1947 roku. Ambasador polszczyzny. Poeta przełomu, głęboko związany z losem pokolenia wojennego. Po przeżyciu ludobójstwa, okrucieństwa wojny, Holocaustu, stworzył nowy język poezji. *Mam dwadzieścia cztery lata/ ocalałem/ prowadzony na rzeź* - pisał w wierszu *Ocalony*, poszukując nowego ładu etycznego. Wnikliwy obserwator życia codziennego, społecznego i politycznego. Nieobojętny, pełen czułości dla świata i empatii dla szarego człowieka - bohatera. Poprzez nową poetycką formę precyzyjnie definiował kryzys współczesnego świata jak i rozdarcie współczesnego człowieka. Wybitny dramaturg. Teatr Różewicza jest teatrem fragmentarycznym, realistycznym, teatrem absurdu” - wskazano w uchwale.

Oceniono, że „filozoficzna i egzystencjalna głębia obecna w twórczości Różewicza ma charakter uniwersalny, dzięki czemu nie tylko trafia do odbiorców z całego świata, ale jeszcze długo będzie oddziaływać na współczesną literaturę polską”. „Wśród najważniejszych dzieł Artysty można wymienić tomy poezji: *Niepokój*, *Czerwona rękawiczka*, *Zawsze fragment*, *Matka odchodzi*, *Nożyk profesora* oraz dramaty: *Kartoteka*, *Stara kobieta wysiaduje*, *Białe małżeństwo*, *Do piachu*, *Pułapka*” - wymieniono.

W uchwale zwrócono uwagę, że Różewicz „w sposób szczególny związany był z Krakowem, Gliwicami i Wrocławiem”. „Odznaczony m.in. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej oraz Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Opolskiego. Laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych” - napisano.

Zmarł 24 kwietnia 2014 roku we Wrocławiu, spoczął na cmentarzu przy kościele ewangelickim Naszego Zbawiciela w Karpaczu. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o wyjątkowym znaczeniu dorobku poety, oddając hołd jego artystycznym dokonaniom, ustanawia rok 2021 Rokiem Tadeusza Różewicza” - głosi uchwała Sejmu.

Do udziału w **Powiatowym Konkursie Literackim o Twórczości Tadeusza Różewicza** zaproszono wszystkie szkoły ponadpodstawowe z powiatu polkowickiego. Z zaproszenia skorzystali tylko uczniowie Zespołu Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach.

Na konkurs wpłynęły 24 prace pisemne na jeden spośród zaproponowanych tematów:

- Interpretacja poematu Tadeusza Różewicza *Walentyнки*
- Interpretacja porównawcza wierszy Tadeusza Różewicza *Ocalony* i *Bez*

Jury po zapoznaniu się z pracami ustaliło listę laureatów:

I miejsce: Wiktor Ryszko

II miejsce: Michał Hoffman i Aleksandra Stemplewska

III miejsce: Kinga Pazik

Wszyscy laureaci są uczniami Liceum Ogólnokształcącego w Polkowicach, a ich prace powstały pod czujnym okiem nauczycielki języka polskiego Pani Ewy Dudziak-Gaj.

Polecam Państwu lekturę najlepszej pracy konkursowej, którą zamieszczam poniżej w wersji oryginalnej.

Kocha... lubi... szanuje... nie chce... nie dba... żartuje... w myśli... w mowie... w sercu... na ślubnym kobiercu??

Święto zakochanych jest najwspanialszym wydarzeniem wszech czasów. Jest ono świadectwem ludzkiego geniuszu, który od tysięcy lat towarzyszy dziejom. W tym dniu miłość osiąga swoją pełnię. Staje się absolutna i w ekstatycznym uniesieniu zmierza do nieskończonych idei. Platon, widząc cały przepych i realność swoich myśli, popadłby w nieziemską zadumę. Bo przecież każdy z nas uwielbia Walentynki? Jakże cudowna, niewysłowiona przyjemność musi spływać na poetę opisującego misterny majstersztyk- jakim jest... cykliczna komedia, która nie ma nic wspólnego z boskością. Tak zwane Walentynki są w gruncie rzeczy rocznicą upadku miłości, która jest podobna do starorzymskich Bachanaliów. „Zakochani” obdarowują się wtedy niezliczoną ilością mniej lub bardziej wytwornych bukietów i tonami rupieci i szpargałów w kolorze czerwonym. I nie zapominajmy o kształcie serduszka. Ach te miłosne wyznania! Geniusz człowieczy doszedł do nad wyraz wysokiego poziomu, w którym całe poematy można streścić, pisząc „kc”. Na marginesie, św. Walenty był męczennikiem żyjącym w czasach Imperium Romanum, za panowania Klaudiusza II Gockiego. Ale kto by się nad tym zastanawiał...

Szał, głośna muzyka, uniesienia, przysięgi najbardziej szczerze z możliwych, to wszystko ma miejsce czternastego lutego. Po dwudziestu czterech godzinach pozostają już tylko bóle głowy, przemęczenie, osłabienie całego organizmu, mdłości i... cudowne czerwone serduszko rzucone w niepamięć.

Lucas Cranach Starszy uwiecznił postać świętego Walentego na jednym ze swoich dzieł. Stoi on w burgundowej szacie między dwoma postaciami. Jedna z nich modli się, z błogosławieństwem świętego. Druga postać natomiast obumiera z własnej nędzy i silnych uczuć, które szybko odlatują. Po której stronie znajduje się miłość, a gdzie są Walentynki?

Twórczość Różewicza jest naznaczona pewnym kontrastem. Występują w niej liczne sprzeczności i skrajności. Poeta doświadczony tragedią drugiej wojny światowej, nie potrafił zapomnieć o nienawiści i okrucieństwie człowieczym. W swoim dramacie „Kartoteka” autor dotknął problematyki niemożności dostosowania się do „normalnego”, powojennego świata. Oczywiście w jego poezji motyw ten jest nad wyraz dostrzegalny. Paradoksalność twórcy z pokolenia Kolumbów została opisana również w wierszu „bez”. Zawarte są w nim dwa wersy, które same sobie przeczą „życie bez boga jest możliwe, życie bez boga jest niemożliwe”. Wielcy artyści są zazwyczaj targani przez silne uczucia. Różewicz w swoich wierszach także nie ukrywał zainteresowania płcią piękną. Przykładem niech będzie utwór „Nocna zmaza”.

„Walentynki” (poemat z końca XX wieku) jest krytyką materializacji i degradacji miłości. Pewien polski poeta, napisał wiersz „Koniec wieku XIX”, w którym to próbował odnaleźć odpowiedź na pytanie, jak poradzić sobie z egzystencjalnymi problemami. Odpowiedzi nie znalazł. Tadeusz Różewicz sprzeciwia się zmysłowej wersji najwyższego uczucia. Napisał cały poemat dotyczący owego zagadnienia, ale są to przecież tylko słowa, słowa, słowa...

W pradawnych, zamierzchłych wiekach, podmiot liryczny usłyszał szczebiotliwe ćwierkanie, dobiegające z tajemniczego pudełka „ w dniu Świętego Walentego, roku pańskiego 1994, słucham ćwierkania, redaktorki „radia bzdet”, z czarnej skrzynki, promieniował ciepły głos”. Przytoczony fragment wskazuje również na negatywny stosunek podmiotu lirycznego, tj. prawdopodobnie samego autora, do mediów. Oczywiście mowa tutaj o tzw. czwartej władzy, a nie o osobach prowadzących spotkania z duchami.

Następny wers prezentuje konkretny kawał rubasznych i nieprzyzwoitych słów „ cip, cip, cip, cipki”. Tutaj chciałbym zwrócić honor autorowi tekstu. Wulgaryzm zawarty w powyższym wersie można zrozumieć analizując kolejne fragmenty „ tak wabiły gospodynie, w przedpotopowych czasach, dróbkurki i koguciki, kikiriki”. Poeta przedstawia w nich absolutną władzę zmysłów. Współczesna miłość z wielkiego uczucia wstrząsającego sercami, dla którego nawet śmierć nie jest przeszkodą, upadła

w błoto pełne pożądliwości, instynktów zwierzęcych, i tak świetnie się zabawia, rozkoszuje się własnym grzechem.

Piękna osobowość, szlachetność, wierność...to chyba jakieś barbarzyńskie męty umysłowe, które powinno się schować przed cywilizowanym światem. Sodoma i Gomora, Babilon, nie były wyjątkami, jeżeli mowa o skłonnościach społeczeństwa do hedonizmu.

Zaczynają się podchody. Jedne stado atakuje ładnietki przedstawicielki innego stada. Jedni pragną zdobyć drugich. Mają świecące oczy i burze emocji wymalowaną na soczystych ustach, przez które padają odgłosy godowe „ cip cip cip dziewczynki”. Aby zachować poprawność należy wkleić parę oficjalnych, można by rzec suchych, przesiąkniętych pracą biurową, frazesów „ życzymy wszystkiego naj naj naj, wszystkim zakochanym, bo to dzisiaj ich święto”. Teraz powinno się przejść do następnych formalności „ cip cip cip”. Karuzela, migocząca tysiącami, milionami kolorowych świecidełek się rozpędza. W ten uroczysty dzień, tłumy pielgrzymów udają się do nowoczesnych świątyń aby sprawować obrzędy kultowe „szaleństwo w wielkich domach towarowych”. Co tam się wyprawia! Ściany pulsują od kilo... mega, giga, femto, atto gramów, ozdób, których opis wymagałby pozbycia się większości drzew naszej planety. „Amerykanie kupują Amerykanom, biżuterię białą słodczyce, wszystko w kształcie, czerwonego serduszka”. Proszę mi wybaczyć, pojawiają się teraz skutki uboczne, wymagania życia w społeczeństwie. Powszechnie panuje przekonanie, że nikt nie chce czytać wywodów, które niszczą bańkę nieograniczonej radości i wszelkiego rodzaju używania. Najmocniej przepraszam, ale tak żyć się nie da. Będę się starał aby skrócić cierpienia waszych oczu i psychiki. Autor w kolejnych wersach przedstawił zagrożenia wynikające z niepohamowanej żądzy życia. Chyba słowo „życie” jest w tym wypadku sporym błędem „ epidemia „ejds” sprawiła, że obyczajem stało się, wręczanie zakochanym prezerwatyw”. Do gorzkich słów przestrogi, należy dodać odrobinę błyszczącej, słodziutkiej fantazji. „Przedmioty” występujące w wersach dotyczących zagrożeń życia społecznego, są ozdobione serduszkami. Milutki akcent. Prawdziwa miłość.

Zdarza się, że przyływ emocji doprowadza do nieodwracalnych zmian. Jeden czyn potrafi odmienić przyszłość. Poeta szydząc ze ślepoty ludzkiej, ukazuje czytelnikowi posępny obraz zwierzęcego zachowania. Chcemy używać, chcemy zdobyć, dotknąć, poczuć i nie patrzymy na konsekwencję naszych wyborów. „21 letni chłopak (w kształcie serduszka?), zamordował czteroletniego synka, na pytanie dlaczego to zrobił, młody ojciec odpowiedział „tak długo i głośno płakał, aż mnie zdenerwował”.

Miłość, zdegradowana do przyjemnych momentów, wciąż przejawia objawy ideału, który niestety zniknął. Pragniemy poznać wieczne uczucia, choć nasze ciała pokryte są piętnem zepsutych emocji i zniszczonej moralności „ jego 16-letnia żona, powiedziała płacząc „wiem, że źle zrobił, ale ja go kocham”.

Gdy Ziemia pokonała swoją coroczną wędrówkę wokół Słońca, nic się nie zmieniło. Po raz wtóry, ktoś tam nawołuje dzikie stada, owija dzień czternastego lutego w świecące opakowanie i prowadzi monolog, zbyt długi, zapamiętany z lat poprzednich „ w dniu Świętego Walentego, roku pańskiego 1995, w czarnej skrzynce nawija damski głos, kochajmy się bezpiecznie, w związku z „dniem zakochanych””. Druga część utworu poświęcona jest życiu. Brzmi to zapewne dosyć banalnie. Mowa tutaj o wydawaniu wyroków na cudze życie, a jednocześnie poeta porusza w niej tematykę narodzin.

Już w pierwszych wersach, pod postacią swoistej aluzji, widoczna jest niezobowiązująca gra w tworzenie człowieka „w dniu świętego Walentego wspomnę, że Ewa kusiła Adama jabłkiem, nie kotлетem”. Mięso może być aluzją do wczesnego stadium rozwoju w łonie matki. Nie jest wykluczone, że jest symbolem cielesności.

Zanurzymy się na chwilę w kojącej przestrzeni, czystych, dostojnych, głosów radiowych.

Pierwszy z nich, zapewne całkiem solidny i mówiący przy pomocy niskich tonów, przekazuje informację dotyczącą zwierzęcego charakteru ludzkich emocji i postępowania. W świecie zwierząt istnieje harmonia i niezmienny porządek. Natomiast w krainie zwierząt myślących, zamkniętych

w ciasnych klatkach, na szczycie hierarchii stoi wolność. To ona przyczynia się, wraz z pychą i nienawiścią, do zniszczenia podwalin moralnego zachowania i dobroci „homo sapiens, potrafi inną istotę, dościsnąć, zabić, obedrzeć ze skóry, i zjeść”. Poeta jednocześnie chce przekazać, że człowiek z natury jest dobry i posiada szlachetne serce „człowiek nie jest drapieżnikiem”. W kolejnych wersach, autor wraca do swoich traumatycznych przeżyć, pełen bólu i rozpacz wspomina wojnę „miałem nieprzyjemność bycia w rzeźni”. Człowiek przeważnie nie ma ochoty drażnić przyczyn klęsk ludzkiego wnętrza. Przyjemniejsze jest przecież czerwone, milusińskie serduszko.

Wszelkie cierpienia, ciągłe występowanie przejawów zła, to przecież tylko nic nie znaczące drobiazgi „ludzie się nie zastanawiają, skąd się bierze kotlet na talerzu”.

Popadanie w skrajności również nie jest poprawnym rozwiązaniem. Trzeba się w końcu z niektórymi prawdami pogodzić i je zaakceptować? „mięso-żerstwo, obciąża metabolizm”.

Czerwoniutkie serduszko przeistacza się niekiedy w życiową tragedię. Konsekwencje, skutki, przyszłość, wszystkie te pojęcia nie obowiązują w... „miłości”. On kocha, zawsze będzie kochał, powiadają naiwne niewiasty. Oscar Wilde napisał parędziesiąt lat temu, bardzo trafne zdanie „Jedyną różnicą między kaprysem a wieczną miłością jest to, iż kaprys trwa trochę dłużej”. Zwyczajna nieodpowiedzialność i czarujący urok chwili, stanowią epilog egzystencjalnego dramatu. Egzystencja jest nieodpowiednim określeniem. Byt pełen cierpienia, myśli zakorzenionych w chęci przetrwania do następnego dnia, rozrywane emocje, zdecydowanie bardziej oddają charakterystykę błakającego się widma nieczystości. Puszczę otworzył człowiek.

Fale radiowe układają się w przyjemny głosik pani redaktor „głos kobiecy przesiąknięty, słodkiem pedagogicznym”. To co za chwilę zostanie wypowiedziane, nie jest już rozkoszną pieśnią „chłopiec chciałby mieć tatusia, który mieszkałby w domu”. Jeden manekin, bo inaczej nie można go określić, nie sprawdził się, a więc należy znaleźć „rodzica- zastępczego”. Ten pierwszy chyba nadal myśli o serduszu „zawarliśmy z synkiem pakt, że kiedyś jakiś tatuś zamieszka, w domu, będziemy go lubić, będziemy lubić takiego tatusia, który będzie spełniał wszystkie warunki”. Głowa serduszkowa przypomina sobie o zapomnianym dziecku. Gdzieś tam pomiędzy licznymi samiczkami, trafi się natchnienie, że mój syn...a zresztą, co mnie to obchodzi „on czuję się silnie związany, ze swoimi dwoma dzidziusiemi, (choć odszedł), i one otrzymują od niego, wiele sygnałów, męskiego zachowania”. Znajdą się jednak odkrywcze rozwiązania. Płacz dzieci, tęsknota za normalną rodziną, przemienie. Na horyzoncie zawitał ojciec numer trzy, pewnie za kilka miesięcy będzie jeszcze czwórka, piątka... siedemdziesiąt pięć, odwrócona ósemka „nowy konsensus dla rodziny, chłopiec dostaje sygnały, także od trzeciego tatusia”.

Poeta znów podkreśla znaczenie odpowiedzialności i negatywne konsekwencje libertynizmu „bycie odpowiedzialnym Rodzicem, to trwa całe życie, życie życie, życie, życie, życie życie życie, całe życie”. Marne moralizatorstwo. Od tysięcy lat, ludzkość się nie zmieniła. Niektórzy wciąż chcą prowadzić „pożycie nawet po życiu”.

Taniec śmierci, motyw pochodzący z czternastowiecznej wielkiej epidemii dżumy, ciągle jest aktualny. Na szczęście nie występują już tak wielkie nieszczęścia. Śmierć w dzisiejszym świecie jest cicha. Nawet kiedy zaczyna krzyczeć, aby ktoś wreszcie zwrócił na nią uwagę, nie otrzymuje odpowiedzi. Pojawiamy się nagle i równie szybko znikamy. Za nami czasem słychać echo, powtarzane przez naszych najbliższych. W społeczeństwie nastawionym na konsumpcję i trywialną przyjemność, śmierć nie istnieje. Epikur głosił, że rozpadniemy się na małe atomy, więc warto korzystać z ulotnych doznań. Problemy nie są w modzie. Jeżeli chcesz być „trendy”, musisz być zawsze radosny, porządnie ubrany, uśmiechnięty i masz obowiązek kupować, co tylko znajdzie się w zasięgu twoich dłoni.

Różewicz, sprzeciwia się znowu milczeniu i pisze „500 tysięcy kobiet ciężarnych, umiera co roku z braku opieki, medycznej. Z tego samego powodu, 3 miliony noworodków umiera, w pierwszym tygodniu życia”.

Na rewersie widoczne są jednak kwitnące lilie. Wyrastają one z głębin prawdziwej miłości.

Pną się do góry, pokonując ciemne i wilgotne otchłanie, aby poczuć ciepłe słońce i delikatny wietrzyk „Co sekundę rodzi się na świecie troje dzieci”.

„Liczby rządzą światem”, mawiał Pitagoras. Autor poematu wierzył chyba w ową zasadę. Z kronikarską wręcz dokładnością, wyliczył historię każdego życia, ograniczając je do jednego z numerów. Wiemy przecież z przeszłości, kto i kiedy numerował człowieka „Co minute przybywa 180 ludzi, Co godzinę- 10800, Co dzień- ok. 260 tysięcy, Co miesiąc- blisko 7,8 milionów, Co roku- ok. 94 miliony ludzi, Jeśli tempo przyrostu naturalnego na świecie nie zmaleje, będzie nas w 2025 roku 8,5 miliardów, a w 2050 roku-, 10 miliardów”.

Starość, niczym zjawia, wisi nad naszym losem. Wróży z „kuli oczywistości” nasze wspólne zakończenie. Szkoda, że nie da się na przykład przenieść symptomów dojrzałego wieku na obraz. Wtedy nie musielibyśmy się starzeć. Dobrze by było, gdybyśmy mogli wskoczyć do jakiejś fontanny i wyjść z niej w młodym ciele. Życie nie jest powieścią ani dziełem sztuki.

W starożytnym Rzymie wierzone w duchy przodków, które sprawowały pieczę nad domostwem i członkami rodziny. Nazywano je Lares Familiares. Istniały nawet święta, Lalaria, kiedy to składano niewielkie ofiary i modlono się do zmarłych. Obecni oni byli również przy każdym posiłku. Dzisiaj pozostało już tylko coroczne odbębnienie zwyczajów religijno-obyczajowych, ponieważ wiara coraz bardziej staje się nikomu nie potrzebnym ciężarem „biedne Lary i penaty”.

Kiedy nie ma wartości, trucizna wlewa się w nasze ciała, niszczy wyższe i wieczne ideały, pozostawiając nas w więzieniu, które sami sobie zbudowaliśmy. Miłość płonie bladym ogniem i gaśnie na zawsze. Nie jest to nawet miłość „a uczucie instynktowne, dar natury, zwierzęta też go mają. Namiętne wyznania, że ta osoba kocha, naprawdę, przysięga, że kocha i porzuca swoją oblubienicę. Mężczyźni również doświadczają zdrady, ale w ich wypadku są to przeżycia mniej bolesne. W pierwszej kolejności wszystko się dobrze układa. On mówi, że ją kocha i to pokazuję, a ona wierzy. Nie ma pomiędzy nimi miłości, albo jest zbyt słaba. Mąż kombinuje, wykręca się, nie chce już dłużej żyć z osobą, której nie kocha. A przed chwilą mówił, że kocha. Szekspir miał rację. W jakimś miejscu, mąż poznaje przemianę i w dodatku ładną kobietę. Jego uczucie dla żony, wyparowało. Dom małżeństwa obrócił się w popiół miłości spalonej przedwcześnie „klamka zapadła, a może, da się jeszcze całą rzecz, obrócić w żart, było nam tak dobrze, ze sobą ale w rezultacie, złamałeś mi życie, ognisko domowe”.

Istnieje również miłość „odświętna”. W wybranym, uroczystym dniu, każdy przykładowy obywatel, wyznaje swe uczucia drugiej osobie. Przez cały rok, w ogóle nie interesuje się jakimś mniej lub bardziej bliskim członkiem rodziny, ale w tym konkretnym miejscu kalendarza, trzeba obdarowywać się czułością i pamiętać o innych. Jakże to jest męczące! Najpierw, należy odwiedzić kwiaciarnię, później dojechać do wybranej osoby, wykuć na blachę internetowe wiersze i życzenia, powiedzieć, że u mnie wszystko w porządku i trzasnąć drzwiami. Podczas jednej z bitew wojen grecko-perskich, znany posłaniec, na pewno nie musiał aż tak się zmęczyć „Lary i penaty, Dzień Matki, Dzień Ojca, Dzień Babci, Dzień Dziadka, Dzień Dziecka, dzień w dzień”.

Sapere aude!- cytował Kant. Oczywiście, rozum człowieka jest arcydziełem, które także potrafi tworzyć rzeczy niezwykle. Mimo to, posługiwanie się tylko rozumem, jest podobne do błądzenia w zawiłym labiryncie, w nocy, w całkowitej ciemności. Marks głosił, że religia jest niczym opium, które odurza masy społeczne. Wydaje mi się jednak, że porzucenie religii, jest jeszcze większą iluzją i błogim, lecz przerażającym doświadczeniem. Zazwyczaj kończy się owa decyzja, pograżeniem się w laudandum albo w innych środkach „odprężających”. Niektórzy jednak wciąż chcą oddzielić Kościół od państwa.

W przypadkach jednostkowych, również spotykamy się z rozłamami, zazwyczaj jest to „schizma” małżeńska. Poeta opisuje rozwód za pomocą karykaturalnej prozaiczności. Nie ważne są ideały miłosne,

wieczne uczucia, a trochę szkoda, że stracimy wspólne łóżko „sąd orzeka rozdział, od stołu i łoża, rozdział od łoża?, śmiechu warte, przecież to kozetka”.

Wcześniej, wspomniano już o rodzinnych odwiedzinach. W pozostałe trzysta sześćdziesiąt cztery dni, przykładowy obywatel zastanawia się jak zmienić starych dziadków na egzemplarze humanitarnej sztuki, zwanej taksydermia „a co z nami? Pytają, duchy domowego ogniska, w betonowym bloku, stare wystraszone, mocno zakurzone, Lary i penaty, „dziadek daj się wypchać””. Te nikomu niepotrzebne badyle, pięknie wyglądały na ścianie...

Zdrada, temat poruszany już wielokrotnie, wychodzi na środek sceny. Do tej pory było „fajnie”. Na weselu troszkę potańczyliśmy, za jakiś czas urodziły nam się dzieci, ale jakoś nie możemy się dogadać. Na świecie jest siedem miliardów ludzi, dlaczego miałbym/ miałabym, ograniczać się do tylko jednego człowieka, tzn. manekina/ lalki. Do widzenia, znalazłam miłość mojego życia. Moim skromnym zdaniem, rozwody są niczym stawianie domina, kochanek za kochankiem, ładnie stoją w szeregu, aż w pewnym momencie, cała konstrukcja runie „nic się nie da zrobić, klamka zapadła, a może da się, całą rzecz, obrócić w żart, niestety w drzwiach, stoi już druga, osoba dialogu, różni się od tamtej fryzurą, ale używa tych samych, słów”.

Ostatni element spadł na twardą ziemię. Miłość na całe życie, prysnęła. On przecież interesował się literaturą, musiał być zatem człowiekiem porządnym. Proszę sobie poczytać biografię pisarzy. Zrugany przeze mnie delikwent, poznał uroczą Kasię i... aż klawiatura drży na myśl o opisie dalszych zdarzeń. Naiwna Jean, albo się załamała albo rozpoczęła stawianie kolejnych elementów domina „uwielbia Williama Whartona, autor Ptaśka, dodaje-fajna jest też, nasza Kaśka, Klitoris tu Klitoris tam, rozwiódł się w końcu, z biedną Jean”

Kochanek się nie udał. Grzeszył bez opamiętania, gdzie popadnie. Matka doszła do wniosku, że nie chce już wiązać się z żadnym człowiekiem. Tylko z niektórymi elementami należącymi do niego, które spotka...w próbówce. Tak będzie dla wszystkich najwygodniej „postara się mamusia, o drugiego tatusia, tatusia cichego, tatusia dobrego, w szklanej rureczce, szczelnie zamkniętego”.

A ty, kim jesteś?

Marzycielem poszukującym prawdziwej miłości czy menadą rozszarpującą ciało Orfeusza?

Opracowała
Małgorzata Majewska-Greń
doradca metodyczny PODM w Polkowicach

INTERESUJĄCE PRZEDSIĘWZIĘCIA

Immersion workshop w Szkole Podstawowej nr 4 w Polkowicach

W ramach działań promocyjnych i rekrutacyjnych do klasy siódmej dwujęzycznej, Szkoła Podstawowa nr 4 w Polkowicach zorganizowała w dniu 22 czerwca 2021 r. warsztaty z języka angielskiego „Immersion workshop – bądź dwujęzyczny!”. Do poprowadzenia zajęć została zaproszona przyjaciółka szkoły, Pani Linda Thomas ze Stanów Zjednoczonych, która od 2010 roku uczy w Polsce języka angielskiego. Uczniowie zakwalifikowani do klasy dwujęzycznej oraz kandydaci z różnych szkół z terenu gminy Polkowice mieli okazję porozmawiać z rodowitą użytkowniczką języka angielskiego, a także uczyć się przez zabawę, gry dydaktyczne oraz ćwiczenia komunikacyjne.

W drugiej części warsztatów uczniowie mieli przedsmak nauczania dwujęzycznego z takich przedmiotów jak biologia oraz wiedza o społeczeństwie. W sposób interaktywny „rozpracowali” obecny na zajęciach szkielet człowieka, poznając przy okazji trochę nowego specjalistycznego słownictwa, a następnie udali się na spotkanie z monarchią brytyjską by poznać królową Elżbietę II i jej rodzinę. Oczywiście językiem komunikacji na tych zajęciach, podobnie jak na warsztatach konwersacyjnych był język angielski.

Uczestnicy z entuzjazmem brali udział we wszystkich ćwiczeniach i zabawach edukacyjnych i w tym tonie wypowiadali się również o swojej przyszłości związanej z wyborem dwujęzycznego systemu nauczania, udzielając wywiadu obecnej w tym dniu lokalnej telewizji.

W tym miejscu warto zacytować wypowiedzi absolwentów klas dwujęzycznych z poprzednich lat, którzy na egzaminie ósmoklasisty, a wcześniej egzaminie gimnazjalnym w zakresie języka angielskiego osiągnęli zawsze wyniki powyżej średniej powiatowej i wojewódzkiej. Oto kilka wypowiedzi:

„Klasa dwujęzyczna przede wszystkim dała mi możliwość swobodnej komunikacji w języku angielskim. Brak polskich napisów w angielskich filmach lub polskiego tłumaczenia książki przestał być dla mnie utrudnieniem. Oprócz tego, nauka bardziej specjalistycznych słów po angielsku na lekcjach biologii i geografii pozwoliła mi na późniejsze czytanie ze zrozumieniem naukowych artykułów w tym języku, dzięki czemu znalezienie poszukiwanych informacji stało się łatwiejsze.” (Ola, absolwentka 2019)

„Nauka w klasie dwujęzycznej w gimnazjum na pewno dała mi lepszy start na lekcjach angielskiego w liceum, na poziomie rozszerzonym. Wiele zagadnień z zakresu gramatyki, czy pisania wypracowań dla liceum już było mi znanych z gimnazjum. Poza tym dzięki ćwiczeniom z mówienia czuję się od początku bardzo swobodnie, rozmawiając po angielsku.” (Jakub, absolwent 2018)

„Uczęszczanie do klasy dwujęzycznej pozwoliło mi rozwinąć swoje zainteresowania w dziedzinach humanistycznych, takich jak języki obce czy polonistyka. Różne wyjazdy, zarówno krajowe i zagraniczne, także ułatwiły mi dalsze kształcenie oraz personalne doświadczanie kultur świata.



Z czystym sercem mogę zarekomendować tę klasę ze względu na świetną atmosferę, profesjonalną kadrę nauczycielską oraz świetne wspomnienia, jakie z niej wyniosłem” (Filip, absolwent 2019)

„Uważam, że klasa dwujęzyczna była dla mnie idealnym wyborem ponieważ mój poziom angielskiego jest teraz wyższy. Język angielski oraz hiszpański pozwoliły mi na poznanie nowych przyjaciół. Gdybym mogła kolejny raz wybrać profil klasy dwujęzycznej na pewno bym to z miłą chęcią zrobiła.” (Weronika, absolwentka 2019)

„Dzięki klasie dwujęzycznej byłam w Wielkiej Brytanii, poznałam kulturę tego kraju oraz byłam otoczona ludźmi mówiącymi tylko po angielsku, co zmusiło mnie do mówienia w tym języku. Nasza Pani wychowawczyni oprócz uczenia nas języka, mówiła również o kulturze i zwyczajach co bardzo mi się podobało.” (Oliwia, absolwentka klasy VIII 2019)

„Klasa dwujęzyczna pozwoliła mi pokonać barierę językową. Dzięki codziennym lekcjom angielskiego nauczyłam się posługiwać językiem w krótkim czasie bez strachu przed mówieniem przy ludziach. Miałam także szansę poznać lepiej kulturę i geografię krajów anglojęzycznych.” (Nadia, absolwentka 2019).

Z powyższych wypowiedzi wynika jasno, że uczniowie doceniają korzyści płynące z dwujęzycznego systemu edukacyjnego: płynne porozumiewanie się w języku obcym, wszechstronny rozwój osobowości, otwartość wobec świata i ludzi, dobre przygotowanie do dalszego kształcenia. Absolwenci z przekonaniem rekomendują kandydatom zainteresowanym językiem angielskim udział w rekrutacji do klas dwujęzycznych.



Na terenie Dolnego Śląska do niedawna funkcjonowało 38 szkół z oddziałami dwujęzycznymi. Czy w przyszłości pozostanie jedną z nich Szkoła Podstawowa nr 4 w Polkowicach? Nie wszystko w tej kwestii zależy od chęci i kwalifikacji kadry nauczycielskiej czy gotowości dyrekcji szkoły. W dobie swego rodzaju współzawodnictwa szkół polegającym na stałym zestawianiu wyników egzaminów zewnętrznych, dotarcie z bezpośrednią informacją o ofercie nauczania dwujęzycznego do uczniów i ich rodziców staje się coraz trudniejsze. Być może szkoły boją się odpływu dzieci posiadających predyspozycje językowe, z troski o ewentualnie niższe wyniki egzaminu ósmoklasisty. W tej kwestii potrzebne jest jednak dalekosiężne spojrzenie dyrektorów szkół oraz współpraca nauczycieli, zamiast współzawodnictwa. W trosce o rozwój młodzieży, bezcenne jest również wsparcie lokalnych władz wyrażone poprzez zapewnienie odpowiednich środków budżetowych oraz stworzenie możliwości nauki języków obcych w małych grupach.

Wiesław Ksenycz

Jak w SP-4 w Polkowicach wpływamy na zmiany klimatyczne?

W roku szkolnym 2020/2021 uczniowie klasy 7a i 7b Szkoły Podstawowa nr 4 w Polkowicach wzięli udział w projekcie ogłoszonym przez fundację ekologiczną „Zielona akcja” w Legnicy pt. „Przyroda łagodzi zmiany klimatu – program aktywnej edukacji o wpływie zmian klimatu na bioróżnorodność i otoczenie człowieka”. Jego celem było pokazanie, jak przyroda reaguje na zmiany klimatu oraz zachęcenie do działań w najbliższym otoczeniu placówki. Mimo pandemicznej sytuacji w kraju uczniowie podjęli wyzwanie stworzenia na terenie szkoły miejsca łagodzącego zmiany klimatu. Otwarcie projektu było uczestnictwem w warsztatach pt. „Przyroda łagodzi zmiany klimatu – program aktywnej edukacji o wpływie zmian klimatu na bioróżnorodność i otoczenie człowieka” przeprowadzonych przez edukatora – pracownika fundacji „Zielona akcja” w Legnicy.

Projekt składał się z dwóch części: projektu wdrożeniowego polegającego na zagospodarowaniu terenu wokół szkoły oraz projektu badawczego polegającego na obserwowaniu zmian w przyrodzie.

Należało więc zaplanować określone działania i miejsce ich realizacji, zaplanować zakupy (produkty) potrzebne do realizacji, zakupić rośliny i materiały, przydzielić zadania grupom uczniowskim.

Uczniowie klasy 7a w ramach projektu wdrożeniowego pt. „Edukacja w Zielonym Zakątku” wykonali ogródek zielony i przygotowali stanowiska dla owadów i ptaków. Posadzili wybrane rodzaje ziół: tymianek, rozmaryn, lawendę, miętę, bazylię i szalwię. Zamocowali budki lęgowe dla ptaków na drzewach oraz ustawili hotel dla owadów na rabatce przyszkolnej.

Uczniowie klasy 7b realizowali projekt wdrożeniowy pt. „Edukacja dla klimatu - projekt zagospodarowania terenu przyszkolnego”. Założyli zielone ściany – posadzili powojniki w donicach z pergolą. Do podlewania roślin wykorzystali deszczówkę z zainstalowanych w ogrodzie szkolnym dwóch zbiorników do gromadzenia wody opadowej. Wśród zieleni ustawili hotel dla owadów.

W ramach projektu badawczego uczniowie obu klas badali wpływ warunków pogodowych na życie roślin, owadów i ptaków. Obserwowali warunki potrzebne do prawidłowego rozwoju roślin, etapy wzrostu roślin, gatunki owadów zamieszkujących domki dla owadów, zasiedlanie budek lęgowych. Ze swoich obserwacji wyciągali wnioski.

W związku z panującą pandemią wszystkie działania i prace odbywały się zgodnie z reżimem sanitarnym, a podczas zdalnego nauczania (w ramach zadania domowego) uczniowie zbierali liście i wykonali zielnik liści drzew i krzewów.

Wykonane przez uczniów prace przyczyniły się do poprawy walorów estetycznych przyszkolnych terenów zielonych. Uczniowie stworzyli mały zakątek na świeżym powietrzu, w którym można rozładować stres i wyciszyć emocje. Prowadzone przez uczniów zadania uświadomiły im konieczność dbania o naszą planetę, przyczyniły się do łagodzenia zmian klimatu. „Zaszczepiono” w nich potrzebę działania w otaczającym ich środowisku. Uczniowie poprzez działanie praktyczne poszerzali swoją wiedzę i umiejętności na temat ekologii (gatunków roślin, ptaków, owadów i ich pielęgnowania). Poczuli potrzebę opieki nad zainstalowanymi budkami, hotelami, założonym ogródkiem zielonym i zieloną ścianą. Aktywnie i pożytecznie spędzili czas po lekcjach.



Gromadzona w zbiornikach deszczówka wykorzystywana będzie do podlewania posadzonych roślin, zioła zostaną wykorzystane jako: dodatek do potraw na szkolnej stołówce, składnik ziołowych herbatek w gabinecie pielęgniarstwa szkolnej, przyprawa na uczniowskich zajęciach kulinarnych.

Jednym z działań było wykonanie prezentacji multimedialnej. Na 12 szkół biorących udział w projekcie – nasza, reprezentowana przez uczniów klasy 7a, zajęła III miejsce. Jedną z nagród, którą wywalczyli dla szkoły jest aparat fotograficzny.

Działaniem kończącym projekt będzie udział uczestników w zajęciach terenowych prowadzonych przez edukatorów fundacji „Zielona akcja” w Przemkowskim Parku Krajobrazowym, Parku Krajobrazowym Chełmy lub w Parku Krajobrazowym Dolina Baryczy.

*Emilia Sadecka,
Justyna Marszałek,
Ewa Mowczan*

Przedszkolaki w świecie kodowania

„Uczymy Dzieci Programować” to program edukacyjny, w którym biorą udział przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego nr 3 w Polkowicach. Ma on na celu świadome, merytoryczne i metodyczne wprowadzanie elementów programowania, kodowania do zajęć dydaktycznych. Dzięki tym działaniom rozwijamy u dzieci logiczne myślenie, zadaniowe podejście do stawianych problemów, kreatywności oraz umiejętności pracy w zespołach.

Umiejętność kodowania, tak użyteczna we współczesnym świecie, niemożliwym bez cyfrowych technologii, jest zdolnością tworzenia, odczytywania i stosowania systemu znaczeń.

W dziecięcym świecie kody spotyka się równie często, co w świecie dorosłych, np. każdy posiada swój unikalny kod, czyli własne imię i nazwisko, każda grupa przedszkolaków funkcjonuje pod własną nazwą („Motylki”, „Krasnoludki”, „Gumisie”), placówka przedszkolna oraz ulica, przy której się znajduje, także mają swoje nazwy.

Jeżeli kody i kodowanie to nasza codzienność, to zabawy wśród naszych przedszkolaków, które zawierają elementy kodowania, także należy uznać za naturalne. Kody odnajdziemy w każdym rodzaju aktywności dziecięcej. Przykłady można mnożyć. Pierwszym z nich jest rozwijanie kompetencji cyfrowych poprzez kontrakty grupowe. Ustalamy zasady i reguły zachowania poprzez piktogramy i umówione gesty, które ułatwiają dzieciom wkroczenie w świat kodów. To przykład systemu motywacyjnego, który zawiera elementy kodowania: umawiamy się ze swoją grupą, że podniesiona ręka nauczyciela z otwartą dłońią



(kod), oznacza prośbę o ciszę, natomiast „zakręcenie młynka” obiema dłońmi (kod) oznacza prośbę o zamianę miejsc dzieci w parach. Zawieszenie czarnego kółeczka na tablicy tygodniowej obecności dziecka (kod) oznacza, że w tym dniu nie było ono obecne podczas zajęć, natomiast kółeczko zielone (kod) oznacza pobyt w przedszkolu.

Zabawy w kodowanie wykorzystujemy również do przyswajania wiedzy o ruchu drogowym, czyli bezpiecznej drodze do przedszkola. Przedszkolaki w pierwszym etapie kodowania poznają znaki drogowe. Na każdym z nich „zakodowana” jest konkretna informacja. Wskazuje dzieciom kody bezpiecznego uczestnictwa pieszych w ruchu: naprzemienne białe

i czarne pasy (popularna „zebra”), podniesioną rękę czy sygnalizator świetlny, dzięki któremu dzieci

utrwalają dodatkowo kulturowo przyjęte znaczenie kolorów: czerwony (kod) – STOP, żółty (kod) – UWAGA i zielony (kod) – NAPRZÓD.

Kodowanie wykorzystujemy podczas naszej codziennej pracy: w trakcie układania historyjek obrazkowych, zabaw ilustracyjnych, w których dzieci muszą odczytać zakodowaną informację, czy też w trakcie zabaw matematycznych, m.in. wskaż, proszę trzecią piłkę od końca, która z trzech buziek jest uśmiechnięta?, zamaluj drugie jabłko od początku, narysuj grzybka pod drzewem, zaznacz trzeci dzbanek na płocie.

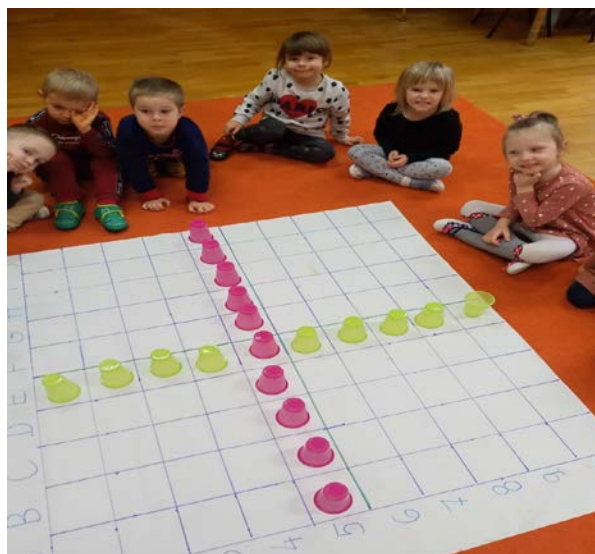
Najprostszym z zadań z obszaru kodowania jest segregowanie, klasyfikowanie czy porządkowanie, gdzie kod stanowi kryterium, zgodnie z którym dzieci wykonują różne czynności (może to być np. kolor, wielkość, kształt). Zabawy w kodowanie wykorzystaliśmy podczas przedszkolnych uroczystości i świąt „nietypowych” np.: Powitanie Jesieni, Dzień Matematyki, Dzień Guzika, Dzień Kota.

Kolejnym przykładem wykorzystywania kodów podczas zabaw są gry planszowe i terenowe, w których dzieci odbierają informację zakodowaną w postaci np. konkretnie oznakowanych pól „START” i „META” czy pól-wyzwań, na których postawiony pionek wymaga od małego gracza wykonania określonej czynności.

Dla urozmaicenia zajęć wykorzystujemy „narzędzia” do kodowania na dywanie np. plansza „w kratę”, kolorowe plastikowe kubeczki i karteczki ze strzałkami, które stanowią dla przedszkolaków nieograniczone źródło radości i kreatywności. Dla trzylatków przygotowujemy na planszy 9 pokratkowanych pól (3×3), czterolatkom 16 (4×4), a pięcioletki i sześciolatki korzystają z 25 kratek (5×5).

Dzieci bawią się kubeczkami samodzielnie albo w grupach. Układają je na płaszczyźnie lub według wzoru (kodu) zaproponowanego przez nauczyciela, albo realizują własne pomysły. Tworzą z kubeczków





sekwencje rytmicznie powtarzające się kolory (płaskie lub przestrzenne) albo wznoszą konstrukcje, odwzorowują przykład „budowli” wykonanej przez wychowawcę czy kolegów.

Karteczki ze strzałkami dzieci wykorzystują do wykonywania ruchów na kratownicy, kiedy ich zadaniem jest osiągnięcie określonego celu.

Zabawy w kodowanie w łagodny i przyjazny sposób wprowadzają dzieci w świat, który uczy logicznego myślenia, obserwacji i dedukcji. Stopniowo oswajamy dzieci z nowymi pojęciami, które stają się dla dzieci bardziej zrozumiałe i pozytywnie kojarzone, bo programowanie to świetna zabawa.

*Tekst i fotografie: Agnieszka Dziura, Anna Mrozik
nauczycielki wychowania przedszkolnego
w Przedszkolu Miejskim nr 3 w Polkowicach*

PROPOZYCJE NA CZASIE

Kod QR na lekcjach reklamy

Kod QR (ang. Quick Response) oznacza „szybką odpowiedź”. Jest to kwadratowy odpowiednik kodu kreskowego, jednak ma od niego zdecydowanie więcej zastosowań. Pod kodem QR możemy ukryć tekst, link do strony internetowej, obrazek, link do pliku dźwiękowego czy filmu. Ze względu na fakt, że praktycznie każdy telefon jest wyposażony w aparat fotograficzny i ma możliwość zainstalowania prostej aplikacji do odczytywania kodów, możemy je stosować w wielu sytuacjach życia codziennego (np. zakodować rozkład jazdy na przystanku, biura podróży wywieszają kartki z promocjami na oknach witryn).

Kody QR wykorzystałam na lekcji reklamy zapoznając uczniów z briefem – podstawowym dokumentem zawierającym zestaw informacji użytecznych w procesie tworzenia kampanii reklamowej. Wygenerowałam kody wpisując w nie poszczególne elementy schematu briefu. Zadaniem uczniów było zeskanowanie kodu i dopasowanie go do odpowiedniej części schematu. Wykorzystanie kodów QR na lekcji motywuje uczniów do pracy, daje możliwość wykorzystania narzędzi TIK, wprowadza element ciekawości, rywalizacji i integracji. Pomaga ponadto utrwalić wiedzę klasy.



SCENARIUSZ LEKCJI

Zajęcia edukacyjne: sprzedaż produktów i usług reklamowych

Opracowała: Izabela Górnacka

Klasa: III w zawodzie technik organizacji reklamy

Temat: Przygotowanie briefu reklamowego.

Cel główny:

- zapoznanie uczniów z pojęciem briefu reklamowego, jego budową i zadaniami,

Cele szczegółowe:

Po zakończeniu zajęć uczeń potrafi:

- zdefiniować brief reklamowy,
- wymienić elementy składowe briefu reklamowego,
- scharakteryzować elementy briefu reklamowego.

Kompetencje kluczowe:

- kompetencje informatyczne – wykorzystanie komputerów i telefonów do tworzenia, prezentowania i wymiany informacji w postaci kodów QR,
- umiejętność uczenia się – nabycie i przyswojenie nowej wiedzy zakresie przygotowania briefu reklamowego,
- inicjatywność i przedsiębiorczość – nabyte umiejętności w zapoznaniu się z pojęciem i budową briefu pozwolą uczniom przygotować się do aktywnego życia zawodowego.

Efekty kształcenia:

A.27.1(3)3 sporządza plan realizacji strategii reklamowej

Metody i formy pracy: wykład, dyskusja, film, ćwiczenia z wykorzystaniem kodów QR, gra dydaktyczna

„gwiazda trimino”, praca indywidualna;

Środki dydaktyczne: podręcznik, prezentacja multimedialna, przykładowe briefy, karty pracy,

komputer, telefony komórkowe;

Przebieg lekcji:

L.p.	Ogniwa lekcji	Stosowane metody, środki i formy pracy
1	Część organizacyjna A. Sprawdza listę obecności B. Podaje temat <u>Temat: Przygotowanie briefu reklamowego.</u>	Uczniowie zapisują temat
2	Rekapitulacja wtórna *przypomnienie pojęcia strategia reklamowa; *znalezienie odpowiedzi na pytanie: W jakim celu przygotowuje się strategię reklamową? *omówienie zasad działania kodów QR.	Nauczyciel prosi uczniów o przypomnienie definicji strategia reklamowa oraz udzielenie odpowiedzi na zadane pytanie.

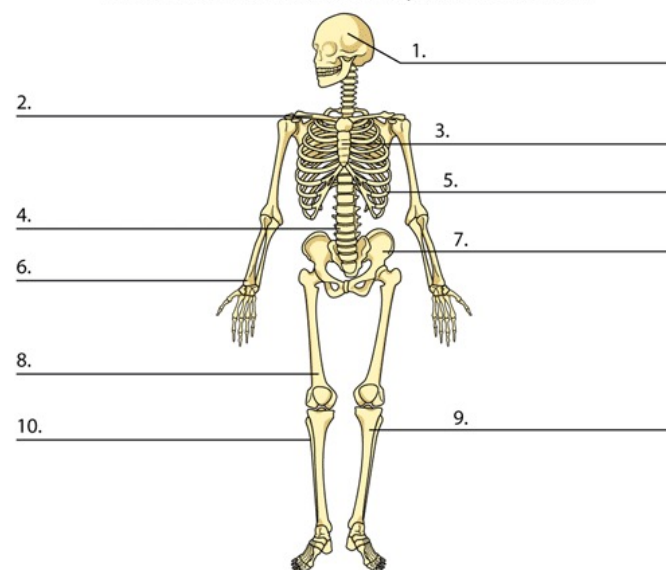
3	Wprowadzenie nowego materiału: 1. Prezentacja zawierająca definicje briefu reklamowego oraz elementy jego budowy. 2. Przedstawienie przykładowych briefów. 3. Obejrzenie filmu; Co to jest brief? https://www.youtube.com/watch?v=2GsiljP9kUE C. Praca uczniów na kartach pracy Podsumowanie: https://redelement.pl/brief-marketingowy-dlaczego-bez-niego-nie-pracuje-video/	- Analizują wspólnie z nauczycielem slajdy - Uczniowie oglądają film: Co to jest brief. - Uczniowie uzupełniają kartę pracy myślenia krytycznego-reguła most.
4	Rekapitulacja pierwotna - Podsumowanie zajęć w formie pytań kontrolnych: ✓ Co to jest brief reklamowy? ✓ Z jakich elementów składa się brief reklamowy? - Nawiązanie do następnego tematu: Sporządzenie briefu medialnego.	Uczniowie na rozdanych kartkach przez nauczyciela skanują kody QR rozwiązując zadania.
5	Praca domowa: Dopasowanie elementów gwiazdy trimino.	

Izabela Górnacka,
nauczyciel przedmiotów zawodowych z zakresu technika reklamy
w Zespole Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach

HOW THE BODY WORKS

Skeleton

Directions: Print out and label the parts of the skeleton.

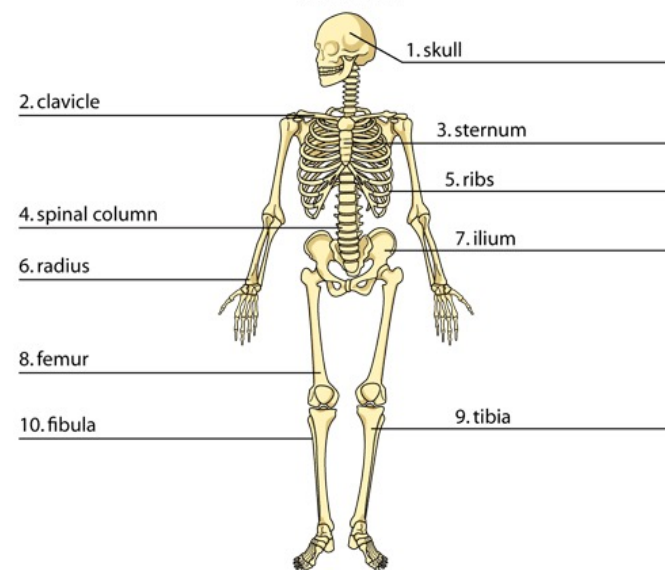


WORD BANK

tibia	ilium	radius	fibula
ribs	clavicle	spinal column	sternum
skull	femur		

HOW THE BODY WORKS

Skeleton Solution



WORD BANK

tibia	ilium	radius	fibula
ribs	clavicle	spinal column	sternum
skull	femur		

https://www.abcy.com/games/skeletal_system

In biology, the **skeleton** or **skeletal system** is the biological system providing support in living organisms.

Skeletal systems are commonly divided into three types - external (an exoskeleton), internal (an endoskeleton), and fluid based (a hydrostatic skeleton), though hydrostatic skeletal systems may be classified separately from the other two since they lack hardened support structures.

Large external skeletal systems support proportionally less weight than endoskeletons of the same size, and thus many larger animals, such as the vertebrates, have internal skeletal systems. Examples of exoskeletons are found in arthropods, shellfish, and some insects: the skeleton forms a hard shell-like covering protecting the internal organs.

The phyla arthropoda and mollusca both have exoskeletons. Since exoskeletons necessarily limit growth, phyla with exoskeletons have come up with various solutions. Most molluscs have calcareous shells and as they grow, the diameter of the shell is enlarged without altering its shape. On the other hand, arthropods shed their exoskeletons to grow, a process known as molting (or ecdysis). During molting the arthropod breaks down their old exoskeleton and then regenerates a new one which they then harden through various processes (such as calcification or sclerotization).

An internal skeletal system consists of rigid structures within the body, moved by the muscular system. If the structures are mineralized or ossified, as they are in humans and other mammals, they are referred to as bones. Cartilage is another common component of skeletal systems, supporting and supplementing the skeleton. The human ear and nose are shaped by cartilage. Some organisms have a skeleton consisting entirely of cartilage and without any calcified bones at all, for example sharks. The bones or other rigid structures are connected by ligaments and connected to the muscular system via tendons.

Hydrostatic skeletons are similar to a water-filled balloon. Located internally in cnidarians and annelids, among others, these animals can move by contracting the muscles surrounding the fluid-filled pouch, creating pressure within the pouch that causes movement. Animals such as earthworms use their hydrostatic skeletons to change their body shape as they move forward from long and skinny to short and stumpy.

HOW THE BODY WORKS

Skeletal System: Word Find

Directions: Print out the word find. See how many words you can find from the list below.

X R W H P Y C E L E P X T D S
O G C X Y A L Y P N C N V L T
A F F F L C S J P I D O P V E
Q A C C I F Z E Z P V T Q F R
T B I V L P R R N S J E F G N
Z U A U H I S I F O E L I V U
M L F E M U R T B A B E A G M
C S U I D A R B I S H K G J G
I S T G H H W R C R W S L G J
C U L S T W B G D H R R H Q W
Q N Z B A U D D C J I U X W Z
E R P I V P A T E L L A P Q H
C P B S G E A A D E Y P N Z X
W I Q C K Y T B A C P Z G O Z
T Q Z N X L Y M Q Y T N F H U

BONES	PATELLA	SPINE
CALCIUM	RADIUS	STERNUM
CLAVICLE	RIBS	STIRRUP
FEMUR	SKELETON	TIBIA

HOW THE BODY WORKS

Skeletal System: Solution

X R W H P Y C E L E P X T D S
O G C X Y A L Y P N C N V L T
A F F F L C S J P I D O P V E
Q A C C I F Z E Z P V T Q F R
T B I V L P R R N S J E F G N
Z U A U H I S I F O E L I V U
M L F E M U R T B A B E A G M
C S U I D A R B I S H K G J G
I S T G H H W R C R W S L G J
C U L S T W B G D H R R H Q W
Q N Z B A U D D C J I U X W Z
E R P I V P A T E L L A P Q H
C P B S G E A A D E Y P N Z X
W I Q C K Y T B A C P Z G O Z
T Q Z N X L Y M Q Y T N F H U

BONES	PATELLA	SPINE
CALCIUM	RADIUS	STERNUM
CLAVICLE	RIBS	STIRRUP
FEMUR	SKELETON	TIBIA

Material udostępnił

Wiesław Ksenyycz

FIZYKA ZDALNIE? TEŻ FAJNIE!

Czasowe ograniczenie funkcjonowania szkół wymusiło nowe standardy prowadzenia zajęć edukacyjnych – zdalne nauczanie. Nauczyciele zaczęli wykorzystywać nowe technologie w procesie nauczania. Sprawdzone dotąd metody i pomysły prowadzenia zajęć należało dostosować do kształcenia na odległość. W nauczaniu przedmiotów przyrodniczych ograniczeniem jest jednak bezpośredni brak wykonywania przez uczniów doświadczeń i eksperymentów pod okiem nauczyciela. Zalecane przez podstawę programową doświadczenia realizujemy często przed kamerą, przeprowadzając proste doświadczenia w warunkach domowych oraz korzystając z dostępnych filmów i symulacji.

Dzieląc się swoimi doświadczeniami, chciałabym przedstawić swoje propozycje na zdalne lekcje fizyki w ósmej klasie szkoły podstawowej. Pierwszy konspekt oparty jest na wykorzystaniu symulacji doświadczenia. To metoda aktywnego nauczania i uczenia się, w której naśladuje się rzeczywistość w celu zdobycia doświadczeń zbliżonych do tych, jakie uczniowie mogliby zdobyć ucząc się stacjonarnie.

Druga propozycja lekcji powstała z myślą o stworzeniu uczniom możliwości pracy w grupie, doskonaleniu umiejętności wyszukiwania i selekcjonowania informacji, wykazania się pomysłowością oraz zaprezentowania efektów wspólnej pracy.

Konspekt 1

1. Temat: Wyznaczamy opór przewodnika za pomocą pomiaru napięcia na jego końcach oraz natężenia prądu płynącego przez ten przewodnik.

2. Cele lekcji:

Uczeń:

- posługuje się pojęciem oporu elektrycznego jako własnością przewodnika;
- stosuje do obliczeń związki między napięciem a natężeniem prądu i oporem; posługuje się jednostką oporu;
- wyznacza opór przewodnika przez pomiary napięcia na jego końcach oraz natężenia prądu przez niego płynącego.

3. NaCoBeZu:

- potrafisz narysować obwód elektryczny, w którym dokonasz pomiaru natężenia prądu i napięcia elektrycznego;
- podajesz zakres pomiarowy oraz dokładność pomiaru użytego przyrządu, odczytujesz wskazania mierników;
- obliczasz opór elektryczny korzystając z poznanego wzoru.

4. Metody i formy pracy:

- pogadanka, dyskusja,
- zadania otwarte.

5. Środki dydaktyczne:

- komputer,
- prezentacja multimedialna,
- test utworzony w aplikacji Forms,
- strony i aplikacje:
 - Microsoft Teams i Microsoft Forms,
 - <https://answergarden.ch/create/>
 - https://www.walter-fendt.de/html5/phpl/ohmslaw_pl.htm

6. Wiedza uprzednia ucznia:

- z poprzednich lekcji fizyki:

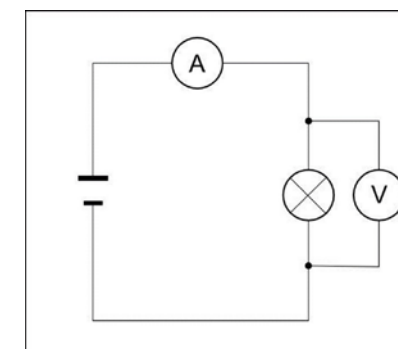
uczeń:

- podaje symbol, jednostkę i wzór na opór elektryczny;
- oblicza opór elektryczny korzystając z poznanego wzoru;
- charakteryzuje, od czego zależy opór elektryczny przewodnika.

7. Skrócony przebieg lekcji

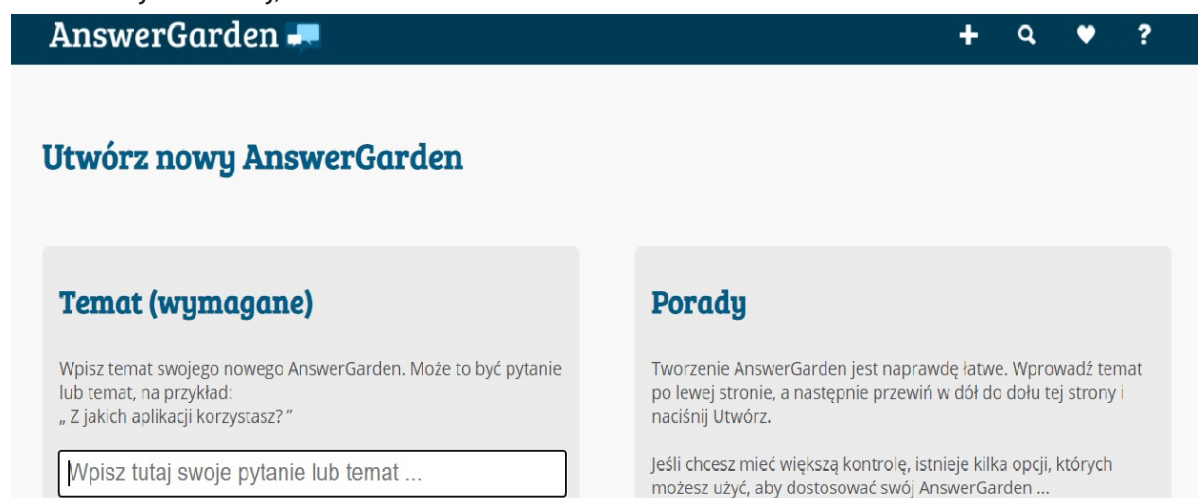
- nauczyciel wita się z uczniami, sprawdza obecność,
- nauczyciel korzystając z prezentacji multimedialnej przedstawia uczniom temat i cele lekcji oraz kryteria sukcesu,
- nauczyciel przeprowadza pogadankę przypominającą wiadomości z poprzedniej lekcji – prosi uczniów o przypomnienie symbolu, jednostki i wzoru na opór elektryczny; (nagradza uczniów plusami za aktywność);
- nauczyciel wyświetla polecenia dla uczniów i prosi o ich wykonanie:

1. Narysuj schemat obwodu elektrycznego.



2. Określ i zapisz zakresy oraz dokładności pomiarowe przyrządów.

Nauczyciel wyświetla zdjęcie przykładowego amperomierza i woltomierza, następnie wysyła uczniom linki do pytań utworzonych za pomocą AnswerGarden (narzędzie do uzyskiwania informacji zwrotnej).



Uczniowie odpowiadają na pytania:

Jaka jest dokładność amperomierza / woltomierza widocznego na zdjęciu?

Podaj zakres pomiaru amperomierza / woltomierza widocznego na zdjęciu.

Po uzyskaniu informacji zwrotnej nauczyciel wyświetla zbiorcze odpowiedzi i komentuje wyniki.

3. Skorzystaj z symulacji doświadczenia na str. :
https://www.walter-fendt.de/html5/phpl/ohmslaw_pl.htm

Postępując zgodnie z instrukcją – wybierz dowolne ustawienia napięcia źródła oraz oporu odbiornika, następnie zanotuj wskazane wartości napięcia i natężenia prądu, a także obliczenia sprawdzające wartość oporu elektrycznego.

Chętni uczniowie, którzy przedstawią efekty swojej pracy, otrzymują plusy za aktywność.

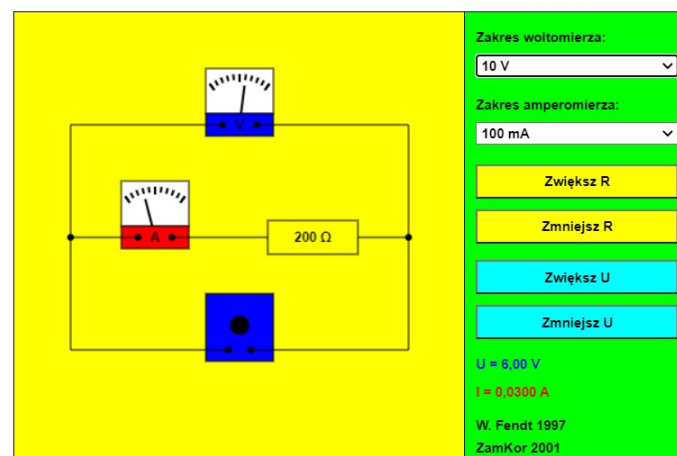
- nauczyciel wysłał uczniom link do przygotowanego za pomocą aplikacji Forms testu podsumowującego – sprawdzającego osiągnięcie założonych celów lekcji. Uczniowie zostają poinformowani o kryteriach oceniania testu (uczniowie otrzymują plusy za prawidłowo rozwiązane zdania):

Test – Forms – 5 pytań

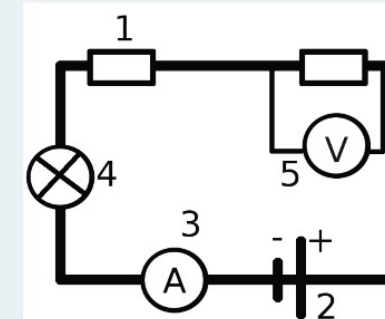
4 – 5 pkt. - ++

2 – 3 pkt. - +

Test w aplikacji Forms utworzony został na bazie zdań dostępnych w aplikacji Quizizz.



2



Zaznacz właściwie podpisane elementy obwodu elektrycznego
(1 punkt)

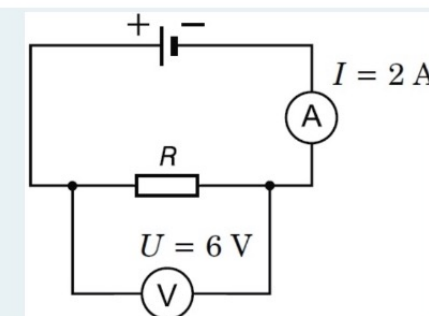
- ☐ 1 - amperomierz
- ☐ 4 - żarówka
- ☐ 2 - źródło zasilania
- ☐ 5 - woltomierz

3

Jednostką oporu elektrycznego jest
(1 punkt)

- ☐ dżul
- ☐ wolt
- ☐ om
- ☐ wat

4



Opór elektryczny opornika przedstawionego na schemacie jest równy:
(1 punkt)

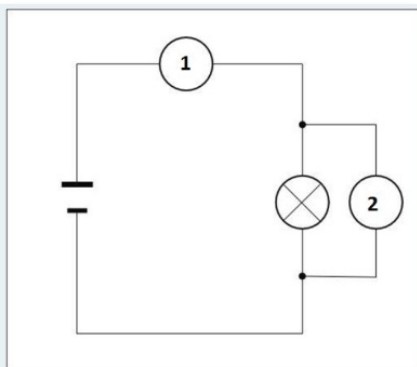
- ☐ 0,5 Ω
- ☐ 12 Ω
- ☐ 3 Ω
- ☐ 8 Ω

1



Z jaką dokładnością można zmierzyć natężenie prądu za pomocą amperomierza, którego skalę przedstawia rysunek
(1 punkt)

- ☐ 0,5 A
- ☐ 1 A
- ☐ 1,5 A
- ☐ 2 A



Na schemacie ponumerowano mierniki elektryczne. Każdemu numerowi przyporządkuj odpowiedni miernik, amperomierz lub woltomierz. Wybierz właściwy zestaw odpowiedzi. (1 punkt)

- ☐ 1 - woltomierz; 2 - amperomierz
- ☐ 1 - amperomierz; 2 - woltomierz

- nauczyciel podsumowuje zajęcia, omawia zbiorcze wyniki testu podsumowującego lekcję, ocenia pracę uczniów plusami za aktywność i rozwiązane zadania.

8. Sposób sprawdzenia założonych celów lekcji.

Test utworzony w aplikacji Forms (5 pytań).

9. Bibliografia:

Strony i aplikacje:

- Microsoft Teams i Microsoft Forms,
- <https://answer garden.ch/create/> [dostęp 12.05.2021]
- https://www.walter-fendt.de/html5/phpl/ohmslaw_pl.htm [dostęp 12.05.2021]
- <https://quizizz.com/admin/quiz/5fa85021abef66001b5a75e4/op%C3%B3r-elektryczny> [dostęp 17.05.2021]

Konspekt 2

1. Temat: Poznajemy rodzaje fal elektromagnetycznych i ich zastosowania (1 – 2 lekcje).

2. Cele lekcji:

Uczeń:

- wymienia rodzaje fal elektromagnetycznych: radiowe, mikrofałe, promieniowanie podczerwone, światło widzialne, promieniowanie nadfioletowe, rentgenowskie i gamma; wskazuje przykłady ich zastosowania.
- 3. NaCoBeZu:
 - wyszukujesz i selekcionujesz informacje związane z charakterystyką fal elektromagnetycznych;
 - wymieniasz przykłady zastosowania fal (fale: radiowe, mikrofałe, promieniowanie podczerwone, światło widzialne, promieniowanie nadfioletowe, rentgenowskie i gamma)
 - pracujesz w grupie.
- 4. Metody i formy pracy:
 - pogadanka, dyskusja,

- praca w grupach.

5. Środki dydaktyczne:

- komputer,
- prezentacja multimedialna,
- strony i aplikacje:
 - Microsoft Teams,
 - <https://www.youtube.com/watch?v=hZ20ikUtidw>
 - <https://www.writereader.com/>
 - <https://app.writereader.com/login/student>

6. Wiedza uprzednia ucznia:

- z poprzednich lekcji fizyki:

uczeń:

- rozróżnia dźwięki słyszalne, ultradźwięki i infradźwięki; wymienia przykłady ich źródeł i zastosowania.

7. Skrócony przebieg lekcji

- nauczyciel wita się z uczniami, sprawdza obecność,
- nauczyciel przeprowadza pogadankę przypominającą wiadomości z poprzedniej lekcji na temat ultradźwięków i infradźwięków (nagradza uczniów plusami za aktywność);
- nauczyciel korzystając z prezentacji multimedialnej przedstawia uczniom temat lekcji, cele nauczania oraz kryteria sukcesu,
- nauczyciel wyjaśnia przebieg lekcji i polecenie:

Na dzisiejszej lekcji będziecie pracować w grupach (3- 4 osobowych) – za pomocą osobnych pokoi Teams.

Waszym zadaniem jest stworzenie książki przedstawiającej rodzaje fal elektromagnetycznych i ich zastosowania.

Proponuję, abyście podzieli się zadaniami, np. dwie osoby wyszukują i wklejają na czat pokoju informacje na temat charakterystyki i przykładów zastosowania fal elektromagnetycznych, selekcionując informacje, natomiast jedna osoba zajmuje się tworzeniem książki, rozmieszczeniem tekstu, wyborem grafiki.

Proszę o wspólne obejrzenie książki i zaakceptowanie ostatecznej wersji przez wspólnych członków grupy.

Książki tworzyć za pomocą aplikacji WriteReader.

(krótka instrukcja: <https://www.youtube.com/watch?v=hZ20ikUtidw>)



Nauczyciel wysyła uczniom link, z którego uczniowie korzystają w celu zalogowania się <https://app.writereader.com/login/student>, podaje uczniom nazwę użytkownika i kod klasowy.

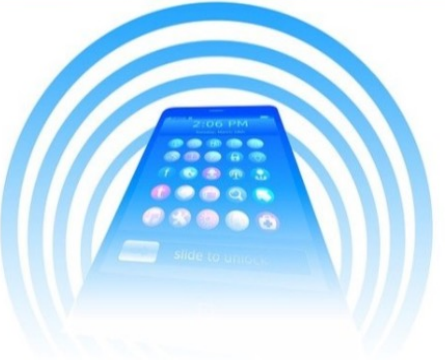
Kryteria oceniania: ocenie podlega książka, w której powinna się znaleźć charakterystyka każdej z siedmiu rodzajów fal, a także przykłady ich zastosowania oraz aktywność wszystkich członków grupy (czat pokoju).

WriteReader to aplikacja, która umożliwia tworzenie i udostępnianie książek. Dużym atutem tego programu jest możliwość tworzenia klas, które nauczyciel powinien utworzyć przed zajęciami. Uczniowie do logowania używają nazwy stworzonej przez nauczyciela i kodu klasy.

W darmowej wersji WriteReader nauczyciel może stworzyć ze swoimi uczniami 60 książek, dodać dowolną liczbę uczniów i klas oraz korzystać z podstawowych funkcji.

Fale elektromagnetyczne

Julia, Ula, Sebastian





Promieniowanie rentgenowskie

– rodzaj promieniowania elektromagnetycznego, które jest generowane podczas wyhamowywania elektronów.
Długość fali mieści się w zakresie od ok. 10 pm do 10 nm.

Zastosowanie:

- w medycynie: do obserwowania złamań kości lub zmienionych patologicznie tkanek,
- w inżynierii materiałowej: do obserwowania mikropęknięć oraz defektów w budowie materiałów.

Przykładowa praca uczniów.

8. Sposób sprawdzenia założonych celów lekcji.

Analiza materiałów umieszczonych przez uczniów na czacie spotkania (w osobnych pokojach), ocena stworzonych książek.

9. Bibliografia:

Strony i aplikacje:

- Microsoft Teams,
- <https://www.youtube.com/watch?v=hZ20ikUtidw> [dostęp 17.05.2021]
- <https://www.writereader.com/> [dostęp 17.05.2021]
- <https://app.writereader.com/login/student> [dostęp 17.05.2021]

Agata Twardziak – Jazienicka

SCENARIUSZ LEKCJI

„Wizerunek kobiety w reklamie, czyli o stereotypach w mediach”

Cel ogólny:

Uczeń rozróżnia typy wizerunków kobiet w reklamie i zna wpływ stereotypów na funkcjonowanie w społeczeństwie.

Szczegółowe cele zajęć:

- uczeń potrafi opisać reklamy z wizerunkiem kobiet
- uczeń potrafi rozróżnić typy reklam i wizerunków w nich używanych
- uczeń potrafi określić, które reklamy są etyczne
- uczeń rozumie wpływ stereotypów na kształtowanie postaw w społeczeństwie

Ludzie w reklamie

Wybór ludzi, którzy mają reklamować określone produkty zależy od filozofii kampanii reklamowej. **Guinness** na przykład przez dziesiątki lat zachęcał ludzi do picia piwa nie pokazując w reklamie w ogóle osób, ponieważ filozofią było to, że jest to piwo dla wszystkich, więc kojarzenie go z jakimkolwiek segmentem na rynku (mężczyźni, kobiety, biedni, bogaci etc.) poprzez pokazanie osoby pijącej to piwo, byłoby sprzeczne z założeniami firmy.



Jednak w większości reklam występują ludzie, którzy swoim wyglądem czy słowami zachęcają do kupna konkretnego produktu. Wybór bohatera reklamującego produkt wymaga uwzględnienia psychologicznego **efektu aureoli**.

Efekt aureoli to tendencja do automatycznego, pozytywnego (efekt halo) lub negatywnego (szatański efekt halo), przypisywania cech osobowościowych na podstawie pierwszego wrażenia.

Na przykład: osobom atrakcyjnym przypisywane są konkretne cechy charakteru: miły, interesujący, skromny, utalentowany. Jest to przykład stereotypu piękna, który polega na przekonaniu, że to co jest piękne, musi jednocześnie być dobre i pozytywne.

Kobiety występują w reklamach dwa razy częściej niż mężczyźni i to niezależnie od tego, czy przekaz promocyjny skierowany jest do grupy docelowej płci męskiej czy żeńskiej!

W reklamie zauważa się cztery wyróżniające się wizerunki kobiet.

Są nimi:

1. kobieta będąca symbolem seksu,
2. kobieta nowoczesna,
3. kobieta wyzwolona,
4. kobieta tradycyjna – pani domu.

1. Symbol seksu

Kobieta będąca symbolem seksu jest przede wszystkim młoda, zgrabna, atrakcyjna i przyciąga uwagę. Obraz femme fatale najlepiej prezentują reklamy bielizny, biżuterii, perfum oraz wszelkich kosmetyków. Adresatki reklam chcą naśladować bohaterkę reklamy, upodobnić się do symbolu kobiecości i kupić reklamowany produkt. W reklamach kierowanych do mężczyzn taka osoba jest uzupełnieniem produktu – ma dać wrażenie, że zakup, np. perfum da szansę na „zdobycie” takiej kobiety.



2. Kobieta nowoczesna

To osoba pracująca i osiągająca sukcesy zawodowe. Jest zadbana, lecz o urodzie, która nie rzuca się w oczy. Najczęściej nosi strój służbowy (np. fartuch lekarski) lub kostium. Reklamuje produkty związane z pracą zawodową (telefony, usługi bankowe), produkty podkreślające status (samochody, galanteria skórzana). Często jest ekspertem od spraw żywienia lub zdrowia (pasty do zębów, witaminy).

3. Kobieta wyzwolona

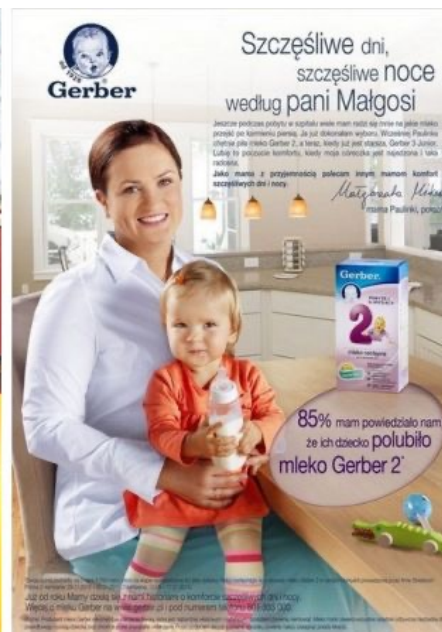
Stara się cieszyć pełnią życia. Jest młoda i niezależna. Często reklamuje produkty związane z niezdrową żywnością chipsami czy napojami gazowanymi.

Lubi fast foody i korzysta z niestandardowych usług i towarów.



4. Kobieta tradycyjna

To typowa pani domu. Zajmuje się mężem i dziećmi. Wykonuje wszelkie domowe czynności (pranie, prasowanie, sprzątanie, gotowanie). Jest perfekcyjną panią domu, świetną żoną i cudowną matką. Przestrzeń życiowa i ambicje ograniczają się do przestrzeni domowej. Słucha rad ekspertów, stosuje nowoczesne rozwiązania w gospodarstwie domowym i intelektualnie ustępuje mężczyźnie... Reklamuje głównie żywność, środki czystości i farmaceutyki. Jest zadbana, ale nie jest rzucającą się w oczy piękną.



Czy reklamy pokazują rzeczywistość?

Reklamy odwołują się do rytuałów życia społecznego, więc nie tworzą stereotypów, tylko sięgają po nie, aby lepiej sprzedać produkt. Stereotyp pokazujący w reklamie kobietę w roli kury domowej lub uległej kochanki jest nieetyczny oraz krzywdzący.

Skutki przedstawiania stereotypów kobiet w reklamach:

- negatywny wpływ na samoocenę kobiet,
- poczucie niższości w stosunku do mężczyzn
- mniejsze ambicje.

Prof. dr. hab. Dariusz Doliński w swojej książce „Psychologiczne mechanizmy reklamy” pochyla się nad wizerunkiem kobiet przedstawianych w mediach. Sarkastycznie opisuje to tak:

„Kobiety występujące w reklamach dziwią się, że proszek do prania pierze, że wywabiacz plam usuwa plamy, odkurzacz odkurza, a środek do czyszczenia muszli klozetowych czyści muszle klozetowe. Jak wynika z reklam, kobiety są głupie jak kilogram gwoździ bez łebków i z najprostszych zależności po prostu nie zdają sobie sprawy.”

Wiele reklam mających nakłonić do zakupu kosmetyków, które poprawią wygląd wykorzystuje wizerunek bardzo atrakcyjnych kobiet, które występują w uwodzicielskich strojach i są uległe w stosunku do mężczyzn. Taki obraz powoduje, że u mężczyzn wzrasta poziom akceptacji przemocy w stosunku do kobiet. Ponownie Doliński pisze o tym: *„Kobiety ubrane w minispódniczki i bluzeczki zapięte na jeden mikroskopijny guziczek uwielbiają sobie postać przy samochodach ciężarowych, wiertarkach, obrabiarkach, urządzeniach spawalniczych, dźwigach czy piłach spalinowych do cięcia marmuru. Lubią się przy tym promiennie uśmiechać, albo też mrużyć oczy i delikatnie rozchyłać wargi.”*



Czy uderzająco piękna kobieta lub bardzo przystojny mężczyzna pasują do każdej reklamy?

W związku z tym, że osoby atrakcyjne fizycznie spostrzegane są przez innych jako obdarzone także innymi pozytywnymi cechami piękne panie i przystojni panowie występują w reklamach biżuterii, ubrań, kosmetyków, samochodów czy telefonów komórkowych.

Wbrew pozorom nie zawsze jest tak, że im ładniejsza postać zachęca do kupna określonego produktu, tym lepiej dla reklamy. Uderzająca uroda jest wręcz niepożądana wszędzie tam, gdzie stereotypowo nie kojarzy się z pewnymi czynnościami. Niezwykła piękność ma więc pełne prawo reklamować perfumy, ale gdy zachwala środek do czyszczenia muszli klozetowych wygląda to nieco fałszywie.

Twórcy reklam wiedzą o tym, a ponieważ nie chcą pokazywać ludzi niezbyt atrakcyjnych fizycznie, niekiedy rozwiązują ten dylemat w sposób specyficzny. Ludzi w tego typu reklamach nie ma w ogóle (szczotki same zamiatają, szyby same się myją, dywany same się odkurzają itp.).



Reklama Domestos „Miliony bakterii zginą”

Kobiety nie tylko w reklamach

Obraz roznegliżowanych kobiet powoduje wzrost akceptacji przemocy wśród mężczyzn i błędny obraz, jakoby kobiety czekały na zaczepki z seksualnymi podtekstami. Powoduje to, że dalej bardzo często kobiety są molestowane w pracy, zaczepiane niestosownymi tekstami na ulicy, ale także muszą radzić sobie z przemocą domową czy agresją seksualną ze strony najbliższego otoczenia.

(Na zdjęciu Klara, blogerka <https://www.eklerki.com/>)

Takie pytania zadane kobiecie odnośnie jej ubioru i zachowania wciąż jeszcze nikogo nie dziwi. Widzimy jak bardzo jest to absurdalne dopiero, jeśli jego odbiorcą jest mężczyzna. Bardzo dosadnie i w humorystyczny sposób przedstawia to jeden z odcinków Show Tracey Ullman z BBC One pt. „What were you wearing?”.



„What were you wearing?” Tracey Ullman’s Show: Season 2 Episode 6 Preview - BBC One

Kobiety występują dwa razy częściej w reklamach będąc wabikiem konsumentów na konkretne produkty, jednak należy zwrócić uwagę na wizerunek kobiet w mediach ogólnie.

Zaledwie 13% ekspertów w programach opiniotwórczych w Polsce, stanowią kobiety. Dziennikarze tłumaczą się częstym odmawianiem wystąpień przez kobiety, które w mają za sobą sporą wiedzę naukową, liczne badania, lecz nie chcą się wypowiadać publicznie. Częstym tłumaczeniem jest obciążenie



kobiet, tzw. drugim etatem. Według badań kiedy kobieta zakłada związek i zamieszkuje wspólnie z mężczyzną, kobiecie średnio wydłuża się czas poświęcony na obowiązki domowe o 7 godzin. Tymczasem mężczyźni ten czas się skracają. Poza tym, kobiety w trakcie wychowania i socjalizacji rzadko kiedy są uczone, że mają się wyróżniać i wychodzić przed szereg.

Ponadto kobiety są bardziej

narażone na ataki jeśli udzielają się publicznie. Z badań wynika, że kobiety znacznie częściej niż mężczyźni padają ofiarami hejtu w internecie (były one ofiarami 70 % przypadków nękania - według badań organizacji *Working to Halt Online Abuse*). Ataki te są znacznie częstsze jeśli wypowiadają się na tematy niestereotypowe (ekonomia, kwestie feministyczne, migracje) lub wykonują zawód tradycyjnie uważany za męski. Temat ten wpisuje się w szerszy kontekst, zjawiska zwanego męspłikacją - to niesłuchanie kobiet i niedawanie wiary temu, co mówią tylko dlatego, że są kobietami.



Przy Kawie o sprawie – Czy viagra powinna być na receptę?

Niewielki udział kobiet w debatach publicystycznych (także tych dotyczących kobiet) jest już kwestią anegdotyczną, która doczekała się satyrycznej odpowiedzi i rozprawy ze stereotypami, między innymi w programie „Przy kawie o sprawie”.

W odcinku „Czy viagra powinna być na receptę?” prowadząca świetnie pokazuje odwrócenie ról płci w mediach – kobiety debatuje na temat leków dla mężczyzn, mężczyzna przynosi wodę prowadzącej, a ta komentuje to mówiąc „dziękuję kotku”.

choć jesteśmy przyzwyczajeni do tak przedstawianych wizerunków kobiet w reklamach, powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że jest to stereotypowe, krzywdzące i – co najważniejsze – można to zmienić. Reklamy do tej pory utrwalają stereotypy panujące

w społeczeństwie, więc należy pochylić się nad tym, aby treści pokazywane w mediach były zgodne z prawdą i walczyły z niesprawiedliwą oceną w stosunku do kobiet. Warto pamiętać

o tym, że każdą reklamę, która narusza Kodeks Etyki Reklamy można zgłosić do Rady Reklamy z prośbą o usunięcie z mediów. Bowiem już pierwszy punkt KET mówi: „Reklamy nie mogą zawierać treści dyskryminujących, w szczególności ze względu na rasę, przekonania religijne, płeć lub narodowość”.

Bibliografia:

- Dariusz Doliński „Psychologiczne mechanizmy reklamy”
- Adam Grzegorzczak „Reklama”
- Robert Nowacki „Reklama” (podręcznik)
- KODEKS ETYKI REKLAMY (<https://radareklamy.pl/kodeks-etyki/>)
- badania Anny Dryjańskiej, prowadzone na zlecenie twórczyń bazy Ekspertki.org

Opracowanie
mgr Amelia Janczak
psycholog szkolny

Zespół Szkół im. Narodów Zjednoczonej Europy w Polkowicach

SCENARIUSZE LEKCJI MUZYKI

Scenariusz 1

Autor/autorka: Honorata Ratka

1. Etap edukacyjny i klasa:

- szkoła podstawowa - klasa V

2. Przedmiot:

- muzyka

3. Temat zajęć:

Instrumenty dęte drewniane.

4. Czas trwania zajęć:

90 min

5. Uzasadnienie wyboru tematu:

Realizacja podstawy programowej kształcenia ogólnego w kształceniu na odległość

6. Uzasadnienie zastosowania technologii:

Wykorzystane w czasie lekcji narzędzia TIK mają za zadanie: - przekazanie wiadomości uczniom, - utrwalenie zdobytej wiedzy i umiejętności, - sprawdzenie stopnia zrozumienia i przyswojenia tematu lekcji

7. Cel ogólny zajęć:

Uczeń rozumie podstawowe pojęcia i terminy muzyczne niezbędne w praktyce wykonawczej, percepcji oraz prowadzeniu rozmów o muzyce, poszukiwaniu informacji i twórczym działaniu,

dostrzegając przy tym wzajemne relacje między nimi.

8. Cele szczegółowe zajęć:

- Zna ogólną budowę instrumentów dętych drewnianych
- Rozpoznaje instrumenty na zdjęciu i po brzmieniu
- Wie, co jest źródłem dźwięku w instrumentach dętych
- Zna utwory z literatury światowej, przybliżające brzmienie instrumentów dętych drewnianych
- Kojarzy nazwy: jazz, improwizacja
- Gra w zespole i solo na flażolecie utwór „Kiedy święci idą do nieba”
- Rozwija swoje zdolności i umiejętności muzyczne

9. Metody i formy pracy:

- Praca zdalna
- Elementy dyskusji
- burza mózgów
- Percepcja muzyki
- Gra na instrumencie (flażolet)
- metody praktyczne: ćwiczenia utrwalające z wykorzystaniem technologii informacyjnej TIK
- Quizy

Formy pracy:

- Indywidualna i zbiorowa

10. Środki dydaktyczne:

- Pasek papieru oraz dwie rurki do napojów różnej długości
- Podręcznik WSiP- u Muzyka kl. V „Klucz do muzyki”
- Materiały fotografii oraz krótkich prezentacji brzmienia instrumentów: muzykotekaszkolna.pl
- Portal youtube.com
- Quiz przygotowany w aplikacji: Quizizz
- Karta pracy z zasobów platformy:scholaris.pl
- Flażolet
- Zapis nutowy – w programie Muse Score3 utworu „Kiedy święci idą do nieba”
- Komputery i internet uczniów w domu
- Formularz oceny zajęć.

11. Wymagania w zakresie technologii:

Komputer nauczyciela, smartfony i komputery uczniów, dostęp do Internetu i wygenerowany link dla uczniów, w celu wzajemnego połączenia w wideokonferencji za pomocą MEET- praca zespołowa i indywidualna (na odległość)

12. Przebieg zajęć:

Aktywność nr 1

Temat:

Dźwięki z powietrza.

Czas trwania:

20 min

Opis aktywności:

Wcześniej uczniowie przygotowują na lekcję-cienki pasek papieru oraz dwie rurki do napojów różnej długości.

1. Eksperymentują „badają” – umieszczają pasek pomiędzy kciukami złożonych dłoni i próbują dmuchnąć tak ,aby wprawić go w drganie.
Podobne doświadczenie robią z dwoma słomkami – dmuchają kolejno w jedną i drugą.
2. Wspólnie ustalamy z uczniami, co było źródłem dźwięku ?
3. Co z kolei wywoływało drgania powietrza w zamkniętej lub ograniczonej przestrzeni ?
4. Zwracam uwagę na zależność między długością słomek czy paska papieru, a wysokością dźwięku.
5. Wyjaśniam, że w ten sposób powstaje dźwięk w pewnej grupie instrumentów, do której również należy flażolet - prezentacja gamy na flażolecie
6. Dodaję, że występują 3 grupy instrumentów dętych, po czym informuję uczniów, która z nich jest przedmiotem dzisiejszej i następnej lekcji.

Aktywność nr 2

Temat:

Instrumenty dęte drewniane w muzyce klasycznej i nie tylko.....

Czas trwania:

25 min

Opis aktywności:

1. Przedstawienie ilustracji wszystkich instrumentów należących do grupy instrumentów dętych drewnianych:
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/instrumenty/>
2. Krótka prezentacja brzmienia fletu poprzecznego:
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/instrumenty/flet-poprzeczny>
Wysłuchanie utworu J.S. Bach – Badinerie z suity h-moll – flet grający w tanecznym rytmie i żywym tempie:
<https://www.youtube.com/watch?v=8aUfQw6N1Vc>
3. Krótki opis rożka angielskiego:
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/instrumenty/rozek-angielski/>
Krótka prezentacja brzmienia oboju i fagotu (podwójny stroik)
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/instrumenty/oboj>
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/multimedia/filmy-o-instrumentach/fagot-orkiestrownik/>

4. George Gershwin -zapoznanie z sylwetką kompozytora na podstawie podręcznika Muzyka kl.5 „Klucz do muzyki” na str. 98
Glissando - wyjaśnienie terminu.
George Gershwin – „Błękitna rapsodia”
<https://www.youtube.com/watch?v=6SuxiCb855I>
5. Krótka prezentacja brzmienia klarnetu (pojedynczy stroik)
<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/instrumenty/klarnet>
6. Krótka wzmianka o narodzinach jazzu i improwizacji na podstawie podręcznika str. 98
7. Prezentacja saksofonu „na żywo” oraz zapoznanie ze standardem jazzowym „Kiedy święci idą do nieba”.

Aktywność nr 3

Temat: Zostań „wirtuozem”.

Czas trwania: 30 min

Opis aktywności:

1. Uzupełnienie karty pracy <http://scholaris.pl/zasob/70970>
2. Zapoznanie z zapisem nutowym „Kiedy święci idą do nieba” w podręczniku na str. 99 w tonacji C-dur
3. Transpozycja utworu na flażolet w tonacji D-dur, na podstawie chwytów znajdujących się w śpiewniku z nutami i chwytami na flażolet D „Flażolety w szkole”
4. Pod zapisem nutowym w programie MuseScore3, uczniowie tworzą tabulaturę na flażolet.

Aktywność nr 4

Temat:

Gram i znam instrumenty dęte drewniane.

Czas trwania:

15 min

Opis aktywności:

Uczniowie grają na flażolecie z nut utwor „Kiedy święci idą do nieba”.

Sprawdzają swoje wiadomości z lekcji rozwiązując test:

<https://quizizz.com/join?gc=5112294>

13. Sposób ewaluacji zajęć:

Ankieta – formularz dla uczniów oceny zajęć

https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSeRAhCswlWUiSqS9FeISziX4suY99dCYH-GxfHLA4OiqQ_6zw/viewform

Scenariusz 2

Autor/autorka: Honorata Ratka

1. Etap edukacyjny i klasa:

- szkoła podstawowa - klasa IV

2. Przedmiot:

- muzyka

3. Temat zajęć:

Śladami Fryderyka Chopina – podsumowanie twórczości kompozytora.

4. Czas trwania zajęć:

45 min

5. Uzasadnienie wyboru tematu:

Realizacja podstawy programowej kształcenia ogólnego w kształceniu na odległość.

6. Uzasadnienie zastosowania technologii:

Wykorzystane w czasie lekcji narzędzia TIK mają za zadanie: - przekazanie wiadomości uczniom, - utrwalenie zdobytej wiedzy i umiejętności, - sprawdzenie stopnia zrozumienia i przyswojenia tematu lekcji.

7. Cel ogólny zajęć:

Uczeń rozumie podstawowe pojęcia i terminy muzyczne niezbędne w praktyce wykonawczej, percepcji oraz prowadzeniu rozmów o muzyce, poszukiwaniu informacji i twórczym działaniu, dostrzegając przy tym wzajemne relacje między nimi.

8. Cele szczegółowe zajęć:

- Zna kilka faktów z życia kompozytora
- Gra w zespole i solo główny temat „Preludium Des- dur „zwane Deszczowym
- Umie wymienić i rozpoznać kilka tytułów jego utworów
- Rozwija swoje zdolności i umiejętności muzyczne

9. Metody i formy pracy:

Wykorzystanie TIK; Elementy pogadanki; Percepcja muzyki; Śpiew; Gra na instrumencie (fajzolecie);

Formy: praca zespołowa i indywidualna.

10. Środki dydaktyczne:

Linki: (z platformy edukacyjnej rekomendowanej przez MEN – Epodreczniki.pl) -

Prezentacja „Śladami Chopina”; Etiuda c-moll zwana Rewolucyjną „; Wykreślanka;

oraz podręcznik do muzyki „Klucz do muzyki” kl. IV;

Fragment „Preludium Des-dur” zwane Deszczowym z zasobów uczniów z opr. na fajzolecie;

Fajzolecie;

Komputery i internet uczniów w domu;

Formularz oceny zajęć.

11. Wymagania w zakresie technologii:

Komputer nauczyciela, smartfony i komputery uczniów, dostęp do internetu i wygenerowany link dla uczniów, w celu wzajemnego połączenia w videokonferencji za pomocą MEET- praca zespołowa i indywidualna (na odległość).

12. Przebieg zajęć:

Aktywność nr 1

Temat: Przypomnienie wiadomości na temat życia i twórczości Fryderyka Chopina

Czas trwania: 5 min

Opis aktywności:

Uczniowie na poprzednich lekcjach ,na podstawie podręcznika zapoznali się po krótkce z życiem i twórczością kompozytora.

Słuchali utworów oraz mieli za zadanie podpisać nazwy dźwięków pod fragmentem „Preludium Des-dur ze str.83.

Przygotować nuty (tzw. tabulaturę) na fajzolecie, w celu zagrania Preludium...

Aktywność nr 2

Temat:

Przedstawienie krótkiej prezentacji w celu przypomnienia faktów i wydarzeń związanych z kompozytorem

Czas trwania: 10 min

Opis aktywności:

Uczniowie oglądają prezentację „Śladami Chopina” z zasobów platformy Epodreczniki.pl

<https://moje.epodreczniki.pl/dolacz/365044>

Omówienie samodzielnej pracy podczas tworzenia własnych tabulatur – ewentualne trudności, z jakimi mogli zderzyć się uczniowie.

Aktywność nr 3

Temat: Quiz na podstawie wcześniej obejrzanej prezentacji (utrwalenie wiadomości)

Czas trwania: 20 min

Opis aktywności:

Nauczyciel zadaje pytania:

1. W którym roku urodził się mały Fryderyk?
2. Ile lat miał Fryderyk Chopin ,komponując swój pierwszy utwór?
3. Gdzie znajduje się serce Chopina?
4. Gdzie znajduje się najbardziej znany pomnik Fr.Chopina, odbywają się tam plenerowe koncerty chopinowskie?

5. Jak jest nazwany port lotniczy w Warszawie?
6. Gdzie odbywają się Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie dla dzieci i młodzieży?
7. W przeddzień, jakiego powstania Fryderyk wyjechał z Polski i gdzie?
8. W którym roku zmarł Fryderyk Chopin?
9. Powiedz, w jakim mieście odbywa się co pięć lat Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina?

Na poprzednich zajęciach uczniowie słuchali : „Poloneza g-moll” ; „Mazurka E-dur...” ; Preludium Des-dur”

Natomiast dzisiaj wysłuchamy Etiudę c-moll op. 10 nr. 12 zwana Rewolucyjną

<https://moje.epodreczniki.pl/dolacz/967494>

Jakie formy tworzył kompozytor dowiedziecie się z poniższej karty

-wykreślanka:

<https://moje.epodreczniki.pl/a/D132aGmiR>

-udostępniam uzupełnioną wykreślankę w ramach podpowiedzi (uczniowie z deficytami):

<https://moje.epodreczniki.pl/a/D18ISV2IE>

Aktywność nr 4

Temat: Śpiewamy i gramy w zespole

Czas trwania: 5 min

Opis aktywności:

Preludium Des- dur zwane Deszczowym w podr. „Klucz do muzyki” str. 83.,

zgodnie z wcześniejszym opracowaniem zapisu na flażolet (tzw. tabulatury)

fragmentu preludium samodzielnie przez uczniów

- śpiew zespołowy nazwami solmizacyjnymi (acapella ,po podaniu pierwszego dźwięku)

oraz zagranie głównego tematu na flażolecie.

13. Sposób ewaluacji zajęć:

Prawda czy fałsz ?

1. Czy miejsce urodzenia Fryderyka to Żelazna Wola?
2. Czy jakaś forma muzyczna w twórczości kompozytora nosi nazwę „Mazurek” kojarzącą się z ciastem wielkanocnym?
3. Czy Preludium Des- dur jest zwane również jesiennym?
4. Czy Fryderyk od najmłodszych lat wyjeżdżał na wieś?
5. Czy fortepian jest instrumentem strunowym?
6. Czy kompozytor tworzył utwory na skrzypce?
 - ankieta dla uczniów <https://forms.gle/NAtv3ipfFksRUBGC8>

Hanna Ratka

Tak dla TIK!

Z roku na rok nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) dynamicznie włączane są w proces kształcenia. Okres pandemii i edukacji zdalnej pokazał, jak istotną rolę może odegrać TIK w nabywaniu przez uczniów wiedzy i umiejętności, stanowiąc dla nauczyciela przydatne narzędzie w prowadzeniu lekcji. Cyfrowe kompetencje można szeroko wykorzystać również podczas nauki stacjonarnej. Dotyczy to różnych przedmiotów szkolnych, w tym także języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej (ponadpodstawowej). Istotne jest, by – wykorzystując TIK na lekcji – pobudzić uczniów do aktywności i samodzielności przy jednoczesnym przyjęciu przez nauczyciela funkcji moderatora (animatora) zajęć.

Poniższa propozycja dotyczy lekcji w klasie III liceum ogólnokształcącego (lub IV klasie technikum).

Scenariusz lekcji języka polskiego

TEMAT: Wierność jako podstawowa kategoria etyczna. Analiza i interpretacja wiersza Zbigniewa Herberta *Przesłanie Pana Cogito*.

I. Cel główny:

- sprawdzenie umiejętności z zakresu analizy i interpretacji utworu literackiego.

II. Cele szczegółowe – Uczeń:

- czyta ze zrozumieniem tekst literacki;
- doskonali umiejętność analizy i interpretacji utworu lirycznego oraz sprawnego komunikowania się;
- efektywnie współdziała w zespole (grupie);
- korzysta z Internetu i Aktywnej Tablicy podczas zajęć.

III, Metody i formy pracy: praca z tekstem, praca w grupie, dyskusja.

IV. Środki dydaktyczne: Aktywna Tablica, komputery z dostępem do Internetu.

V. Przebieg lekcji:

Faza przygotowawcza (5 minut):

1. Powitanie zebranych. Sprawdzenie listy obecności.
2. Przypomnienie treści z wcześniejszej lekcji dotyczącej życia i twórczości Zbigniewa Herberta.
3. Wprowadzenie w cele zajęć i formy pracy.
4. Podanie tematu lekcji.

Faza realizacyjna (35 minut)

5. Wyświetlenie poprzez Aktywną Tablicę *Przesłania Pana Cogito* w wykonaniu Zbigniewa Herberta (film dostępny na Youtube: <https://bit.ly/3flnKwo>).
6. Podział uczniów na grupy (wykorzystanie generatora https://generujemy.pl/losowa_liczba, gdzie wygenerowane liczby odpowiadają numerom uczniów w dzienniku i służą podziałowi).
7. Podanie uczniom skróconego adresu internetowego, pod którym znajdą tekst wiersza: <https://bit.ly/3wOnrQv>
8. Sformułowanie wspólnego zadania dla wyodrębnionych grup:

Skopiujcie tekst do pliku tekstowego. Następnie dokonajcie analizy i interpretacji utworu Zbigniewa Herberta *Przesłanie Pana Cogito* (czas: 10 minut), uwzględniając poniższe elementy:

- a) teza/hipoteza interpretacyjna; tytuł;
- b) podmiot liryczny i adresat liryczny;

❖ **Pisownia partykuły „nie” z różnymi częściami mowy – dokończ podane zasady.**

„Nie” piszemy łącznie z ...
„Nie” piszemy rozdzielnie z ...

3. Temat/hasło:

Komizm w literaturze i nie tylko.

>> Ku pamięci...

KOMIZM – zespół cech, czyli to wszystko, co sprawia, że wygląd albo zachowanie lub wypowiedź jakieś osoby, może wygląd przedmiotu czy jakaś sytuacja wywołują wesołość i śmiech; komizm np. w tekście literackim albo filmie polega również na zaskoczeniu czymś niespodziewanym, a w efekcie na rozbawieniu odbiorcy.

❖ **Rodzaje komizmu – uzupełnij notatkę:**

- **komizm sytuacyjny** – polega na
- **komizm słowny** – to
- **komizm postaci** – dotyczy

❖ Teraz podaj przykłady komizmu z rozróżnieniem na sytuacyjny, słowny postaci, przywołując teksty literackie nie tylko. Poszukaj informacji np. na epodreczniki.pl.



- **komizm sytuacyjny** –
- **komizm słowny** –
- **komizm postaci** –

4. Temat/hasło:

„Wszystko jest poezją, każdy jest poetą” (Edward Stachura).

❖ **Uzupełnij schemat: [opracowanie własne na podstawie materiałów Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego]**

POETA –

SŁOWO

ŚRODKI POETYCKIE

porównanie

.....
.....

epitety

.....
.....

przenośnie

.....
.....

ożywienie

.....
.....

uosobienie

.....
.....

wyrazy dźwiękonaśladowcze

.....
.....

BUDOWA WIERSA

wersy

.....
.....

strofy (zwrotki)

.....
.....

refren

.....
.....

rymy

.....
.....

PODMIOT LIRYCZNY

OBRAZ POETYCKI

SYTUACJA LIRYCZNA

BOHATER LIRYCZNY

NASZA KADRA

RENATA CZAPCZYŃSKA

dyrektor Powiatowego Ośrodka Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego
i Doradztwa Metodycznego w Polkowicach

KATARZYNA WALECKA-MAJ

specjalista ds. kształcenia ustawicznego nauczycieli

DORADCY METODYCZNI:

Małgorzata Majewska-Greń

język polski

Dorota Szmidt

język polski, biblioteka szkolna

Beata Mazurek

edukacja wczesnoszkolna, logopedia

Grzegorz Kochman

historia, wiedza o społeczeństwie

Adriana Ciupka

informatyka

Krystyna Bajon

plastyka

Wiesław Ksenycz

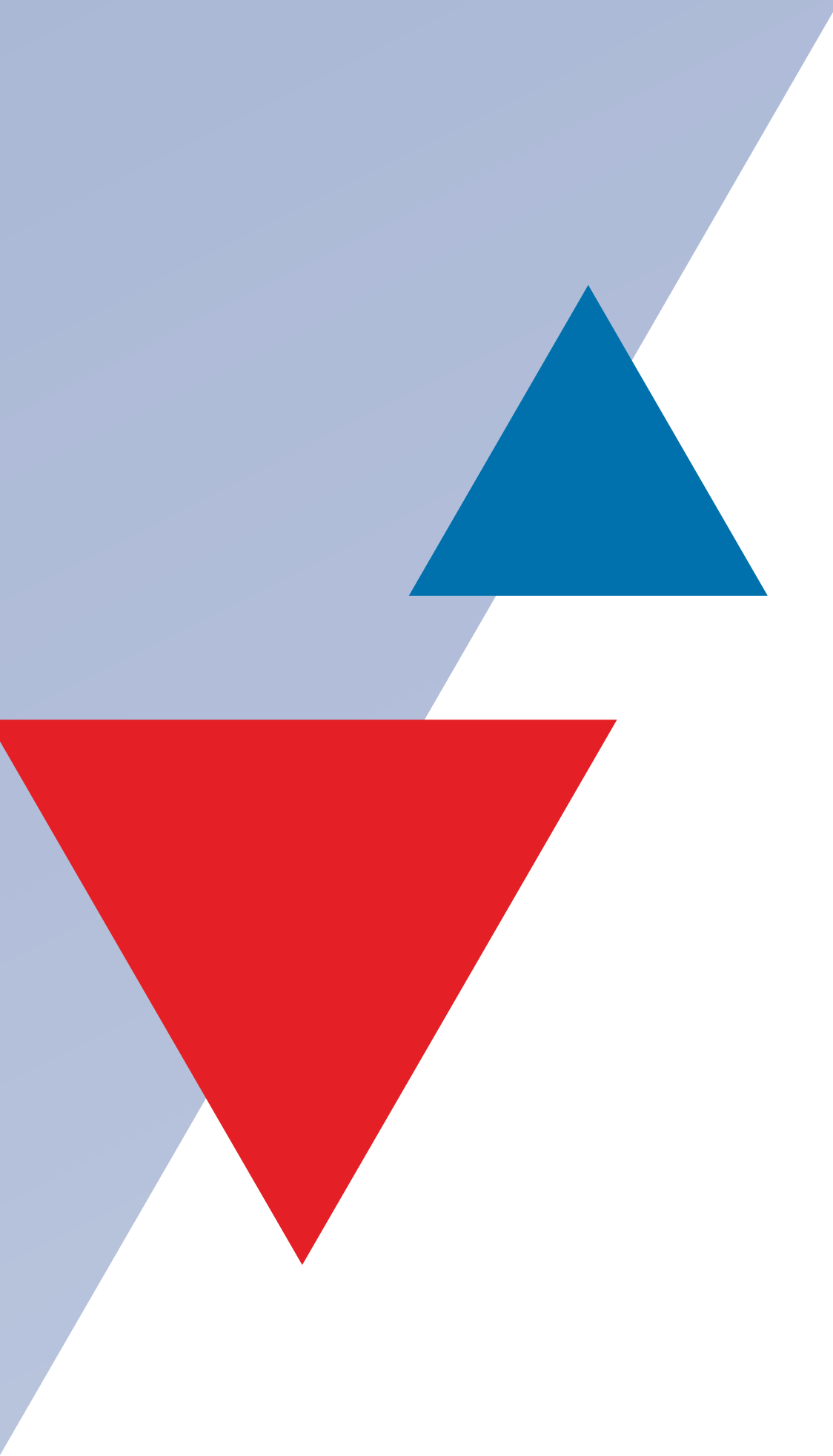
języki obce

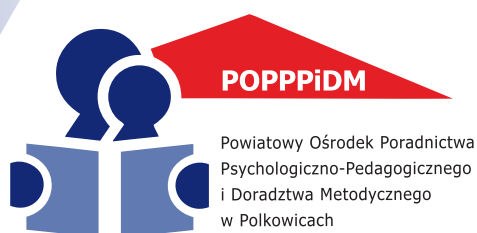
Dorota Maksymczak

wychowanie przedszkolne, języki mniejszości narodowej i etnicznej

Justyna Marszałek

kształcenie specjalne





POWIATOWY OŚRODEK DORADZTWA METODYCZNEGO W POLKOWICACH

Placówka doskonalenia nauczycieli wchodząca w skład zespołu placówek pod nazwą Powiatowy Ośrodek Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego i Doradztwa Metodycznego w Polkowicach.

ul. Targowa 1, 59-100 Polkowice
tel. 76 746 15 70, fax 76 746 15 71
podm@polkowice.edu.pl
www.polkowice.edu.pl

PLACÓWKA AKREDYTOWANA